

1 lipca 2013 roku

Dr inż. Jan Pająk

"Strony Jana Pająk - [evil_pl.pdf](#)"

(tj. PDF broszurka z tekstem strony internetowej o nazwie [evil_pl.htm](#) i tytule

**"Skąd się wzięło zło na Ziemi,
czyli ewolucja krewniaków w zawziętych wrogów")**

Wellington, Nowa Zelandia, 2013 rok,

ISBN 978-1-877458-66-8.

Copyright © 2013 by dr inż. Jan Pająk.

Wszystkie prawa zastrzeżone. Całość ani też żadna z części niniejszej publikacji nie może zostać skopiowana, zreprodukowana, przesłana, lub upowszechniona w jakikolwiek sposób (np. komputerowy, elektroniczny, mechaniczny, fotograficzny, nagrania telewizyjnego, itp.) bez uprzedniego otrzymania wyrażonej na piśmie zgody autora lub zgody osoby legalnie upoważnionej do działania w imieniu autora. Od uzyskiwania takiej pisemnej zgody na kopiowanie tej publikacji zwolnieni są tylko ci którzy zechcą wykonać jedną jej kopię wyłącznie dla użytku własnego nastawionego na podnoszenie swojej wiedzy i dotrzymają warunków że wykonanej kopii nie użyją dla jakiegokolwiek działalności przynoszącej dochód czy zawodowej, a także że skopiowaniu poddadzą całą tą broszurkę - włącznie z jej stroną tytułową oraz wszystkimi rozdziałami, tablicami, ilustracjami, itp.

Data najnowszej aktualizacji strony internetowej prezentowanej niniejszą broszurką podana jest powyżej w górnym lewym rogu. (W przypadku dostępu do kilku egzemplarzy tej broszurki rekomendowane jest czytanie egzemplarza o najnowszej dacie aktualizacji!)

Niniejsza broszurka PDF zawiera tekst wskazywanej w jej tytule strony internetowej pióra dra inż. Jana Pająk. Z kolei owe strony są formą szybkiego raportowania czytelnikom wyników badań naukowych uzyskanych przez autora tej broszurki. Ich autor jest świadomy, że badania te i ich wyniki mają unikalny charakter, jako że wcześniej nikt w całym świecie NIE podejmował badań objętych zaprezentowaną tu broszurką. Dlatego idee które broszurka ta prezentuje stanowią intelektualną własność autora tej broszurki. Wszystkie opublikowane tu idee, teorie, wynalazki, rozwiązania, wyjaśnienia, opisy, itp., posiadające wartość dowodową lub dokumentacyjną, są opublikowane tutaj zgodnie ze standardami i wymogami przyjętymi dla publikacji (raportów) naukowych. Szczególna uwaga autora skupiona była przy tym na wymogu odtwarzalności i najpełniejszego udokumentowania źródeł, t.j. aby każdy naukowiec czy hobbysta pragnący zweryfikować lub pogłębić badania autora był w stanie dotrzeć do ich źródeł (jeśli nie noszą one poufnego charakteru), powtórzyć ich przebieg, oraz dojść do tych samych lub podobnych co autor wyników.

Niniejsza broszurka jest kolejną z całego szeregu podobnych do niej broszurek w bezpiecznym formacie PDF, gratisowo oferowanych zainteresowanym czytelnikom za pośrednictwem totaliztycznej strony o nazwie [tekst 11.htm](#) - która upowszechnia PDF wersje najważniejszych i najbardziej poczytnych stron autora. Tematyka tej broszurki jest reprezentowana w najnowszej [monografii \[1/5\]](#) o następujących danych bibliograficznych:

Pająk J.: "Zaawansowane urządzenia magnetyczne", Monografia, 5 wydanie, Wellington, Nowa Zelandia, 2007 rok, w 18 tomach, ISBN 978-1-877458-01-9

Dane kontaktowe autora, ważne w 2013 roku - tj. w przygotowania tej broszurki:

[Dr inż. Jan Pająk](#)

P.O. Box 33250, Petone 5046, NEW ZEALAND

Email: janpjak@gmail.com

Niniejsza strona obrazowo ilustruje sytuację w jaką ludzkość mogłaby nierozważnie się wprowadzić. Czyni to poprzez najpierw wyjaśnienie co się stałoby gdyby rozwój techniczny ludzkości dokonywany był bez równoczesnego udoskonalania poziomu naszej moralności - co z czasem pozwoliłoby ludziom na założenie własnej kolonii na jakiejś odległej planecie. Co wówczas ludzie z planety Ziemia zaczęliby wyczyniać ze swoimi własnymi krewniakami, czyli z "krwią z własnej krwi". Jak to się stałoby że z owych "dobrych" istot o jakich mniemamy że obecnie jesteśmy, ludzkość przekształciłaby się w niemoralne i bezduszne bestie które bez zmrużenia oka by mordowały i rabowały swoich własnych krewniaków, czyli by bezpardonowo umęczały i niszczyły "krew z własnej krwi". Potem strona ta zmienia punkt widzenia aby wyjaśnić faktyczne źródła wszelkich przejawów zła na Ziemi. W końcu strona ta wyjaśnia, że z absolutnego punktu widzenia "zło" faktycznie jest tylko jednym ze środków do osiągnięcia bardziej nadrzędnych celów.

Część #A: Informacje wprowadzające tej strony:

#A1. Przyglądnijmy się Ziemi z zupełnie innej perspektywy:

Motto: *"Im coś oglądamy z odleglejszej perspektywy, tym widać to wyraźniej."*

Historycy wiedzą o tym najlepiej. Aby dokładniej ocenić co dzieje się w danym miejscu lub czasie, najkorzystniej oglądać to z innej perspektywy (np. z odległej, historycznej, kosmicznej, lub też oczami kogoś zupełnie innego). Uczyńmy to teraz. Rozglądnijmy się obecnie wokół siebie, tak aby dokładniej się wyznaczyć, co naprawdę wokół nas się dzieje.

#A2. Jaki jest cel tej strony:

Niniejsza strona ma na celu ukazanie gorzkiej prawdy na temat sytuacji w jaką ludzkość wprowadza się swymi obecnymi niemoralnymi tendencjami. Nazywa ona też owa sytuację po imieniu. W końcu ilustruje też ona że ludzkość NIE ma innego wyjścia niż zaadoptować filozofię totalizmu we wszelkich swoich działaniach.

#A3. Osiągnięciem tej strony jest ukazanie sytuacji która mogłaby zaistnieć tylko we wszechświecie pozbawionym Boga:

Opisana na tej stronie sytuacja mogłaby się zdarzyć tylko we wszechświecie pozbawionym Boga. Natomiast we wszechświecie w którym wszechwiedzący i wszechmocny Bóg nadzoruje rozwój ludzkości (tj. w takim świecie fizycznym który odznacza się unikalnymi cechami wyjaśnionymi w punkcie #B1 totaliztycznej strony o nazwie changelings.pl.htm), Bóg podejmuje najróżniejsze interwencje które obniżają szanse zaistnienia takiej sytuacji. Przykładowo, ludzie są wcześniej edukowani z pomocą celowych "symulacji" o okropnościach okupacji przez wysoce niemoralne istoty dysponujące nadrzędną techniką - po szczegóły patrz punkt #F7 poniżej na tej stronie. Ponadto, blokowany jest też dla ludzkości dostęp do urządzeń technicznych które swoją mocą przekraczałyby poziom moralny ludzi - po szczegóły patrz tzw. **przekleństwo wynalazców** opisywane np. w punkcie #B2 strony o nazwie

[mozajski.htm](#). Stąd sam fakt, że strona ta identyfikuje i ujawnia trendy oraz sytuacje jakie są charakterystyczne dla otwartych interwencji Boga nastawionych na niedopuszczenie aby ludzkość znalazła się w opisywanej tutaj sytuacji, są jednym z najistotniejszych osiągnięć tej strony. Wszakże dokumentują one że Bóg jednak istnieje oraz działa dla dobra całej ludzkości - na przekór tego co na temat Boga błędnie wmawia nam oficjalna nauka.

Część #B: Jak ludzkość rozprzestrzeni zło jeśli w porę się nie opamięta:

#B1. Co uczynimy kiedy opanujemy podróże międzygwiazdne?

Regularności istniejące w rozwoju urządzeń napędowych i wyrażone tzw. "**tablicą cykliczności**" prowadzą do bardzo interesujących wniosków. Mianowicie stwierdzają one, że jeśli nasz obecny rozwój techniczny nie zostanie przerwany zagładą ludzkości, wówczas już około 2036 roku nasza cywilizacja zbuduje statek kosmiczny zwany **magnokraftem**. (Statek ten skrótowo opisany jest na licznych stronach internetowych, a także zaprezentowany ze wszelkimi szczegółami w rozdziale F z tomu 3 [monografii \[1/4\]](#).) Ów bezgłośny wehikuł kosmiczny z napędem magnetycznym umożliwi ludzkości szybkie i efektywne podróże do innych systemów gwiazdnych. W wyniku tego, całkowicie zrewolucjonizuje on życie na Ziemi. Przeanalizujmy więc teraz, jak będzie wyglądało owo nowe życie na Ziemi już po zbudowaniu **magnokraftu** - jeśli ludzkość nadal upierała się będzie przy swojej obecnej filozofii. (Tj. jeśli ludzkość nie zmieni swojej filozofii z obecnie praktykowanego niemoralnego " **Pasożytnictwa**" opisywanego w rozdziale JD z tomu 8 monografii [1/4], na moralny "**totalizm**" opisywany w rozdziale JA z tomu 6 monografii [1/4] [imonografii \[1/5\]](#)).

Na owym nowym stadium istnienia ludzkości, kiedy nasza cywilizacja dokona najbardziej istotnego przełomu technicznego - czyli zbudowania **magnokraftu**, na Ziemi zacznie się stopniowo dokonywać dramatyczna ewolucja. Ewolucja ta zapoczątkowana zostanie odkryciem gdzieś w głębiach kosmosu, przytulnej planетки dinozaurów, jaka oczekuje zaludnienia. Po tym jak nasza cywilizacja znajdzie taką planetę, któryś z pasożytniczych polityków, lub jakiś ortodoksyjny naukowiec, z całą pewnością przekona wszystkich, że powinniśmy ją zaludnić naszym własnym gatunkiem, a także, że powinniśmy wykorzystać owo zaludnianie jako okazję do studiowania zjawisk związanych z rozwojem nowej cywilizacji od zera. Uzasadnienie dla takiego posunięcia może być proste. Wszakże wystarczy, aby użyć ideę rozprzestrzeniania rasy ludzkiej poza obręb naszego własnego systemu słonecznego, a z całą pewnością każdy zgodzi się

ochoczo. W ten sposób nasi naukowcy otrzymają pozwolenie na wybranie młodej, naiwnej i nie wystawionej na cywilizację pary dzieci wiejskich. Para ta zostanie przeznaczona do zaludnienia nowej planety, tak aby nasi naukowcy mogli "obserwować naukowo rozwój nowej cywilizacji rozpoczynający się od zera". Najprawdopodobniej naukowcy nazwą tą parę "**Adam i Ewa**". Wybiorą ją gdzieś z odległej wioski zakopanej w środku dżungli, tak że dzieci nie będą nic wiedziały na temat naszej cywilizacji. Magnokraft typu K7, który zawiezie je do ich nowej planety, zapewne zostanie nazwany "**Rajem**" (patrz opisy z podrozdziału P6.1 z tomu 13 monografii [1/4]). Większość swojej drogi dzieci te spędzą w centrum magnokraftu, ponieważ widziały tam będą kolumnę pola magnetycznego wytwarzanego przez pędnik główny statku, jaka poprzez rozdzielanie się na indywidualne obwody magnetyczne, które następnie oplatają statek, przypominała im będzie drzewo. Dla dzieci owo "magnetyczne drzewo życia" będzie wspomnieniem podobnego drzewa, pod jakim zwykły się bawić w swojej rodzinnej wsi. Po przylocie do swojego nowego domu, Adam i Ewa po prostu zostaną "wyrzuceni z Raju" pod jakąś pasożytniczą wymówką - np. że kapryśna Ewa uczyniła coś, czego nie powinna (np. zjadła owoc jakiego kapitan magnokraftu zabronił jej jeść). Potem żyjąc już samemu, chociaż pod czujną, aczkolwiek dyskretną, obserwacją naszych naukowców, dzieci te rozpoczną jeszcze jedną cywilizację ludzką od samego początku.

W międzyczasie, na przekór całych tych oszałamiających osiągnięć technicznych, ludzie na Ziemi ciągle prowadzili będą nieszczęśliwe i niespełnione życie ofiar filozofii instytucjonalnego pasożytnictwa, jaka to filozofia obecnie stopniowo opanowuje naszą planetę, a jaka opisana jest dokładniej w podrozdziale JD2.5 z tomu 8 monografii [1/4], oraz na odrębnej stronie o filozofii [pasożytnictwa](#). (Wszakże, jak to wyjaśniono w podrozdziale JE6 z tomu 9 monografii [1/4], szczęście i odczucie spełnienia uzyskuje się z wysokiej wartości względnego poziomu energii moralnej " μ " opisywanej w owym podrozdziale JE6 z [1/4], nie zaś z urządzeń jakie znajdują się w naszej dyspozycji.) Większość ludzi stanie się wówczas nieopisanie leniwa, ponieważ powtarzalne prace wykonywane będą dla nich przez maszyny i roboty, zaś brak możliwości powszechnego zatrudnienia pogłębiał będzie nawyki bezczynności. Pasożytniczo nastawione osoby będą się spodziewały, że niemal całość ich życia powinna być spędzona na odpoczywaniu i na doświadczaniu wszelkich tych przyjemności, jakie są dostępne dla tak technicznie zaawansowanych istot jak one. Jednak niefortunnie dla nich, większość przyjemności jakich spodziewali się będą od życia, dostarczanych jest przez innych ludzi. Wszakże to inni ludzie dają im seks, utrzymują ich przy zdrowiu, zapewniają im życie towarzyskie, organizują funkcjonowanie ich społeczeństwa, oraz wykonują dla nich wszelkie owe niepowtarzalne prace i usługi, jakie nie mogą być zrealizowane przez maszyny, takie jak gotowanie, prace domowe, wychowywanie ich dzieci, uczenie, naprawianie, sterowanie i programowanie ich robotów, budowanie i uruchamianie ich fabryk produkcyjnych, operowanie kopalń, usuwanie ich śmieci, itp. To zaś oznacza, że aby cieszyć się wszelkimi owymi przyjemnościami, jakie muszą być dostarczane przez innych ludzi, niestety przyszłym pasożytniczym pokoleniom ludzi na Ziemi potrzebny będzie dostęp do jakiejś formy ludzkich niewolników. Jednak jedynym sposobem posiadania takich niewolników, bez jednoczesnego doznawania moralnego kaca że gnębi się swoich własnych współobywateli,

byłoby zamierzone hodowanie ludzi, jacy byłiby mniej rozwinięci technicznie i naukowo od nas.



Fot. #B1: Ilustracyjny dowód, że na Ziemi "symulowana" jest sytuacja, iż ludzkość wcale nie wywodzi się z Ziemi, a została przywieziona na Ziemię z innej planety.(Formalny dowód naukowy przeprowadzony metodami logiki matematycznej i stwierdzający że "Bóg stworzył pierwszą parę ludzi" opublikowany został w punkcie #B6.2 strony internetowej o [ewolucji](#). Z kolei "część #F" tamtej strony o ewolucji opisuje niektóre z długiej listy materiałów dowodowych na "symulowanie" przez Boga przywiezienia ludzkości na Ziemię z planety Terra w systemie Wega.) Powyższe zdjęcie pokazuje odcisk buta ludzkiego który liczy już około 550 milionów lat. Dlaczego i jak ten odcisk został uformowany na Ziemi zanim jakiegokolwiek rozwinięte formy życia zadomowiły się na niej, wyjaśnione jest na niniejszej stronie internetowej, a także m.in. w podrozdziałach A3 i V3 z (odpowiednio) tomów 1 i 16 monografii [1/4] (szczególnie warto tam zwrócić uwagę na alternatywną historię oraz faktyczne losy rasy ludzkiej). Aby w kilku zdaniach podsumować zaprezentowane tam wyjaśnienia, to zgodnie z badaniami UFO, ludzkość wcale nie wywodzi się z Ziemi, a z obecnie już nieistniejącej ogromnej planety zwanej "Terra" która setki milionów lat temu istniała gdzieś w systemie Wega z konstelacji gwiazdnej Lutni. To właśnie na Terra bóg dokonał ewolucji człowieka. Planeta Terra miała grawitację ponad 4 razy większą od ziemskiej. Owi ludzie z planety Terra około 550 milionów lat temu rozwinęli życie na Ziemi aby w końcu założyć tutaj kolonię ludzką. To właśnie odciski butów owych pierwszych naukowców z Terra rozpleniających życie na Ziemi pokazane zostały na powyższym zdjęciu. Niezależnie od Ziemi mieszkańcy Terra rozprzestrzenili życie i rasę ludzką także na wielu innych planetach. Kiedy więc w wyniku niszczycielskiej wojny wysadzili swoją planetę w powietrze, owe kolonie ludzkie na innych planetach przetrwały. Niestety, kilka z tych kolonii zdegenerowało się moralnie i zaczęło wieść życie **"kosmicznych bandytów i rozbójników"** którzy dysponują ogromnie zaawansowaną wiedzą i techniką, jednak których moralność jest całkowicie zgniła. Owa konfederacja rozbójniczych krewniaków ludzi z czasem przejęła kontrolę nad Ziemią i obecnie bezwzględnie, chociaż w niewidzialny dla ludzi

sposób, eksploatuje i wyniszcza ona ludzkość. Obecnie znamy ich pod nazwą "UFOonautów". Z uwagi jednak na ich niemoralne zachowanie, oszukańczość, wybuchowość, złośliwość, dzikie okrucieństwo, oraz wrogość wobec Boga, [Biblia](#), a także dawni ludzie, nazywają ich "diabłami", "serpentami", "smokami", itp. Do jakich (skrytych) działań owi diaboliczni UFOnauci-serpenci są zdolni, wyjaśnione to zostało na całym szeregu odrębnych stron internetowych, np. patrz strona o nazwie "[26ty dzień](#)", a także w podrozdziale A3 z tomu 1 monografii [1/4]. Powyższe zdjęcie jest ilustracją P31 do monografii [1/4] (także ilustracją E2 do monografii [8]) - obie te monografie udostępniane są gratisowo za pośrednictwem niniejszej strony internetowej. Zdjęcie to jest również komentowane na odrębnej stronie internetowej "[UFOnauci](#)".

* * *

Zauważ że można zobaczyć **powiększenie** każdej fotografii z niniejszej strony internetowej. W tym celu wystarczy zwyczajnie **kliknąć** na tą fotografię. Ponadto większość tzw. browser'ów które obecnie są w użyciu, włączając w to popularny "Internet Explorer", pozwala na **załadowanie** każdej ilustracji do swojego własnego komputera, gdzie można jej się do woli przyglądać, gdzie daje się ją zredukować lub powiększyć, a także gdzie ją można wydrukować za pomocą posiadanego przez siebie software graficznego.

#B2. Jak, oraz z jakich surowców, eksploatowali będziemy swoich "dzikich" krewniaków?

Podczas gdy mieszkańcy naszej własnej planety z braku niewolników pędzili będą nieszczęśliwe życie, owa przytulna planetka dinozaurów zaludniona nieco wcześniej naszymi własnymi pobratymcami, czyli "krwią z naszej własnej krwi", będzie wówczas już zapełniona przez prymitywnych, głupich, dzikich i zdrowych krewniaków ludzi. Właśnie typu, jakiego nasi pasożytniczy potomkowie będą potrzebowali na niewolników. Aby ich odróżnić od siebie, zapewne nasi pasożytniczy potomkowie wprowadzą dla nich jakąś pogardliwą nazwę, w rodzaju "**dzikus**" - po angielsku "savages", albo "ziemniaki" - po angielsku "groundhogs" - tak jak na filmie "Groundhog Day" wymowa której to nazwy została wyjaśniona w punkcie #C8.1 strony o [wehikułach czasu](#). (Wszakże wyznawcy pasożytniczej filozofii zawsze odnoszą się pogardliwie do wszystkiego, co nie wzbudza w nich strachu i nie zmusza ich do respektu. Stąd aby nieustannie przypominać o pogardliwym nastawieniu pasożytów do innych, w niniejszym rozdziale utrzymana będzie pogardliwa nazwa "dzikus" dla wszelkich hodowanych przez nich niewolników.) Na jakimś więc stadium rozwoju ludzkości, któryś z pasożytniczych polityków na Ziemi zapewne zjedna sobie ogromną popularność, poprzez zaproponowanie, abyśmy zamienili planetę zaludnioną naszymi dzikusami, w podstawowego dostawcę niewolników dla naszej własnej cywilizacji. Uzasadnienie ponownie będzie zapewne bardzo proste - np. nasi

dzicy krewniacy wyrastają na barbarzyńców żyjących niezgodnie z naszymi standardami. Stąd wymagają oni naszej nieustannej opieki, nadzoru i dyscypliny. Przekształcenie ich w naszych niewolników będzie więc dla nich "dobre". W rezultacie zostanie stworzony rodzaj przedsiębiorstwa. Wybierało ono będzie z owej planety niewolników najbardziej przystojnych, zdrowych i silnych dzikusów i przywoziło ich na Ziemię w celu sprzedania ich jako niewolników do co bogatszych domów. Po krótkim przeskoleniu, owi dzicy krewniacy ludzi, używani będą jako prostytutki, służący, sprzątacze, górnicy, oraz do każdej innej ciężkiej lub niebezpiecznej pracy, jakiej posiadający już wówczas bardzo wysokie mniemanie o sobie ludzie nie zechcą sami wykonywać. W ten sposób, w okresie zaledwie kilku generacji od momentu zaludnienia tej planety naszymi krewniakami, my sami przekształcimy się w rodzaj pasożytów kosmicznych, eksploatatorów i najeźdźców, którzy bezdusznie wyzyskiwali będą planetę zamieszkałą przez nasz własny gatunek. W tym pierwszym stadium kosmicznego pasożytnictwa, dokonywać będziemy otwartej eksploatacji naszych dzikich krewniaków. Oczywiście, nasi dzicy krewniacy będą wówczas zbyt naiwni i zbyt prymitywni, aby uświadomić sobie, co się dzieje. Uważali wszakże będą ludzi za bogów, którzy żyją na Olimpie i którzy wprawdzie mają najróżniejsze przykre przywary, którym jednak należy wykazywać ślepe posłuszeństwo. Nasi zarządcy wysyłani na ową planetę zapewne wzmacniali będą ów pogląd, poprzez pokazywanie naiwnym dzikusom działania naszej broni i techniki, czynienie "cudów" jakie ta technika będzie w stanie spowodować, itp. Aby wzbudzić jeszcze większy szacunek, nasi zarządcy zapewne będą też ubierali "straszny ubiór", oraz malowali sobie twarze w przerażający sposób.

Wszystko się zmienia. Dlatego również i eksploatacja niewolniczej planety zaludnionej naszymi własnymi dzikimi krewniakami przechodziła będzie przez stopniową ewolucję. Pierwszym powodem dla owej ewolucji będzie zapewne przepływ technologii. Na przekór, że nasi zarządcy na planecie niewolników otrzymają bardzo surowe nakazy, aby pod żadnym pozorem nie przekazywać wiedzy naszym prymitywnym krewniakom, już poprzez zwyczajne obserwowanie ludzi w działaniu, dzicy krewniacy szybko będą się uczyli. Dlatego już wkrótce formowali będą efektywne struktury społeczne. Na jakimś tam etapie nauczą się też jak wytwarzać metale, jak budować, jak sporządzać ubrania, itp. Nasi politycy wpadną zapewne w panikę. Wszakże rozwój techniczny planety niewolników wprowadzał będzie niebezpieczeństwo odcięcia nas od dostępu do nowych niewolników, a tym samym spadek wygody i standardu życia na Ziemi. Dlatego wymuszą oni drastyczną zmianę w naszej strategii eksploatacyjnej planety dzikusów. Mianowicie nasi zarządcy otrzymają wówczas surowy nakaz, aby nieustannie ukrywać się przed miejscowymi dzikusami, tak aby krewniacy ci nie mieli pojęcia o naszym istnieniu. W taki oto sposób ludzie zaczną nieprzerwane ukrywanie się przed swymi prymitywnymi krewniakami. Aby ukrywanie to uczynić jeszcze skuteczniejszym, zweryfikujemy też wszystkie nasze metody działania na planecie niewolników. Zamiast więc działania bezpośredniego i otwartego, jakie stosowaliśmy poprzednio, wprowadzimy wówczas działanie ukryte, niebezpośrednie, oraz niewykrywalne przez dzikusów. Zawsze też studiowali będziemy dzikusów, oraz znajdowali sposoby aby tak nimi sterować ku osiągnięciu naszych korzyści, aby dzikusy ci nie zorientowali się, że są sterowani. Przykładowo, jeśli zechcemy zawalić ich budynek, nie uczynimy tego otwarcie i w

sposób wyraźnie widoczny, a wzbudzimy tornado, pożar, lub obsunięcie się ziemi, tak aby owo zawalenie wyglądało na "naturalne" i "przypadkowe".

Dla zwiększenia skuteczności naszego ukrywania się, używali będziemy też coraz bardziej zaawansowanych urządzeń technicznych. Przykładowo za każdym razem, kiedy działali będziemy na planecie niewolników, włączali będziemy osłonę niewidzialności, tak że nasi mniej zaawansowani technicznie krewniacy, nie będą w stanie zorientować się, że my faktycznie istniejemy. Nasze ukrywanie się będzie tym bardziej skuteczne, że w owym czasie dokonamy kolejnego przełomu technicznego, mianowicie zrealizujemy tzw. "[telekinetyczne migotanie](#)", które niezależnie od stron internetowych o [Koncepcie Dipolarnej Grawitacji](#), oraz o [telekinezie](#), opisane jest też dokładnie w podrozdziale L2 z tomu 10 monografii [1/4] i [1/5]. Urządzenia jakie realizują owo migotanie, wbudujemy w każdy rodzaj naszego napędu. W ten sposób, każdy nasz wehikuł, a także każdy nasz agent-przedstawiciel, na każde swoje życzenie stanie się absolutnie niewidzialny dla oczu dzikich krewniaków. Na dodatek do tego, nasi zarządcy otrzymają surowy zakaz otwartego zabierania niewolników z planety dzikich krewniaków. **Zacniemy hodować niewolników, zamiast ich uprowadzać.** W tym celu potajemnie zacniemy doić naszych dzikich krewniaków z ich spermy i owule, a następnie klonować z tego "podrzednego" materiału reprodukcyjnego rodzaj genetycznie udoskonalanych niewolników, jakich potem będziemy otwarcie eksploatowali na naszej planecie. Owych genetycznie usprawnionych niewolników przebiegle nazywali będziemy "**biorobotami**" - aby przypadkiem nie poczuwać się winnymi, że są oni dziećmi naszych bliskich krewniaków, zaś my ciągle wykorzystujemy ich w taki bezduszny sposób.

Oczywiście, aby uniemożliwić dzikim krewniakom zorientowanie się, co się dzieje, doić będziemy ich spermę i owule w taki sposób, że oni nawet tego nie odnotują. W tym celu uprowadzali będziemy ich do naszych wehikułów w środku nocy, kiedy zatopieni będą we śnie, zaś cały proces pozyskiwania ich surowców genetycznych dokonywali będziemy po uprzednim ich zahipnotyzowaniu. Przed zwróceniem ich do łóżek, najpierw też starannie wymażemy ich pamięć. Aby utrzymywać dokładny rachunek, czyja kolej do wydojenia ze spermy lub owule, każdy osobnik z planety niewolników wybierany do "dojenia" będzie specjalnie oznaczany, w podobny sposób jak rolnicy na Ziemi oznaczają swoje krowy, mianowicie przez przypięcie do niego numeru. W tym celu w kość nogi każdego dzikusa, pomiędzy kolanem a kostką, wprowadzali będziemy "implant identyfikacyjny" z miniaturowym nadajnikiem telepatycznym. Na sygnał z naszego wehikułu, nadajnik ten odpowiadał będzie danymi identyfikacyjnymi danego dzikusa. W rezultacie wprowadzenia tego nadajnika do nogi, każdy z oznakowanych nim dzikusów posiadał będzie niewielką bliznę na swojej nodze. Blizna ta u męskich dzikusów będzie położona na prawej stronie prawej nogi, w wysokości około 27.5 (± 3) cm od podłogi, podczas gdy dla żeńskich dzikusów będzie zlokalizowana na lewej stronie ich lewej nogi, również około 27.5 (± 3) cm od podłogi. Wygląd owej blizny pokazany został na pierwszym zdjęciu ze strony internetowej o [UFO](#). Owych oznakowanych mężczyzn i kobiety uprowadzali będziemy regularnie co około 90 dni, zawsze czyniąc to kiedy głęboko śpią i zawsze dokonując zabiegu "dojenia" ich po uprzednim zahipnotyzowaniu. Ponieważ w mechanizacji tego zabiegu dosyć mocno przeszkadzałyby nam fałdy

skóry okrywające męskie penisy, sprytnie wmanipulujemy w kilka religii planety niewolników "boski nakaz", aby skóra na ich penisach podlegała obrzezaniu z powodów religijnych. Tym zaś dzikusom, którzy nie będą wierzyli w żadną religię praktykującą obrzezywanie, wmawiać będziemy że ciągle jest ono wskazane ze względów higienicznych, seksualnych, lub aby zapobiegać gromadzeniu się piasku pod ową skórą. W rezultacie tego systematycznego porywania i dojenia z materiałów reprodukcyjnych, przykładowo każda dzikuska dojona ze swojej owule, w wieku około 40 lat będzie już dawczynią co najmniej 100 jajeczek. Z owych 100 jajeczek, za pomocą technik klonowania i przepoławiania, hodować będziemy około 1000 biorobotów, które niewolniczyły będą na naszej planecie. Proces ten będzie więc wystarczająco wydajny, aby być w stanie zaspokoić wszelkie nasze potrzeby na niewolników. Planeta niewolników dostarczałaby nam bowiem tak wielu "biorobotów", że każda pasożytnicza rodzina na naszej planecie mogłaby posiadać nawet aż kilka z nich.

Owe "bioroboty" będą przez nas wykorzystywane do wykonywania wszelkich brudnych prac jakich my sami nie będziemy gotowi wykonywać, oraz jakie nie będą mogły być wykonywane przez maszyny. I tak owe bioroboty pracowały będą w naszych domach jako służby, jako prostytutki, jako dawcy seksu, jako zastępcze matki dla naszych dzieci (ponieważ urodzenie dziecka jest belesnym, trudnym i męczącym zadaniem - którego nasze nawykłe do komfortu kobiety nie będą gotowe same znosić), ponadto pracowały one będą w naszych fabrykach i naszych kopalniach, eksplorowały dla nas przestrzeń kosmiczną, umierały dla nas jako żołnierze i dokonywały wszystkiego co jest albo nieprzyjemne, albo też niebezpieczne, lub niemoralne. Kiedy bioroboty te zapadną na zdrowiu, lub zostaną pokaleczone, czy staną się stare oraz niezdolne do pracy, pozbywali się ich będziemy na przemysłową skalę, w podobny sposób jak obecnie na Ziemi czynimy to z nieprzydatnymi już nam zwierzętami. Przykładowo używali będziemy komór gazowych aby je "uśpić", oraz krematoriów aby pozbyć się ich ciał - uprzednio pozyskując ich skórę na oprawy do książek i na kształtne rękawiczki, zaś włosy na wyplatanie eleganckich dywanów. Owe "obozy zagłady dla biorobotów" rozwijali będziemy na jakichś nieużywanych planetach jedynie w celu przemysłowego pozbywania się milionów ciał, jakie nie nadawały się już będą do dalszego eksploatacji. ("Licencję" na ową efektywną metodę szybkiego pozbywania się milionów niechcianych biorobotów będziemy mogli później odstąpić jakiemuś lokalnemu Hitlerowi z planety dzikusów którą okupowali będziemy, tak aby Hitler ten nie musiał jej już wymyślać od samego początku.)

W miarę też jak nasza technika będzie wznosiła się na coraz wyższy poziom, odkrywali będziemy coraz co inne formy skrytego eksploatacji naszych dzikich krewniaków. Przykładowo, kiedy odkryjemy że można wyeliminować naszą senność poprzez nasycanie swego ciała specjalnym rodzajem "**energii życiowej**" którą ciało ludzkie generuje tylko podczas snu, wówczas zamiast sami spać aby nasze ciała mogły generować tą energię, my raczej zaczniemy oddawać się przyjemnościom życia, zaś ową energię zaczniemy rabować od naszych dzikusów. A że rabowanie tej energii życiowej będzie skracało długość życia owych dzikusów, z powiedzmy zaprogramowanych dla nich przez Boga 120 lat (patrz Biblia, Ks. Rodzaju 6:3), na zaledwie około 80 lat, to już nas wcale nie będzie martwiło. Inny przełom w naszym rabowaniu zostanie dokonany kiedy

odkryjemy że daje się **wyłapywać i więzić dusze** owych dzikusów w chwili ich śmierci, oraz potem eksploatować owe dusze jako inteligentne sterowniki dla naszych urządzeń technicznych - po szczegóły patrz punkt #E1 strony [memoriał](#). O takich zaś formach rabowania owych dzikusów, jak np. **wycinanie z nich organów i tkanek** które nasi chorzy będą potrzebowali, nie musimy tutaj już nawet wspominać. W ten sprosty sposób w miarę upływu czasu cywilizacja ludzka stanie się absolutnie zależna od eksploatacji tych naszych dzikich krewniaków. Owej też eksploatacji - oraz zła które ona na nas wymusi, nie będziemy już w stanie sami zaprzestać.

#B3. Jak będziemy utrzymywali swoich "dzikich" krewniaków w nieustannym zniewoleniu?

Oczywiście, ponieważ nasi zarządcy planety niewolników wiedzieli już będą o prawach moralnych (opisywanych w podrozdziale I4.1.1 monografii [1/4]), nigdy nie będą dokonywali osobiście żadnej "brudnej roboty". Zawsze więc w celu dokonania czegoś niemoralnego, zatrudniali oni będą miejscowych "bohaterów", którzy w ich imieniu będą zabijali, gnębili i prześladowali swoich własnych ziomków. W ten sposób na planecie niewolników stopniowo budowany będzie przez nas przemyślny aparat ucisku składający się z hipnotycznie zaprogramowanych odpowiednio miejscowych kolaborantów i sprzedawczyków. Aparat ten będzie sterowany przez naszych własnych agentów, których będziemy sprytnie **podmieniali** pod miejscowych. (Podmienianie to będzie dla nas łatwe - wszakże my będziemy wyglądali identycznie jak oni, znali też będziemy takie coś jak "operacje plastyczne" oraz "sztukę makijażu".) Zgodnie z tym co napisano w podrozdziałach JD4.2 i U4.4 monografii [1/4], na kolaborantów tych i sprzedawczyków wybierani będą wyłącznie dzikusy, jacy sami osiągnęli już filozoficzny stan pełnego **Pasożytnictwa**, a stąd jacy bez trudu dają się manipulować i telepatycznie lub hipnotycznie nakłaniać do wyrządzania swym bliźnim nawet największych świństw i krzywdy. Ponadto sprzedawczycy ci i kolaboranci formowani będą w specjalne samo-szachujące się struktury ludzkie, w jakich skuteczność ich działalności zostanie wielokrotnie spotęgowana - przykład jednej z takich struktur opisany został w podrozdziale O3 monografii [1/4] i w podrozdziale E2 monografii [8]. Aparat ten zasiewał będzie niewypowiedziany terror wśród dzikusów, spychając każdego w dół, niszcząc wszystkich co będą się wychylali, oraz opóźniając efektywnie rozwój całej cywilizacji niewolników.

Na przekór jednak, że wiedzieli będziemy o istnieniu praw moralnych i usilnie starali będziemy się ich nie łamać, ciągle nasze opresyjne działania na planecie niewolników, jak również drakońskie eksploatowanie owych niezliczonych niewolników, jakich byśmy posiadali, generowały będą niepożądaną karmę, której nie życzyli będziemy sobie otrzymywać z powrotem. (Czym jest "karma" wyjaśnione dokładnie zostało na stronach internetowych [karma](#) i [26ty dzień](#),

oraz w podrozdziałach I4.4 i JA3 monografii [1/4].) Dlatego też opracujemy najróżniejsze metody przetrzucania naszej niechcianej karmy na wybranych dzikusów z planety niewolników. Wybierali do tego celu będziemy najbardziej moralnych i najszlachetniejszych ludzi z planety niewolników i to właśnie na nich przetrzucali będziemy niechcianą karmę. Obciążali będziemy owych najmoralniejszych dzikusów naszą niemoralną karmą aż dla dwóch powodów. Po pierwsze pozbywali się w ten sposób będziemy karmy za przestępstwa moralne jakie to my popełniali będziemy i jakich sami nie chcieli będziemy odpokutowywać. Po drugie zaś, celowe przetrzucanie naszej niemoralnej karmy na najmoralniejszych osobników z planety dzikusów, myliło będzie owych dzikusów i ukrywało faktyczne działanie praw moralnych przed ich wzrokiem. Wszakże poprzez powodowanie, że na planecie niewolników moralni ludzie szlachetnego serca doświadczali będą przykrych zdarzeń w taki sam sposób jak zwyczajni przestępcy, wprowadzali będziemy dzikusów w wiarę, że moralne i szlachetne życie wcale nie popłaca. Oczywiście dzikusy nie wiedzieli będą, że ich dobrzy i moralni ludzie dotykani są przez złe zdarzenia nie dlatego, że życie moralne pozostaje bez nagrody, a dlatego że to my - ich niewidzialni okupanci, w sposób nieodnotowalny celowo przetrzucamy na nich naszą złą karmę, uniemożliwiając im w ten sposób zbieranie nagród moralnych na jakie sobie zasłużyli.

Apetyt naszej cywilizacji na niewolniczą siłę roboczą z czasem stanie się tak ogromny, że pojedyncza planeta niewolników nie będzie w stanie zaspokajać go na zawsze. Dlatego, kiedy nasze wehikuly kosmiczne zostaną wystarczająco udoskonalone, zdecydujemy się przygotować następną planetę do zaludnienia i także przekształcić ją w naszą kolonię niewolniczą. W tym celu wybierzemy jakąś gołą planetę na martwym systemie gwiazdowym zlokalizowanym niezbyt daleko od naszego Słońca i zaczniemy przygotowywanie tej planety do roli naszej następnej kolonii niewolniczej. Aby to osiągnąć, zaprojektujemy i stopniowo wdrożymy w życie jakiś plan zamiany gołej i nieżywej planety w tętniącą życiem kolonię niewolników, w którym ostatnim stadium byłoby podjęcie naszej eksploatacji mieszkańców owej planety. Podczas owych działań zapewne pozostawimy na owej planecie najróżniejsze ślady - podobne do tych z "Fot. #B1". Zagospodarowanie i zaludnienie tej drugiej planety byłoby jednak naszym równoległym projektem niewolniczym, jakiego opis duplikowałby informacje z niniejszej strony, a stąd jaki leży nieco poza zakresem niniejszej prezentacji moralnego upadku ludzkości z jej obecnego stanu w stadium tzw. "szatańskiego pasożytnictwa" charakteryzującego się posiadaniem i eksploataowaniem niewolników.

Ponieważ upływ czasu wnosił będzie stopniowy rozwój techniczny na planetę niewolników, na jakimś etapie musieli będziemy ponownie zmienić naszą strategię eksploatacyjną. Aby utrzymywać prymitywnych krewniaków w posłuszeństwie, zmuszeni będziemy się upewnić, że w nieskończoność pozostaną oni mniej rozwinięci technicznie od nas. Wszakże jeśli planeta niewolników utrzymywała będzie swoje tempo rozwoju, wówczas prawdopodobnie po jakimś czasie dogoni nas w technice. To zaś groziło będzie odkryciem naszej niewidzialnej obecności na ich planecie, a prawdopodobnie także możliwością, że nasi krewniacy zaczną odbijać sobie na nas owe lata męczeństwa i niewolniczenia, oraz uwalniać spod naszej eksploatacji także i inne

planety naszych niewolników. Dlatego też zdecydujemy zapewne, że zdusimy rozwój naszych niewolników w sposób trwały i że zepchniemy ich z powrotem w dół. W ten sposób ze zwykłych kosmicznych pasożytów, przekształcimy się w "szatańskich pasożytów" opisywanych w podrozdziałach JD8 i JD9 monografii [1/4]. **"Szatańscy pasożyty" to wyznawcy najbardziej zwyrodniałej wersji niemoralnej filozofii, jaka w rozdziale JD monografii [1/4] nazywana jest "pasożytnictwem".** Manifestuje się ona poprzez nie tylko posiadanie i eksploatowanie niewolników pochodzących z innych planet, ale także poprzez celowe ich kaleczenie aby zapewnić, że pozostaną oni naszymi niewolnikami na zawsze. Przykładem prymitywnej (bo ziemskiej) wersji "niemal szatańskich pasożytów", są właściciele haremów ze Wschodnich kultur, którzy kastrowali swoich eunuchów, aby utrzymywać ich w zniewoleniu aż do śmierci. (Interesującym jest, że Wschodnie kultury na Ziemi, w jakiś sposób wypracowały struktury społeczne, jakie są bardziej podatne na wszelkie formy pasożytnictwa niż kultury Zachodnie. Ponadto, we Wschodnich kulturach, najróżniejsze pasożytnicze instytucje w stanie agonalnym są tolerowane przez społeczeństwo i utrzymywane sztucznie przy życiu przez znacznie dłuższy okres czasu, niż w kulturach Zachodnich.)

Po osiągnięciu stadium szatańskiego pasożytnictwa, dla utrzymania planety niewolników w nieustannym poddaństwie i uniemożliwienia jej oderwania się od naszej "opieki", bez przerwy fabrykowali będziemy na niej różne niszczycielskie zjawiska. Przykładowo jednym razem uderzymy ich planetę jakąś przekierowaną przez nas planetoidą. Innym razem **eksplodujemy na niej nasz wehikuł**, niszcząc w ten sposób większość owej cywilizacji. Sprowadzali też na nią będziemy okresy niewolnictwa, feudalizmu i "średniowiecza". Bez przerwy wykorzystywali będziemy też religijny fanatyzm, aby jedną grupą dzikusów prześladować inną grupę. Ponadto fabrykowali będziemy najróżniejsze **kataklizmy i plagi** wyglądające jak "naturalne", jakie okresowo spychały będą w dół eksploatowaną przez nas cywilizację i utrzymywały ją w nieustannych mrokach niewiedzy. Niekiedy powodowali będziemy też ciężkie **zniszczenia ich naturalnego środowiska**, tak aby większość z nich wymarła od zanieczyszczeń i promieniowania kosmicznego. Bez przerwy prowokowali będziemy dzikusów do prowadzenia pomiędzy sobą niszczycielskich wojen, oraz zasiewali będziemy niezgodę i walki pomiędzy odmiennymi ich szczepami, krajami, rasami, religiami, ideologiami. Wojny te czasami obejmowały będą nawet całą ich planetę. W ten sposób bez przerwy spychali będziemy dzikusów w dół i na zawsze utrzymywali będziemy ich w stanie całkowitej głupoty oraz nieświadomości bycia eksploatowanymi.

W uzupełnieniu tych zbrodni, regularnie też mordowali będziemy najlepsze umysły dzikusów. Dla przykładu, jeśli z badania przyszłości wnioskowali będziemy, że dana osoba znacząco przyczyni się do rozwoju planety niewolników, wówczas albo niszczyli będziemy tą osobę i uniemożliwiali jej osiągnięcie odkrycia - które leżałoby w jej zasięgu, lub wprost zamordujemy tą osobę. W celu zniszczenia wybranych ludzi używali będziemy całego arsenału efektywnych i wypróbowanych w działaniu metod. Kluczowym składnikiem takiego niszczenia będzie: (1) odcięcie takiej osoby od połączenia z resztą świata (np. poprzez hipnotyczne zaprogramowanie listonosza aby przechwytywał jej pocztę, albo poprzez zmuszenie jej do przeniesienia się do odległego kraju), (2)

podburzali będziemy przeciwko tej osobie jej najbliższych, a także przyjaciół i przełożonych - tak aby nigdy nie miała spokoju i właściwych warunków do pracy ani w domu ani w miejscu pracy, (3) czynili będziemy ją zajęętą walką o przetrwanie - tak aby nie posiadała wolnego czasu ani energii dla skompletowania tego co normalnie by osiągnęła, oraz (4) pozbawiali będziemy jej źródła utrzymania - tak aby miała znacznie większy powód do troski niż jak osiągnąć to co zamierza uczynić dla dobra swoich współziomków. Wszystko to będzie czynione za pośrednictwem metod, jakie normalnie nie będą wykrywalne przez dzikusów, tj. takich metod jak: (i) sterowanie zdarzeń przez naszych agentów-podmieńców którzy zajmowali będą kluczowe pozycje w ich społeczeństwie, (ii) zalecenia hipnotyczne programowane wprost do umysłów dzikusów którzy oddziałują z takimi ofiarami naszych manipulacji, (iii) nakazy telepatyczne, (iv) manipulowanie nastrojami uczuciami i niskimi pobudkami, itp. Oczywiście, wiedzieli będziemy doskonale o działaniu praw moralnych. Dlatego zabójstw nie dokonywali będziemy osobiście, a albo powodowali będziemy, że wybrani dzikusy zastrzeleni zostaną przez miejscowego szaleńca, jakiego wcześniej zaprogramujemy hipnotycznie, aby ich zabił, albo też aranżowali będziemy tzw. "scenariusz Titanica" opisywany w podrozdziale A4 monografii [1/4], aby spowodował ich zagładę, albo też zorganizujemy jakiś inny "wypadek", który wyniknie w śmierci tego dzikusa.

Niezależnie od powyższego, systematycznie mordowali też będziemy wszystkich tych na hodowlanej planecie, którzy wykazywali będą zbyt dużą dociekliwość i starali się będą dociec naszego istnienia. Ponadto wstrzymywali też będziemy postęp techniczny i naukowy na tej planecie, poprzez telepatyczne "wpuszczanie w maliny" jej czołowych naukowców, poprzez zasiewanie na niej najróżniejszych niszczycielskich idei i fanatycznych religii, poprzez manipulowanie poglądami dzikusów, itp. Aby realizować wszelkie tego typu sabotaże, m.in. używali też będziemy i naszych własnych agentów, którzy mieszałiby się z miejscowymi i posługiwali się naszą zaawansowaną techniką, aby kontrolować oraz uzyskiwać uwielbienie dzikusów. Nasi sabotażyści mogliby pracować bez zostania wykrytymi, bowiem wyglądaliby oni dokładnie tak samo jak miejscowi (wszakże hodowali będziemy nasz własny gatunek), podczas gdy dla dezorientowania naszych niewolników, wyrabiali będziemy w nich pogląd, że istoty z kosmosu muszą wyglądać drastycznie odmiennie niż oni. Aby wyrobić taką wiarę w odmienną wyglądu istot z kosmosu, sporadycznie zaaranżujemy na okupowanej przez nas planecie kilka teatralnych spektakli, na jakich pozwolimy wylądować na owej planecie jakimś dziwnie wyglądającym istotom, które miejscowi wezmą za przybyszy z kosmosu. Nasi agenci-podmieńcy będą mogli pretendować na owej planecie, że np. są magikami. Wszakże ich zaawansowane urządzenia napędowe pozwolą im na latanie w powietrzu, lewitowanie, przechodzenie przez mury i na przeskakiwanie przez wirujące śmigła lotnicze, bez doznania najmniejszych uszkodzeń ciała. Mogli też będą pretendować, że posiadają moce psychiczne. Wszakże będą w stanie łamać łyżki, zginać małe wisiorki - kiedy te ciągle zwisały będą z czyjejs szyi, czy przemieszczać różne obiekty poprzez zwyczajne spojrzenie na nie. Alternatywnie będą mogli również pretendować, że przysłani są przez Boga. Mogli będą przecież dokonywać rzeczy jakie dla miejscowych ludzi wyglądać będą jak cuda, będą mogli znikać z widoku, ożywiać umarłych (poprzez cofnięcie do tyłu

przebiegu ich czasu), itp. Poprzez czynienie takich niezwykłych rzeczy, jakie dla miejscowych ludzi wyglądały będą na nadprzyrodzone, nasi agenci-sabotażyści uzyskają wymaganą uwagę i dostęp do najwyższych kręgów, mając w ten sposób znaczny wpływ na życie polityczne planety na jakiej prowadzili będziemy naszą hodowlę niewolników. Stąd owi agenci-sabotażyści pomagali będą podejmować decyzje, jakie w praktyce okażą się najbardziej niszczyielskie dla miejscowych i jakie skutecznie spychały będą ich w dół.

Jedną z naszych największych ambicji będzie upodobnienie systemu społecznego na zniewalanej przez nas planecie dzikusów do naszego własnego niewolniczego systemu społecznego na Ziemi. Wszakże, uważając siebie za najdoskonalsze istoty wszechświata, nasz własny system oczywiście uważali będziemy na najlepszy w całym wszechświecie. Stąd nie szczędzili będziemy wysiłków, aby na planecie niewolników ugruntować ateizm jaki my wyznawaliśmy, a także aby zorganizować tam trwałe systemy niewolnicze jakie my mieli będziemy już od dawna wdrożone na swojej własnej planecie. Aby ugruntować ateizm, nasze podstawowe strategie polegały będą na (po szczegóły patrz podrozdział VB5.3.2 z tomu 17 monografii [1/4]): (1) zakładaniu wśród naszych niewolników coraz to bardziej barbarzyńskich religii i kultów, (2) moralnym wypaczaniu niektórych przywódców istniejących tam religii i kultów, oraz (3) na nakim pokierowaniu rozwojem nauki dzikusów, aby owa nauka stała się ateistycznym wrogiem religii. Chodziło nam bowiem będzie o to, aby poprzez ukazanie dzikusom jak niemoralne i zboczone najróżniejsze religie i kultury z czasem się stają, oraz aby poprzez stworzenie naukowej alternatywy dla religii, zniechęcić w ten sposób do wiary w Boga wszystkich tych dzikusów, którzy odczuwali będą potrzebę posiadania religii. Z kolei aby ugruntować tam trwały system niewolniczy, bez przerwy organizowali będziemy na zniewalanej planecie najróżniejsze państwa i systemy społeczne, jakie usiłowały będą tam praktycznie wdrożyć ustrój niewolniczy. Dla przykładu formowali będziemy państwa i systemy, takie jak Imperium Rzymskie czy feudalizm, jakie całkowicie bazowały będą na niewolniczej pracy, budowali będziemy religijne systemy zniewalania, takie jak państwo Inków czy Zakon Krzyżacki, formowali będziemy kasty i klasy społeczne, takie jak w starożytnych Indiach czy w przemysłowej Anglii, budowali będziemy militarne reżymy niewolnicze, takie jak faszyzm Hitlera, itd, itp. Usnanawiali będziemy niewolnicze ideologie, takie jak kapitalizm czy imperializm. Zwalczali będziemy i wypaczali postępowe ideologie, takie jak chrześcijaństwo czy socjalizm. Itp., itd. Nigdy nie ustawali będziemy w tych wysiłkach zorganizowania planety niewolników w trwałą strukturę niewolniczą, wszakże w ten sposób upodobnimy ich do owych najwspanialszych istot wszechświata za jakich uważali będziemy siebie samych.

Dysponując tak zaawansowanymi technikami, jak telepatia i techniczne hipnotyzowanie, upewniali będziemy się także, że i je też używamy na naszą korzyść. Przykładowo umieszczali będziemy satelity na orbicie wokół okupowanej przez nas planety i emitowali będziemy z tych satelitów nieustanny nakaz adresowany do każdego dzikusy: **"ty musisz wyszydząć, dyskredytować i palić na stosie wszystkich tych, którzy starają się badać istnienie naszych wehikułów UFO, lub którzy starają się ustalić faktyczność naszych uprowadzeń do UFO"**. W ten sposób, nawet jeśli ktoś na okupowanej planecie docieknie powagi ich sytuacji, wszyscy pozostali jedynie będą z niego się

naśmiewali, nigdy nie wierząc w to co by im starał się ujawnić, a następnie szybko spalą go na stosie. Używając takich szatańskich sposobów, trzymali będziemy naszych dzikich krewniaków w nieskończoność w stanie niewiedzy i nieświadomości bycia eksploatowanymi.

W celu zmuszenia swoich własnych obywateli do aprobowania i realizowania wzbudzających mdłości niemoralnych praktyk, jakich dopuszczali będziemy się na planecie niewolników, po wejściu w fazę szatańskiego pasożytnictwa zmuszeni będziemy, aby na swojej własnej planecie wprowadzić obowiązek noszenia tzw. "implantów indoktrynujących" opisywanych dokładnie w podrozdziale N3.1 monografii [1/4]. Implanty te powodowały będą, że wszyscy obywatele naszej szatańskiej cywilizacji wyznawali będą dokładnie tą samą filozofię szatańskiego pasożytnictwa. Stąd nie mieli będą oni już żadnych moralnych oporów przed czynieniem wszelkich tych zbrodni, zwyrodnień i nieczności, do jakich szatańskie pasożytnictwo się ucieka. Niestety, zmuszenie swoich obywateli do obowiązkowego noszenia implantów indoktrynujących spowoduje, że jako cywilizacja stracimy zdolność do generowania nowych idei. Począwszy od tego punktu zamrozimy się więc sami w rozwoju. To zaś spowoduje, że oprócz zapotrzebowania na naszych niewolników dla ich siły roboczej, zaczniemy ich też potrzebować jako źródeł nowych pomysłów i idei. Następnym więc wprowadzenia u siebie implantów indoktrynujących będzie, że nasza eksploatacja planety niewolników wejdzie w następne stadium, eksploatowania dzikusów nie tylko z surowców biologicznych, ale również i z surowców intelektualnych, czyli z nowych idei.

Stadium eksploatowania planety niewolników również z surowców intelektualnych postawi naszą cywilizację w niezwykle trudnej sytuacji. Zmuszeni będziemy bowiem balansować pomiędzy dwoma sprzecznościami. Z jednej wszakże strony ogromnie istotnego znaczenia nabierze dla nas powstrzymanie planety niewolników przed dalszym rozwojem. Wszakże nasz własny dalszy rozwój sami u siebie zamrozimy implantami indoktrynującymi. Gdybyśmy więc pozwolili niewolnikom się rozwijać, zachodziłoby poważne niebezpieczeństwo, że przewyższą nas w swoim zaawansowaniu technicznym i być może podporządkują sobie. Z drugiej jednak strony potrzebowali będziemy ich idei technicznych i naukowych, bowiem to one wynosiły będą nas samych w rozwoju. Aby więc jakoś balansować pomiędzy tymi dwoma sprzecznościami, będziemy musieli bez przerwy wybierać jakie idee zadusimy u naszych niewolników w zarodku, jakim zaś pozwolimy się rozwijać w izolacji, po to tylko abyśmy najpierw mogli sami na nich pasożytować, a dopiero potem je zdusić. Ideom jakim pozwalali będziemy się rozwijać u dzikusów, odcinali będziemy jednak możliwość rozprzestrzeniania się po planecie niewolników.

Po upłygnięciu jakichś 20 000 lat od chwili rozpoczęcia eksploatowania przez nas planety niewolników, nasze uzależnienie się od surowców ludzkich dostarczanych przez ową planetę ogarnie wszystkie obszary naszego życia. Praktycznie każda dziedzina gospodarki i życia naszej planety stanie się całkowicie uzależniona od niewolników i od rabowanych od nich surowców biologicznych. Staniemy się jak hitlerowcy, którzy wykorzystywali nawet włosy swoich niewolników do plecenia dywanów, oraz skórę ludzką do produkcji okładek swoich książek i rękawiczek. I tak bioroboty hodowane ze spermy i owule rabowanych od naszych niewolników, wykonywały będą wszelkie prace na

naszej planecie. Energia życiowa rabowana od niewolników podtrzymywała nas będzie przy życiu i da nam wigor życiowy. Twórczość generowana przez niewolników stanie się z czasem jedynym źródłem naszego postępu. Nawet takie coś jak sztuczna inteligencja (artificial intelligence) konieczna do precyzyjnego sterowania naszych maszyn i wehikułów, u nas wcale nie wywodziła się już będzie z komputerów - jakie w tym celu używane będą przez inne cywilizacje, a miała będzie formę inteligentnych dusz dzikusów, które przechwytywali będziemy i więzili w naszych urządzeniach technicznych, aby sterowały ich pracą. (Aby dusze te zniewalać w sposób przez nie zaakceptowany, wmawiali będziemy im za życia, że są one byłymi naszymi obywatelami, czyli jednymi z nas, a następnie dyskretnie namawiali będziemy je do popełnienia samobójstwa, tak aby po uwolnieniu się do swych ciał mogły do nas "powrócić" - czyli dać się nam uwięzić na zawsze w mechanizmach sterujących naszych maszyn). Dzięki temu, nasze maszyny i wehikuly nabierały będą osobowości, wiedzy i inteligencji istot rozumnych, tj. posiadały będą świadomość, zmysły i imiona, mogli będziemy więc z nimi rozmawiać i wydawać im myślowo lub słownie dowolnie skomplikowane polecenia, jakie one potem inteligentnie i z czuciem będą dla nas wypełniały.

Podczas przeglądania wszystkich tych niszczycielskich działań, jakie nasi pasożytniczy potomkowie będą niemal na pewno się dopuszczali tylko po to, aby móc kontynuować swój styl życia bazujący na niewolnictwie, ktoś może się zastanawiać, czy przy tym ogromie krzywd, czynili oni będą też cokolwiek dobrego. Odpowiedź brzmi: **nie!** Szatańscy pasożyci dokonują wyłącznie szatańskich działań jakie służą złu! Mogą oni wprawdzie dokonywać jakichś zmian, które z odbierającego końca mogą wyglądać jak dobre uczynki, jednak zawsze owe zmiany będą motywowane przez szatańskie zamiary. Aby to zilustrować, rozważmy teraz hipotetyczną sytuację, która przez dzikusów będzie zapewne uważana jako "bezpośrednia interwencja aniołów", jednak jaka faktycznie dokonana zostanie dla szatańskich celów. Aby lepiej zrozumieć tą sytuację, założmy przez chwilę, że szatańscy pasożyci postanowili upowszechnić wśród dzikusów błędną "teorię naukową", która blokowała będzie niezwykle skutecznie dalszy postęp dzikusów, ponieważ odwraca ona ich uwagę od telepatii, od podróży telekinetycznych, oraz od Konceptu Dipolarnej Grawitacji. Aby upowszechnić tą teorię, szatańscy pasożyci wybiorą jakiegoś naukowca spośród dzikusów, nazwijmy go "Einstein" i następnie hipnotycznie pokierują nim w taki sposób, że złoży on do kupy i rozpropaguje, ową wsteczną teorię. Szatańscy pasożyci zaangażują w ten projekt wielu swoich własnych naukowców, wszakże teoria musiała będzie zostać dobrze przygotowana i być szatańsko obmyślona. Włożą też w nią ogromną ilość wysiłku i organizacji poprzez swoje siły okupacyjne stacjonujące na planecie niewolników. Oczywiście, wynik będzie jak zamierzano. Teoria całkowicie wygasi wysiłki dzikusów, aby przeszukiwać kierunki jakie ukrywały będą natychmiastowy postęp i efekty techniczne. Jednak potem szatańscy pasożyci przypadkowo zmuszeni zostaną aby coś zmienić w przeszłości planety niewolników, poprzez użycie wehikułów czasu - jak to opisano w podrozdziałach M1 i JD8 z monografii [1/4]. Po tym jak skompletują swoje zmiany przeszłości, nagle się okaże, że już w nowym przejściu czasu, ów Einstein utonął jako mały chłopiec. Tak więc cały ich wysiłek i zabiegi jako szatańskich pasożytów, okażą się zmarnowane. Cóż więc

nasi pasożytniczy potomkowie uczynią w takiej sytuacji. Ano, w nowym przejściu czasu, wyślą jednego ze swoich ludzi, aby uratował młodego Einsteina, kiedy ten zaczął tonąć. Tak więc w zmienionym przejściu czasu, jego teoria ponownie była będzie równie niszczycielska jak w starym czasie. W rezultacie tego uratowania, dzikus o nazwisku "Einstein" twierdził będzie, że "anioł cudownie uratował moje życie, kiedy topiłem się jako młody chłopiec". Dla kogoś, kto patrzył będzie tylko na ów indywidualny incydent, wyglądał on będzie jakby owi szatańscy pasożyci faktycznie dokonali dobrego uczynku. Jednak w rzeczywistości wcale to nie będzie dobry uczynek, jako że służył on będzie ich diabelskim zamiarom. Dlatego, jeśli na planecie dzikusów ktokolwiek przeanalizuje dokładniej działania "aniołów", oraz rozważy całkowite wyniki ich "dobrych uczynków" z odpowiedniej perspektywy, wówczas się okaże, że wszystkie te "dobre uczynki" faktycznie są dokonywane z szatańskimi zamiarami i służą niszczycielskim celom.



Fot. #B2: Cechy anatomiczne dawnych "diabłów" (tj. dzisiejszych "UFOonautów"). Powyższe zdjęcie pokazuje jedną z najlepszych podobizn "diabła" jakiej istnienia jestem świadomy. Podobizna ta ilustruje niemal wszystkie istotne cechy anatomiczne istot które z powodu ich upadłej moralności, wrogości wobec ludzi, oraz upodobania w zamęczaniu tych co mieli pecha stać się od nich zależni, dawniej zwane były "diabłami" przez ludzi. Z kolei [Biblia](#) autoryzowana przez samego Boga nazywa ich "serpentami", "smokami", "diabłami", oraz jeszcze kilkoma innymi nazwami - patrz punkt #E1 tej strony. Dziś te diaboliczne istoty znane są pod nazwą "UFOnauci". Faktycznie to są one bardzo bliskimi krewniakami ludzi, zaś ich wygląd jest trudny do odróżnienia od naszego. Fotografia ta przytoczona została z monografii [1/4] gdzie pokazana jest jako rysunek N3. Z kolei dokładne opisy anatomii UFOonautów zawarte są w podrozdziale V8.1 z tomu 16 [monografii \[1/4\]](#). Najbardziej rzucającymi się w oczy cechami anatomicznymi UFOonautów, których ja zawsze najpierw wypatruję,

są ich trójkątne oczy oraz wyrastanie pod górę ich włosów nad czołem. Oczy UFOonautów mają nieco odmienny kształt i własności optyczne niż oczy ludzkie. Stąd kiedy oglądane są pod odpowiednim kątem, ich źrenice wyglądają jak ostre trójkąty o prostych bokach skierowane w dół swoim wierzchołkiem. Kiedy jednak dany UFOonauta patrzy wprost na nas, czarne jak smoła źrenice jego stają się okrągłe jak u ludzi. Dlatego najłatwiej odnotować że ktoś jest UFOonautą kiedy oglądamy go w telewizji lub patrzymy na jego zdjęcie. Kamera często uchwytuje wówczas ich oczy pod tym szczególnym kątem patrzenia, przy którym stają się one trójkątne. Jest też szokujące jak wiele takich trójkątnych oczu daje się odnotować w dzisiejszej telewizji. Co ciekawsze, u większości indywidualów u których zobaczyć można takie trójkątne oczy, ich włosy nad czołem też sterczą w jakiś dziwny sposób. Po uświadomieniu sobie co to oznacza, doznaje się wstrząsu. Wszakże częstość widywania takich oczu i włosów uzmysławia nam jak masowa jest okupacja Ziemi przez UFOonautów, oraz jak pełną i hermetyczną kontrolę nad wszelkimi instytucjami ziemskimi UFOnauci obecnie rozciągają. Właśnie z powodu owych trójkątnych oczu folklor staropolski twierdził że "diabły" (tj. właśnie "UFOnauci" przebywający na Ziemi) mają "kocie oczy". Z kolei nawet dzisiaj w Nowej Zelandii takie właśnie oczy niektórzy nazywają "diabelskimi oczami". Z kolei włosy u UFOonautów mieszkających się z ludźmi zwykle rosną jakby pod górę głowy. Stąd większość UFOonautów czesze się pod górę lub "na jeża". U sporej proporcji UFOonautów włosy te są poskręcane (podobnie jak u ludzi są włosy łonowe). Kolejną rzucającą się w oczy ich cechą jest głowa w kształcie stojącej gruszki dająca największe pole przekroju poziomego w płaszczyźnie czoła (a nie kości policzkowych - jak u ludzi). Ponadto u UFOonautów nosy są zaostrzone jak marchewka, oraz zwykle posiadają mały rowek na samym czubku. Wielu z nich posiada nosy załamane w dół jak haczyk. Z kolei na ich podbródkach istnieją jakby wystającego do przodu narośla które często mają też rodzaj pionowego rowka dzielącego je na dwa jakby miniaturowe pośladki ludzkie. Aby ukryć ten rowek, wielu UFOonautów nosi maleńkie bródki. Niestety, niektóre z tych cech anatomicznych zapewne mogą wystąpić również i u ludzi. Dlatego wykrycie u kogoś takich cech powinno jedynie dostarczyć powodu do podjęcia uważnej obserwacji takiego kogoś. Wszakże na obecnym etapie naszej wiedzy ostatecznego przyporządkowania kogoś do UFOonautów można dokonać tylko jeśli się go przyłapie na spowodowaniu jakiegoś "nadprzyrodzonego" zjawiska, np.: zniknięcia po wejściu do toalety czy windy, przejściu przez mur czy zamknięte drzwi, uniknięciu skaleczenia się gdy skaleczenie to jest oczywiste, nagłym pojawieniu się szeregu dziwnych "zbiegów okoliczności" które wszystkie wspierają ich zamiar, przypadkowym "wygadaniu się" że znają nasze myśli, zdradzenia się że potrafią telepatycznie rozkazywać zwierzętom, itp., itd. W interesie przeżycia naszej cywilizacji leży więc abyśmy wszyscy zaczęli zwracać uwagę na opisane tutaj cechy. Odnotuj, że szczegóły anatomii UFOonautów, a także różnice w wyglądzie pomiędzy UFOonautami i ludźmi, omawiane są również na kilku innych stronach internetowych totalizmu wyszczególnionych w "Menu 4" i "Menu2", np. na stronach "[ufonauci](#)", "[kosmici](#)", "[26ty dzień](#)", "[Malbork](#)", czy "[Antychryst](#)".

#B4. Jak sobie zapewnimy że nasi dzicy krewniacy nie będą wcale wiedzieli że są przez nas okupowani i eksploatowani:

Aby eksploatować naszych dzikich krewniaków praktycznie w nieskończoność, będzie absolutnie koniecznym abyśmy nie pozwolili im się dowiedzieć, że są przez nas okupowani i eksploatowani. W celu więc uniemożliwienia im poznania tragizmu ich własnej sytuacji podejmiemy cały szereg środków zapobiegawczych. Oto wykaz najważniejszych z owych środków:

(i) **Będziemy się przed nimi nieustannie ukrywali.** Dlatego, jeśli przybędziemy do ich domów, uczynimy to tylko w pełni nocy kiedy będą spali, zaś przez ich zbudzeniem upewnimy się że zostali zahipnotyzowani przez nasze urządzenia hipnotyzujące. Jeśli zaś nasz wehikuł zmuszony będzie do patrolowania ich planety, uczyni to tylko albo w środku nocy, albo też po zniknięciu z widoku owych ludzi poprzez przejście w stan tzw. "**telekinetycznego migotania**". Jeśli zaś zechcemy zamordować któregoś z tych naszych dzikich krewniaków, lub zniszczyć jakieś miasto które sobie zbudowali, wówczas uczynimy to tylko w taki sposób aby wyglądało że morderstwo było wypadkiem lub śmiertelną chorobą, podczas gdy zniszczenie nastąpiło z powodu zadziałania sił natury - czyli dokonamy swoich niecznych czynów w sposób opisany na stronie internetowej "**ludobójcy**".

(ii) **Na ich czele posadzimy naszych własnych podmieńców.** Ponieważ my wyglądali będziemy niemal identycznie do nich, stąd aby bez przerwy mieć kontrolę nad tym co czynią, zawsze będziemy im narzucali naszych przywódców. Oczywiście oni nie będą wiedzieli że ludzie których sobie "demokratycznie" wybierają na przywódców są faktycznie naszymi agentami. Wszakże aby nie poznali się na naszych agentach, każdego z nich wstawiali będziemy do ich rzeczywistej rodziny, jaki tzw. "podmieńca" opisanego dokładniej na stronie internetowej "**ludobójcy**". (Taki podmieńca to po prostu nasz agent które poprzez staranną operację plastyczną najpierw zostanie dokładnie upodobniony do jednego z nich, a następnie podmieniony za tego kogoś. Ponieważ wyglądał on będzie dokładnie jak owa osoba za jaką go podmieniono, nawet jego najbliższa rodzina nie będzie wiedziała że nie jest on jednym z nich, a jednym z nas.) Owi nasi podmieńcy zajmowali będą wszelkie kluczowe pozycje w ich społeczeństwie. Dlatego będziemy w stanie pokierować tym społeczeństwem w dowolny sposób w jaki tylko zechcemy.

(iii) **Będziemy natychmiast niszczyli wszelkie dowody naszego istnienia.** Czasami się zdarzy, że przypadkowo pozostawimy na ich planecie jakiś dowód swojego istnienia. Przykładowo któryś z dzikusów sfotografuje nasz wehikuł, lub podczas lądowania pozostawimy na trawie trwały ślad. W takich jednak przypadkach natychmiast skierujemy do tego dowodu naszych agentów-podmieńców i im rozkażemy aby dowód ten został w jakiś sposób zniszczony lub aby agenci ci zneutralizowali jakoś jego zasadność w oczach miejscowych.

(iv) **Nasi podmieńcy udający ich naukowców będą nieustannie wmawiali tym naszym "dzikim" krewniakom, że my wcale nie istniejemy.**

Ponieważ będziemy posiadali swoich agentów-podmieńców praktycznie na każdym kluczowym stanowisku w ich społeczeństwie, spowodujemy że owi agenci będą nieustannie im wmawiali że my wogóle nie istniejemy, oraz że oni są jedynymi mieszkańcami kosmosu. Jeśli zaś któryś z nich zacznie twierdzić inaczej, wówczas albo natychmiast go zamordujemy, albo też rozpętamy wokół niego taką kampanię wyszydzania, zdręczania i wmawiania innym iż jest on wariatem, że i tak nikt z jego rodaków mu nie uwierzy.

(v) **Nie pozwolimy im poznać prawdy na temat ich własnej historii.** Będziemy więc systematycznie niszczyli wszystko co zawiera jakąkolwiek informację o ich dziejach i historii. Przykład jak w całkowicie sekretny sposób dokonywali będziemy owych zniszczeń ich historii opisany został na stronie internetowej o mojej rodzinnej wsi [Wszewilki](#) oraz na stronie [memoriał](#).



Fot. #B3: Obraz namalowany w 2002 roku przez polskiego artystę Henryka Jana Bacę. Przedstawia on w sposób symboliczny obecną sytuację ludzkości. Wehikuł UFO podlatujący do nas z kosmosu stanowi klucz do zrozumienia tego obrazu. Kontakt z autorem powyższego obrazu (np. aby przekazać mu swoje uwagi lub opinie) henryk@baca.art.pl. Inne obrazy tego samego autora oglądać można na stronie internetowej www.baca.art.pl.

#B5. Co uczynimy kiedy nasi "dzicy" krewniacy, pomimo naszej opresji, ciągle podniosą swój poziom techniczny zbyt blisko naszego własnego poziomu?

Na przekór wszelkich tych naszych zabiegów, może się jednak zdarzyć, że dzikusy z planety niewolników na jakimś etapie osiągną poziom rozwoju swojej techniki który pozwoli im aby wykryli naszą skrytą okupację ich planety. Ponadto dokonają oni odkrycia praw moralnych, rozpracują zasady własnej wysoce

moralnej filozofii zwanej **totalizm**, oraz nauczą się wykrywać cechy naszej niemoralnej filozofii pasożytnictwa którą my będziemy wśród nich upowszechniali. To zaś pozbawi nas możliwości sterowania ich poczynaniami. W końcu wynajdą komorę oscylacyjną, staną się zdolni do zbudowania **magnokraftu**, oraz zaczną budować urządzenia telepatycznej łączności. To z kolei spowoduje że będą w stanie nawiązać kontakt z innymi cywilizacjami od których dotychczas my ich celowo odcinaliśmy. Zaczną też coraz częściej odnotowywać dowody naszego niewidzialnego działania i okupowania ich planety. Rozpoczną więc formowanie struktur i środków, aby uwolnić się od naszej szatańskiej "opieki". Cóż więc uczynimy w tak krytycznym momencie czasu aby nadal utrzymywać ich w zniewoleniu? Dzięki obecnemu poziomowi poznania szatańskiego pasożytnictwa, daje się już wydedukować jaka będzie wówczas nasza reakcja. Mianowicie, **uczynimy wszystko co w naszej mocy aby zniszczyć ich zbyt dla nas już zaawansowaną cywilizację techniczną i spowodować ich powrót z powrotem do jaskiń i na drzewa**. Wszakże po zniszczeniu ich zaawansowanej cywilizacji ponownie zapewnimy sobie kilkanaście tysięcy lat niczym nie zagrożonego okupowania i rabowania ich cywilizacji.

Aby dokonać całkowitego zniszczenia technicznej cywilizacji owych dzikusów, spuścimy z uwięzi aż cały szereg skrytych sposobów ich systematycznego wyniszczania. Oto najważniejsze z owych sposobów:

(i) Wywołanie morderczych wojen na ich planecie, włączając w to kolejne wojny światowe. Aby wojny te były szczególnie dla nich wyniszczające, postaramy się aby prowadzone były na tle religijnym. W tym celu wykorzystamy swoich agentów-podmieńców zmieszanych z dzikusami i pełniących role przywódców w ich społeczeństwie, aby skłócić wyznawców poszczególnych religii jakie stworzyliśmy na ich planecie i podżegać ich wyznawców do wyniszczającej wojny. Konsekwentnie wdrażając naszą pasożytniczą doktrynę "dziel i rządź", bez przerwy będziemy podżegali i napuszczali wyznawców jednych ich religii na inne. W rezultacie, na jakimś tam etapie uda nam się doprowadzić do kolejnej wyniszczającej wojny światowej na okupowanej planecie dzikusów. W wyniku tej wojny ich cywilizacja zostanie całkowicie zniszczona i cofnięta w rozwoju do poziomu jaskiniowego. Więcej informacji na ten temat zawarte jest w podrozdziale O8 monografii [1/4], a także na stronach internetowych predators.pl.htm, czy military_magnocraft.pl.htm.

(ii) Technologiczne formowanie naszymi zaawansowanymi wehikułami najróżniejszych wyniszczających zjawisk które wyglądały będą jak klęski naturalne. Przykładowo, poprzez eksplodowanie naszych wehikułów spowodujemy mordercze **fale tsunami**, nieustannie indukowali będziemy niszczycielskie huragany, **tornado**, powodzie, itp., itd.

(iii) Uwalnianie morderczych zarazków i wirusów. Ich społeczeństwo będziemy też nękali nieustannie morderczymi **chorobami i mikroorganizmami**, które nasi naukowcy wyhodują w naszych laboratoriach. Te z kolei zainicjują mordercze epidemie jakie zdziesiątkują ich cywilizację.

(iv) Stworzenie wyniszczających warunków ekonomiczno-społecznych na ich planecie. Ten cel będziemy starali się osiągnąć poprzez spowodowanie, że przywódcami wiodących krajów na planecie dzikusów będą agenci-podmieńcy naślani im z naszej własnej cywilizacji. W normalnych przypadkach narzucenie

dzikusom przywódców pochodzących z naszej cywilizacji będzie proste. Sprowadzało się ono będzie do mieszania się naszych agentów-podmieńców z tłumem, tak jak to opisane jest na stronie internetowej [ludobójcy](#), oraz w podrozdziale V8 monografii [1/4]. Następnie powodowanie że niektórzy z tych podmieńców poświęcą się karierze politycznej. Z pomocą naszych skrytych metod działania nasi podmieńcy zostaną wyniesieni do roli przywódców co bardziej kluczowych krajów wśród nic nie posądających dzikusów. Z kolei owi narzuceni przez nas przywódcy zadają aby zadusić ekonomię planety dzikusów, aby spowodować u nich depresję ekonomiczną i potem popełnić wszelkie możliwe polityczne "błędy" które wydłużą trwanie tej depresji przez tak długo jak tylko się da, aby powiększać wśród dzikusów bezrobocie, biedę, braki żywności, przestępczość, nałogi, ucisk, itp., itd.

(v) **Zamienienie cywilizacji naszych niewolników w cywilizację "wyłącznie żeńską"**. Znaczący poprzez użycie naszej zaawansowanej techniki zaczniemy tak wpływać na naturalne środowisko planety naszych niewolników aby "liczebność spermoidów" u mężczyzn owej cywilizacji stopniowo spadała aż do całkowitego zaniku. Jednocześnie zaś rozwiniemy tam badania nad formowaniem spermy z tzw. "komórek macierzystych" - wyniku czego całkowicie wyeliminujemy potrzebę na istnienie mężczyzn. W rezultacie otrzymamy cywilizację wyłącznie żeńską - co będzie źródłem korzyści opisanych w punkcie #B6 poniżej.

Opisy dalszych "pseudo-naturalnych" katastrof i narzędzi z użyciem których w sposób niewykrywalny przez dzikusów będziemy mogli dokonywać ich wyniszczania, zaprezentowane zostały na całym szeregu stron internetowych, np. patrz strony [zniszczeniowe użycie wehikułów magnetycznych](#), [ludobójcy](#), [26ty dzień](#), [obsuwiska ziemi](#), [plaga](#), [huragan](#), [tornado](#), oraz kilka dalszych.

#B6. Zamiana planety naszych niewolników w cywilizację wyłącznie kobiecą:

Na planecie swoich niewolników wprowadzali więc będziemy w życie owe najróżniejsze okrutne metody "szatańskiego pasożytnictwa". Pechowo dla nas, metody te zdołają wprawdzie nieco przytłumić i zwolnić postęp cywilizacji naszych dzikich krewniaków, jednak nie będą w stanie całkowicie zastopować tego postępu. Obserwując więc nieustanny rozwój naszych niewolników, zaczniemy się obawiać, że pewnego dnia odkryją oni nasze istnienie i oderwą się od naszej "opieki". Będzie to katastrofą dla naszej cywilizacji, ponieważ w międzyczasie tak przyzwyczaimy się do nieustannego dopływu niewolników, że nie potrafili będziemy wyobrazić sobie dalszego istnienia bez nieprzerwanego dostępu do "biorobotów" i innych surowców biologicznych. Stąd, kiedy dzikusy osiągną stadium rozwoju, gdy zaczną budować rakiety kosmiczne, wymyślimy ogromnie szatański sposób, aby utrzymać ich w zniewoleniu na zawsze. Zdecydujemy się mianowicie, aby zamienić ich w **"cywilizację wyłącznie**

żeńską". Idea tego pomysłu będzie taka, że poprzez użycie naszych niewidzialnych metod, jakich dzikusy nie będą w stanie odróżnić od "naturalnych" przyczyn, stopniowo wyeliminujemy mężczyzn ze społeczeństwa niewolników. Przykładowo zadziałamy na ową cywilizację wibracjami telepatycznymi o odpowiednio dobranej częstotliwości lub nakazie, zaczniemy ją bombardować odpowiednim promieniowaniem kosmicznym, wprowadzimy wymagane zanieczyszczenia do ich atmosfery i wody, itp. Jednocześnie zmuszali będziemy dzikusów, aby naciskali do przodu z intensywnymi badaniami genetyki, inżynierii genetycznej, klonowania, hodowli spermy z komórek macierzystych, itp. Kiedy więc pomału pozbędziemy się wszystkich mężczyzn z planety niewolników, jego mieszkanki ciągle będą mogły kontynuować swoje rozmnażanie na zasadach klonowania lub hodowli spermy z komórek macierzystych (zamiast, jak poprzednio, na zasadach męsko-żeńskiego stosunku płciowego). Kiedy zaś w taki sposób stopniowo wyeliminujemy wszystkich mężczyzn z planety niewolników, wówczas kobiety pozostaną jedynymi jej mieszkankami. Owe kobiety ciągle dostarczały nam będą jajeczek dla hodowania naszych "biorobotów", ciągle też będą w stanie same się rozmnażać poprzez klonowanie. Jednak ponieważ kobiety nie posiadają określonych cech mężczyzn, którzy zagrażali naszej dominacji, taka "cywilizacja wyłącznie żeńska" nigdy nie będzie w stanie zainicjować jakichkolwiek prób wykrycia naszego istnienia, lub wyrwania się spod naszej "opieki". W ten sposób mogli będziemy eksploatować ową "cywilizację wyłącznie kobiecą" na zawsze. Po tym jak uknujemy ów szatański plan, natychmiast wprowadzimy go w życie. W tym celu stopniowo zmniejszali będziemy za pośrednictwem naszych nie odnotowanych metod, liczebność spermoidów u męskich dzikusów. Powodowali będziemy też naszymi niewidzialnymi metodami opisywanymi w podrozdziale VB4 monografii [1/4], aby coraz większa proporcja dziewczynek rodziła się na planecie niewolników. Ponadto za pośrednictwem telepatycznych nakazów emitowanych przez nasze "satelity propagandowe" wzbudzali będziemy emocjonalną "wojnę płci" wśród ludności planety niewolników. W tym celu przykładowo bombardowali będziemy każdego mieszkańca owej planety telepatyczną informacją, że przeciwna płeć zupełnie nie nadaje się do współżycia, stąd każdy powinien albo żyć samotnie, albo też żyć w związkach homoseksualnych z tą samą płcią. Ponadto nakazywali będziemy im telepatycznie, aby przy każdej sposobności atakowali przeciwną płeć i jak tylko można tak się odgrywali na niej, bowiem dla każdego to właśnie owa przeciwna płeć jest źródłem wszelkich kłopotów osobistych.

W tym miejscu warto podkreślić, że począwszy od 2009 roku cywilizacja ludzka na Ziemi jest już całkowicie gotowa na przetransformowanie się w cywilizację wyłącznie żeńską. Wszakże to w 2009 roku ludzie nauczyli się jak hodować spermę z tzw. "komórek macierzystych" - po szczegóły patrz artykuł "Embryonic idea: a world without need for men" (tj. "Embrionalna idea: świat bez potrzeby dla istnienia mężczyzn"), ze strony A1 i A3 gazety [The New Zealand Herald](#), wydanie z czwartku (Thursday), July 9, 2009; lub artykuł "Scientists create human sperm" (tj. "Naukowcy wytworzyli ludzka spermę") ze strony B3 nowozelandzkiej gazety [The Dominion Post](#), wydanie z czwartku (Thursday), July 9, 2009. Ponadto w 2009 roku liczebność spermoidów u mężczyzn z niemal wszystkich krajów świata spadła już o ponad 50% w stosunku do tej liczebności rejestrowanej w owych krajach zaledwie 25 lat wcześniej (np. w Nowej Zelandii

spadła ona wówczas o wartość około 80%).

Część #C: Jakie następstwa owo zniewalanie i rabunek naszych najbliższych krewniaków będzie miało dla naszej cywilizacji:

#C1. Jak skryte okupowanie naszych "dzikich" krewniaków ułatwi nam usuwanie mętów społecznych z naszej własnej planety:

W każdym społeczeństwie jakiś procent jego mieszkańców jest niebezpieczny dla reszty ludzi i musi być jakoś eliminowany. Ich przykłady obejmują morderców, zbrodniarzy, zбочeńców, zwyrodnialców, psychopatów, agresywnych psychicznie chorych, itp. Ponieważ opisy tego punktu wymagają użycia jakiejś generalnej nazwy dla wszystkich owych społecznie niebezpiecznych ludzi, użyję tutaj nazwy "**męty społeczne**". W czasach mojej młodości tą właśnie nazwą opisywano wszelkich ludzi których społeczeństwo nie chciało widzieć w swoim gronie. Owe męty społeczne typowo są zbyt niebezpieczne aby pozwolić im swobodnie chodzić wśród normalnych ludzi. Dlatego w społeczeństwach ograniczonych do obrębu swojej planety, takich jak te z dzisiejszej Ziemi, owe męty społeczne zamykane są w najróżniejszych instytucjach, szpitalach lub więzieniach. Jednak po ich zamknięciu trzeba wydawać pieniądze na ich wyżywienie, ludzkie zakwaterowanie i traktowanie, nadzorców, itp. Nawet więc po ich zamknięciu, społeczeństwo ciągle cierpi z ich powodu, bo musi tracić środki i siły na ich utrzymywanie i pilnowanie.

Dlatego kiedy ludzkość będzie już zniewalała opisywaną tutaj planetę swoich "dzikich" krewniaków, jej polityczni przywódcy opanowani przez filozofię **szatańskiego pasożytnictwa** wymyślą zapewne i wdrożą w życie znacznie dla nich dogodniejsze, chociaż bardziej kłamliwe i pasożytnicze, rozwiązanie dla problemu pozbywania się takich niebezpiecznych mętów społecznych. Rozwiązanie to wszakże znane jest ludziom już od dawna. Mniej niż 200 lat temu ówczesna Anglia stosowała je dla swoich mętów społecznych i czarnych owiec z co bardziej wpływowych rodzin (tj. pakowała ich na statki i wysyłała do Australii). W przypadku przyszłej, pasożytniczej Ziemi, zamiast zamykać owe niechciane męty społeczne w instytucjach lub więzieniach, przyszli ziemscy politycy wysyłali je zapewne będą aby kontrolowały one ową planetę niewolników. Dlatego cały

ludzki personel na owej planecie niewolników złożony będzie właśnie z najróżniejszych zboczeńców, zwyrodnialców, psychopatów, zbrodniarzy, oraz innego podobnego ścierwa którego nikt nie będzie chciał widzieć na Ziemi. Po wysłaniu ich na tamtą planetę nasze społeczeństwo uzyska cały szereg korzyści. Przykładowo:

(i) Ludzkość pozbędzie się tego społecznego ścierwa z Ziemi tanim kosztem, nie musząc wcale przy tym wydawać państwowych funduszy na ich zamykanie w instytucjach, żywienie, utrzymywanie i pilnowanie.

(ii) Ścierwo to okaże się przydatne i produktywne. Wszakże będzie zarządzało i eksploatowało dla nas kolonię naszych niewolników. W ten sposób normalni obywatele Ziemi nie będą musieli brudzić swoich rąk tymi niemoralnymi działaniami.

(iii) Dogodzimy owemu ludzkiemu ścierwu chociaż nie poniesiemy przy tym żadnych kosztów społecznych. Wszakże na planecie niewolników będą oni mogli gwałcić, rabować, mordować i czynić z miejscowymi niewolnikami co tylko ich zwichrowane umysły sobie zażyczą. Dogadzanie przez nich swoim zboczeniom i chuciom nie będzie też nikogo ruszało ani obchodziło na naszej własnej planecie.

(iv) Będziemy w stanie oczyszczać naszą planetę z ludzkiego ścierwa, zachowując przy tym pozory ucywilizowania, godności i poszanowania. Wszakże zamiast wyjaśniać tym których będziemy się pozbywali, że ich wyrzucamy z naszej planety ponieważ nie ma dla nich miejsca w naszym własnym gronie, schlebimy ich dumie i nie narazimy się nikomu kiedy damy im do zrozumienia że "wysyłani są na zaszczytną i odpowiedzialną misję aby reprezentować naszą planetę i rządzić w naszym imieniu".

(v) Stworzymy sobie dogodne warunki do łatwiejszego dyscyplinowania owego ścierwa. Ponieważ ci których w ten sposób się pozbedziemy z własnej planety będą oddelegowywani na "odpowiedzialną misję i placówkę dyplomatyczną", w razie kiedy tam coś uczynią co nam się nie spodoba, będziemy mogli ukarać ich nieporównanie surowiej niż gdyby to uczynili na własnej planecie. Wszakże poza granicami naszej planety każde ich działanie będzie mogło być okrzyknięte "zdradą stanu", "narażeniem bezpieczeństwa naszej cywilizacji", "współpracą z wrogiem", itp. Z kolei kary za takie "przestępstwa" mogą być dowolnie duże.

W rezultacie tego prostego zabiegu, planeta niewolników okaże się więc nie tylko źródłem naszego dobrobytu, ale także śmietnikiem do którego w "humanitarny" i nikogo nie zrażający sposób usuwali będziemy wszelkie ludzkie śmiecie wywodzące się z naszego własnego grona. Wszyscy których tam wyślemy faktycznie będą niechcianymi śmieciami celowo usuwanymi z naszego własnego społeczeństwa. Na dodatek pozbywanie się tych mętów społecznych będziemy wówczas mogli dokonywać w sposób który nie naruszy niczyich praw, a stąd nie wzbudzi niczyich sprzeciwów ani zastrzeżeń w obrębie naszej cywilizacji nawykłej wówczas do nieustannego protestowania. Wszakże w owych przyszłych czasach, ludzkość opanowana przez filozofię **Pasożytnictwa** będzie ogromnie zakłamana i wytrenowana w ukrywaniu zła poza zasłoną dymną rzekomego pomagania i czynienia dobra. Nikt więc otwarcie nie przyzna, że owe męty społeczne wyrzucane są z Ziemi, a każdy będzie się zachłystywał opowiadaniem o honorze i odpowiedzialności jakie je spotykają na owych

"ambadorskich" pozycjach z okupowanej planety.

Niestety, aby owe męty społeczne mogły dobrze wykonywać swoje zadanie na nowej planecie, koniecznym okaże się ich wyposażenie w zaawansowaną technikę i efektywną broń. Odda im się więc w ręce wszystkie te wysoko zaawansowane statki, narzędzia i urządzenia techniczne jakie opisane są w punkcie #B3 powyżej. To zaś wprowadzi ryzyko dla naszej własnej planety i naszych polityków. Wszakże jeśli coś owym mętom społecznym strzeli do łbów, będą mogli powrócić na Ziemię, obalić nasz rząd, oraz samemu przejąć władzę nad całą planetą. Dlatego nasi politycy staną się wobec nich ogromnie nieufni. Wcale im tego nie mówiąc, podejmą oni wobec owych mętów cały szereg środków ostrożności. Oto niektóre z owych zabezpieczeń podejmowanych przez przyszłych przywódców na Ziemi:

(a) Mętom owym, raz usuniętym z Ziemi, nie pozwoli się już powrócić, aż przestaną być niebezpieczni. Dlatego jeśli z jakichś powodów zakończy się ich mandat na jednej okupowanej planecie, wówczas np. natychmiast wysyłani będą na inną planetę, itp. Albo wymyśli się dla nich jakiś trick, np. że tylko na owej planecie po osiągnięciu starości będą mogli być odesłani wehikułem czasu z powrotem do młodości. Dopiero kiedy staną się starzy i niedołężni, a stąd kiedy przestaną być niebezpieczni, w drodze wyjątku będą mogli powrócić na Ziemię. Jednak najlepiej dla przyszłych polityków ziemskich będzie, jeśli nawet umrą oni na okupowanej przez siebie planecie.

(b) Nie będą wpuszczali ich statków na Ziemię. Pomimo że owe męty społeczne będą rzekomo reprezentowały ludzkość, ich statki nigdy nie będą mogły wylądować na Ziemi. Oczywiście nasi nawykli do kłamstwa przyszli politycy wymyślą dla tego jakąś dobrą wymówkę. Przykładowo, że owe statki rzekomo mogłyby przywieźć na Ziemię jakąś niechcianą epidemię albo organizmy, czy że ich konstrukcja jest podatna na spowodowanie katastrofy. Dlatego ich statki będą musiały lądować albo na księżycu, albo nawet na jakiejś odleglejszej od Ziemi planecie. Rzeczywistym jednak powodem niedopuszczania ich statków do Ziemi będzie strach i nieufność owych polityków, oraz ich obawa aby owe doskonale zorganizowane i wyposażone męty społeczne przypadkiem nie spróbowały przejąć władzy nad Ziemią.

(c) Będą zawsze wyposażały owe męty w sprzęt o jedną generację gorszy od sprzętu używanego przez policję owych polityków. Politykom chodziło będzie bowiem o to, że gdyby owe męty społeczne zechciały przejąć władzę nad Ziemią, wówczas policja chroniąca owych polityków miałaby nad nimi przewagę techniczną. Oczywiście, ponownie owym mętom nie będzie się mówiło prawdy dlaczego otrzymują przestarzały sprzęt. Wszakże zawsze dawało się będzie wymyślić jakąś kłamliwą choć dobrze brzmiącą wymówkę, np. że "dzikusy" z okupowanej planety są aż tak prymitywni, że szkoda używać przeciwko nim najnowszego sprzętu, albo że państwo nie ma funduszy na zastąpienie starego sprzętu nowszym. Oczywiście, fakt że męty owe będą posiadały nieco przestarzały sprzęt, wcale nie wyeliminuje niebezpieczeństwa iż pewnego dnia ciągle będą one w stanie przejąć władzę nad Ziemią. Powodem będzie, że okupowanie planety dzikusów narzuci im wysoką dyscyplinę, zahartuje ich w walce, dostarczy im nieustannego treningu prawdziwej walki, oraz nauczy ich jak po mistrzowsku wykorzystać jakieś niezadowolone ludzkie na Ziemi dla zaakceptowania swego przejęcia władzy. Dzięki temu będą oni

nieporównanie górowali wszelkimi walorami nad ziemską policją, która na przekór posiadania lepszego wyposażenia, będzie zniewieściła, nienawykła do podejmowania decyzji, wzajemnie skłócona, dowodzona przez niedołączonych przywódców którzy są krewniakami rządzącej dynastii, oraz nie będzie posiadała poparcia społeczeństwa. Podczas więc przejmowania władzy policja owa nie będzie w stanie zdobyć się na postawienie jakiegokolwiek faktycznego oporu.

W taki oto sposób, ci ludzie którzy w imię ludzkości zniewalali będą swoich "dzikich" krewniaków, sami także będą zniewalani przez ową ludzkość. Tyle tylko, że przez długi czas żaden z nich faktycznie nie będzie świadomy tego faktu. Zapewne to właśnie dla nich stworzone będzie wówczas powiedzenie "jak na górze, tak i na dole".

Wszechświat ma jednak szokującą zdolność do organizowania zapłaty za praktycznie każde postępowanie. Dlatego też przyszłej ludzkości nieodwołalnie przyjdzie zapłacić za wyrzucanie swoich mętów społecznych na planetę dzikusów. Mianowicie pewnego dnia męty te zrozumieją, że oni również są traktowani tak samo jak owe dzikusy których nakazano im okupować. Niemal z całą pewnością przejmą wtedy władzę nad Ziemią i zainicjują na Ziemi swoją własną dynastię rządzących. Jak to zmieni życie na Ziemi dosyć łatwo sobie wyobrazić. Jednocześnie jednak warto odnotować, że dla owych dzikusów z okupowanej planety będzie to mogło oznaczać długo oczekiwaną niezależność od Ziemi. Powodem jest, że jeśli nowi władcy Ziemi będą mieli trochę rozsądku, nie zaryzykują już ponownie iż również ich dynastię w przyszłości pozbawią władzy następne generacje dobrze zorganizowanych sił okupacyjnych z planety niewolników. Na wszelki więc wypadek zakończą skrytą okupację owej planety. Ponadto, będą oni również pamiętali, że mają swoisty dług wdzięczności wobec planety niewolników. Wszakże to owa planeta doprowadziła ich do władzy nad całą Ziemią.

#C2. Jak zbrodnicze metody które wypracujemy przeciwko naszym dzikim krewniakom, zaczną też być używane przeciwko nam samym:

Najwyraźniej zostało to nam zademonstrowane przez hitlerowców podczas drugiej wojny światowej. Mianowicie każdą zbrodniczą metodę wypracowaną przeciwko podbitym narodom, z czasem hitlerowcy użyli też przeciwko swoim własnym ludziom którzy jakoś podpadli reżymowi. I tak przykładowo obozy koncentracyjne początkowo były budowane dla Żydów, potem też dla innych podbitych narodów, w końcu zaś zaczęli w nich lądować też i sami Niemcy którzy narazili się czymś swoim władzom. Podobnie było z metodami torturowania, przesłuchiwania i karania, z używaniem zbrodniczej medycyny, z propagandą, szpiegowaniem, itd., itp.

Oczywiście hitlerowcy nie są jedynymi którzy historycznie nam

zademonstrowali i potwierdzili generalną regułę, że **jeśli jakiś naród (czy cywilizacja) wypracuje bestialskie metody działania przeciwko innemu narodowi (czy cywilizacji), potem jest już tylko kwestią czasu zanim te same bestialskie metody zaczną on używać także przeciwko swoim własnym obywatelom.** Praktycznie ta sama reguła potwierdziła się też historycznie w imperium Rzymskim, imperium Japońskim, w reżymie Adi Amina, w Kambodży Pol Pota, oraz we wszystkich innych miejscach w których kiedyś wprowadzono do użycia (lub właśnie teraz są tam wprowadzane) jakiegokolwiek bestialskie metody działania.

Dokładnie ta sama zasada zaczną też działać i w opisywanym powyżej przypadku naszej ziemskiej cywilizacji rabującej i zamęczającej naszych własnych "dzikich" krewniaków osadzonych na jakichś innych planetach. Z upływem czasu, te same metody hipnotycznego programowania, telepatycznego ubezmyślniania, oszukiwania, kłamania, zniewalania, rabowania, zamęczenia, porywania i mordowania, które nasi "ambasadorzy" będą stosowali na planecie owych "dzikich" krewniaków, nasze własne rządy cichcem wprowadzą też stopniowo do użycia na swoich własnych obywatelach. Dlatego obywatele naszej planety z czasem też będą programowani telepatycznie i hipnotycznie - tak jak owi dzikusy. Otrzymają implanty indoktrynujące oraz sprawdzające ich myśli. Z kolei ci obywatele którzy w jakikolwiek sposób podpadną rządowi, będą ingwilowani i podsłuchiwani tak samo jak nasi dzicy krewniacy, będą nagle znikali z naszej planety, zaś w dalekim kosmosie będą dla nich cichcem otwierane najróżniejsze wygnania i obozy. Tam zaś będą torturowani i wyniszczani tak samo jak owe "dzikusy".

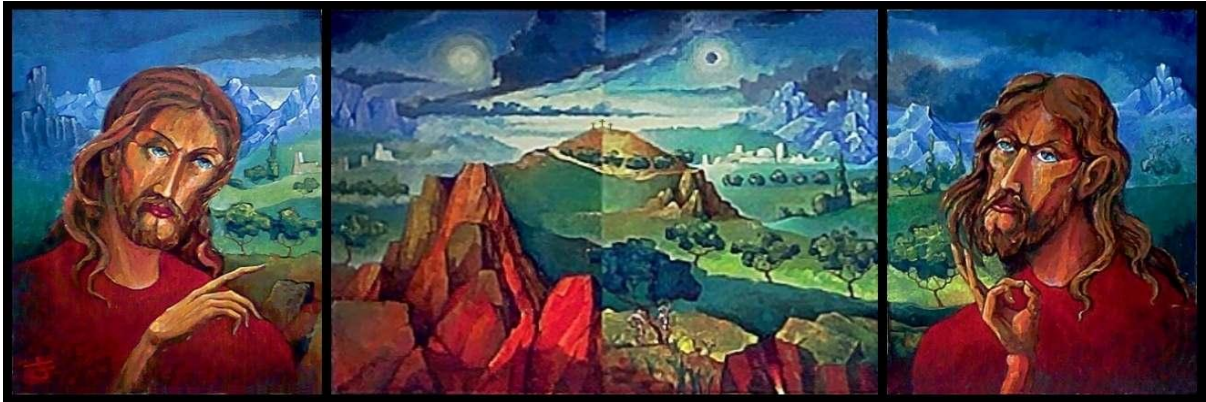
W sumie więc wszelkie zło które nasz niewolniczy system wypracuje dla owych zniewalanych dzikusów, faktycznie będzie też używane dla zniewalania nas samych. System zaś niewolniczy który zgotujemy innym, faktycznie będzie równie efektywnie zniewalał nas samych.

#C3. Jak reszta wszechświata zareaguje na nasze zbrodnie?

Jak to zawsze ma miejsce w gęsto zamieszkałym wszechświecie, na jakichś planetach istniały będą cywilizacje, jakie wyznawały będą bardziej totalistyczną filozofię od szatańskiego pasożytnictwa, które my będziemy praktykowali. Stąd zamiast admirować wspaniałą ludzkość, owe rywalizujące z nami cywilizacje uważały będą nas za istoty chore moralnie aż do zboczenia i raczej starały będą się dopomagać tym prymitywnym dzikusom, których my hodowali będziemy na swoich niewolników. Owi kosmiczni rywale naszej wspaniałej cywilizacji technicznej, telepatycznie podburzały będą hodowanych przez nas niewolników, udzielając im telepatycznych wytycznych w jaki sposób powinni oni przed nami się bronić, oraz jak powinni budować najróżniejsze urządzenia techniczne, które podnosiły będą poziom ich cywilizacji. Urządzenia te umożliwiały będą naszym niewolnikom zobaczenie nas, a także zaawansowywały ich technikę do poziomu, że my nie będziemy dalej już w stanie podporządkowywać ich sobie tak łatwo.

Istnienie tych telepatycznych dostaw broni dla owych niewolników, wprowadzało będzie poważne zagrożenie dla naszych pasożytniczych interesów na okupowanej planecie dzikusów. Dla zneutralizowania więc aktywności owych totalitarnych cywilizacji, umieścimy nasze statki wojenne wokół eksploatowanej planety i nie pozwolimy żadnej innej cywilizacji kosmicznej na wizytowanie tych niewolników. Na dodatek do tego, sprawdzali też będziemy kto na okupowanej przez nas planecie otrzymał owe telepatyczne dostawy broni, a następnie poddawali tych odbiorców "specjalnemu potraktowaniu". Dla przykładu, gdyby okazali się zbyt nieszkodliwi, aby warto było podejmować się trudu ich likwidowania, wówczas uczynimy ich tak zajętymi jakimiś banalnymi obowiązkami i sprawami przeżycia, że nie będą już mieli czasu na budowę owych urządzeń obronnych. Stawiali będziemy też przed nimi wszelkie możliwe przeszkody jakie tylko dało by nam się wymyślić. Ponadto indukowali będziemy w nich najróżniejsze psychozy, jakie albo wystraszą ich dokumentnie i zniechęcą innych do utrzymywania z nimi kontaktów, albo też zmuszą ich do utrzymywania budowy owych urządzeń obronnych w głębokiej tajemnicy i zaprzeczania ich z upływem czasu. Rozprzestrzeniaли też będziemy telepatyczne sugestie, że wszyscy kontaktowcy, którzy otrzymują takie telepatyczne informacje i przekazy, są szaleni i powinni być paleni na stosie lub zamykani w szpitalach psychiatrycznych. Nasz ulubiony wybieg polegał będzie na fabrykowaniu fałszywych instrukcji budowy podobnych urządzeń technicznych, jakie następnie przekazywali będziemy telepatycznie innej grupie starannie wybranych i wysoce hałaśliwych kontaktowców, jednak jakie poza sprawianiem pozorów wysoko naukowych, faktycznie będą kupą bezsensownych bzdur. Bombardowanie naszych niewolników takimi dwoma strumieniami informacji, z których nasz będzie stekiem absolutnych bzdur, całkowicie dzikusów zdezorientuje, zniechęcając ich do odbioru poprawnych instrukcji obronnych od naszych kosmicznych rywali.

Oczywiście cywilizacje dopomagające owym dzikusom będą się bały realizować bezpośrednie pomaganie. Wszakże zastąpiemy we wszechświecie z okrucieństwa i barbarzyństwa. Stąd pomagając naszym niewolnikom otwarcie ryzykowałyby że od nas oberwą. Dlatego wszelką pomoc zmuszeni będą udzielać wyłącznie na odległość, za pośrednictwem tzw. projektorów telepatycznych. Ich pomoc polegała będzie na podpowiadaniu naszym niewolnikom jak budować urządzenia techniczne które wydatnie podniosą u dzikusów poziom ich wiedzy i techniki. W pewnym sensie będzie więc rodzajem "dostaw broni" dokonywanych telepatycznie na odległość. Niemniej, ponieważ będą to dostawy wiedzy, wcale nie przyjdzie nam trudno pomoc ową zneutralizować.



Fot. #C1: Oto wspaniały obraz zatytułowany "Chrystus-Antychryst". Ilustruje on obrazowo, że istnieje tylko dobrze ukryta różnica pomiędzy złem i dobrem. Sprowadza się ona do tego co zawarte jest wewnątrz i co normalnie pozostaje niemal niewidoczne dla oczu, czyli do filozofii, wiary, moralności, wiedzy, poglądów, nastawień, wewnętrznej dyscypliny, itp. Wprawdzie owa ukryta zawartość zawsze rzutuje na wygląd zewnętrzny, jednak dla ludzi nienawykłych do poszukiwania prawdy odróżnianie kogoś kto jest szatański od kogoś kto jest dobry zwykle przychodzi bardzo trudno. Wszakże *zło zawsze pozoruje się na dobro*, czyli zło stara się mówić i wyglądać dokładnie tak jak dobro. Jedyne więc po czym daje się odróżnić zło od dobra jest to co te dwie kategorie czynią innym. Chociaż bowiem zło stara się mówić jak dobro i wyglądać jak dobro, ciągle jednak zło zawsze szerzyło będzie wokół siebie jedynie więcej zła. Powyższy obraz namalowany został przez wyjątkowo utalentowanego polskiego artystę, Henryka Baca – email henryk@baca.art.pl. (Czytelnicy są serdecznie zapraszani do odwiedzenia jego witryny internetowej z galerią obrazów. Witryna ta ma adres: www.baca.art.pl.) Ciekawe czy oglądający powyższy obraz potrafi powiedzieć, kto na nim jest Jezusem Chrystusem, a kto jest Antychrystem? Dokładnie tak samo, jak ów obraz zastanawia nas który z nich właściwie jest tym Antychrystem, również i w codziennym życiu ogromnie trudno przychodzi rozpoznać po wyglądzie i po słowach kto faktycznie jest dobry a kto zły. Dlatego Biblia nam wskazuje, że **po czynach go poznać**.

Część #D: Powyższe opisuje jak mogłaby wyglądać nasza przyszłość. Jak jednak wyglądała nasza przeszłość i jak wygląda nasza teraźniejszość?

#D1. A co jeśli to nie my kogoś innego, a

ktoś inny właśnie nas samych?

W tym miejscu na chwilę odwróćmy logicznie nasz punkt widzenia. Rozważmy teraz sytuację, że to my - ludzie z planety Ziemia, jesteśmy owymi dzikusami - niewolnikami utrzymywanymi w poddaństwie przez morderczych szatańskich pasożytów z UFO i bezdusznie przez nich eksploatowanymi. Rozważmy sytuację, że jacyś nasi krewniacy, mający dostęp do Ziemi w wehikułach UFO (czyli w odpowiednikach naszego magnokraftu), którzy są technicznie bardziej od nas zaawansowanymi o około 600 milionów lat, jednak którzy są całkowicie zdegenerowani moralnie i uprawiają instytucjonalne "szatańskie pasożytnictwo", hodują nas dla niewolniczej siły roboczej i dla pozyskiwania surowców biologicznych. Ponadto używają oni naszej planety do wyrzucania na nią wszelkich morderców, zbrodniarzy, zbrojeńców, zwyrodnialców, psychopatów, oraz innego podobnego paskudztwa, którego oni sami nie chcą tolerować na własnej planecie, co powoduje że UFO-nauci którzy zniewalają ludzkość faktycznie są najgorszym ścierwem i wymiocinami swojego społeczeństwa. Rozważmy też, czy w opisanym powyżej scenariuszu, my sami (a także osoby jakich znamy) jesteśmy w stanie poznać sytuację, kiedy nasza cywilizacja jest pod okupacją takich szatańskich pasożytów z UFO. Co powinniśmy wówczas uczynić i jak powinniśmy uświadomić sobie nasze położenie? Także, kiedy już raz uświadomimy sobie "co jest grane", jak powinniśmy zacząć alarmować innych ludzi i ujawniać im gorzką rzeczywistość naszego położenia. Jak ujawnić bliźnim, że nasza planeta znajduje się pod niewidzialną okupacją morderczych UFOli, którzy popełniają na nas każdy rodzaj nieczności jaki tylko ktoś jest w stanie sobie wyobrazić. Jak im wyjaśnić, że istoty które nas okupują są najgorszym ścierwem i śmieciem całego wszechświata, z którymi nawet ich własna cywilizacja nie chce mieć nic do czynienia. Jak powinniśmy zabrać się za wyłamanie spod telepatycznej bariery za pomocą której UFOle ci nakazują naszym rodakom (innym ludziom) palenie na stosie każdego, kto odnotuje istnienie tych kosmicznych pasożytów. Wszakże nasz kosmiczny pasożyt nie pozwoli abyśmy działali w sposób wolny - już od dawna zaprogramował on umysły wielu ludzi aby nie wierzyli nawet w jedno słowo z tego co mamy im do przekazania. Poformował też na Ziemi wzajemnie szachujące się konfiguracje ludzkie, jakie niemal uniemożliwiają wzrost świadomości ludzi (konfiguracje te opisane są w podrozdziale O3 monografii [1/4] i w podrozdziale E2 monografii [8] "Totalizm").

Powyższe opisy ujawniają główne powody dla jakich niniejsza strona została sformułowana w taki a nie inny sposób, oraz prezentuje sobą taki a nie inny zestaw informacji. Pierwszym z tych powodów jest naukowe zdemaskowanie i wykazanie na już dostępnym materiale dowodowym, że nasza rodzima planeta, matka Ziemia, faktycznie jest okupowana przez niewidzialnych dla oczu krewniaków ludzi, obecnie nazywanych UFO-nautami, zaś w przeszłości nazywanych "diabłami", "czarownikami", "spukami", "lichami", "serpentami", itp. Kolejnym powodem jest dostarczenie teorii naukowych, wyjaśnień, oraz obserwacji empirycznych, jakie teoretycznie podbudowują owe wysiłki demaskowania naszych kosmicznych najeźdźców i gnębieli z UFO. Ostatnim zaś powodem sformułowania tej strony w jej obecną postać, jest stworzenie

solidnych fundamentów naukowych, technicznych, oraz filozoficznych, jakie umożliwią nam podjęcie skutecznej obrony przez naszymi moralnie zdegenerowanymi krewniakami z kosmosu (UFOlami).

Z uwagi na powyższe powody takiego a nie innego sformułowania tej strony, powinna ona być czytana bardzo uważnie. Wszakże poprzez poznanie tego co ma ona nam do powiedzenia, być może zdołamy uratować przyszłe pokolenia umęczonej ludzkości przed ponurym losem do jakiego my tak przywykliśmy, że cierpimy bez uświadomienia sobie, iż nasz los faktycznie mógł będzie być nieporównanie lepszy - gdyby dane nam było pozostawać wolnymi od moralnie zwyrodniałych najeźdźców przybywających na Ziemię w niewidzialnych dla oczu wehikułach UFO.



Fot. #D1abc: Fotografie które ilustrują odmienne sposoby na jakie może się zmanifestować owa bulwiasta narośl o pośladowatym kształcie na podbródkach UFOautów. W połączeniu np. z kręconymi włosami (jak u [Sai Baby](#)) lub włosami rosnącymi pod górę głowy, owa bulwiasta narośl stanowi jedną z najbardziej rzucających się w oczy cech anatomicznych pozwalających na odróżnianie UFOautów od ludzi. Wszakże typowo NIE pojawia się ona na podbródkach ludzi urodzonych na Ziemi.

Fot. #D1a (lewa): Owa pośladowko-kształtna narośl na brodzie widoczna jest klarownie ponieważ ów "UFOauta" (dawniej nazywany "diabłem") ma dobrze wygoloną twarz. Kształt tej narośli może być wyraźnie odnotowany. Powyższe zdjęcie jest powtórzeniem zdjęcia z "Fot. #B2" przytoczonym tutaj aby czytelnik mógł łatwiej je porównać z pozostałymi zdjęciami pokazanego tu szeregu. **Proszę odnotować że dalsze twarze i głowy UFOautów są pokazane na Fot. #4 do #6 ze strony o kościele [Św. Andrzeja Boboli](#).**

Fot. #D1b (środkowa): Owa narośl tym razem jest nieco zakamufLOWANA niegolonym zarostem. Ciągłe jednak można ją odnotować po dokładnym przyglądnięciu się podbródkowi - co szczególnie dobrze widać jeśli kliknie się na to zdjęcie aby zobaczyć jego powiększenie.

Zdjęcie powyższego portretu politycznego dostojnika ujawnia, że nietypowe dla ludzi cechy anatomiczne które charakteryzują istoty kiedyś nazywane "diabłami" zaś obecnie zwane "UFOonautami", są również obecne u niektórych **dostojników ziemskich** oraz u znanych figur historycznych. Przykładowo na pokazanym powyżej portrecie dawnego Wschodniego dostojnika wyraźnie widać owe bulwiaste wybrzuszenia na podbródku. (Aby móc dokładniej się przyglądać temu podbródkowi radzę kliknąć na to zdjęcie i oglądać je w powiększeniu.) Niestety, portret ten wisiał dosyć wysoko na ścianie kiedy go fotografowałem pod dużym kątem z poziomu podłogi - co wyraźnie widać po fragmencie sufitu jaki też został na nim przypadkowo utrwalony. Dlatego twarz i głowa owego dostojnika na zdjęciu zostały zniekształcone kątem patrzenia aparatu i wyszły niemal jakby zwężyły się ku górze. Tymczasem w rzeczywistości na owym portrecie jego głowa i twarz rozszerzały się ku górze, przyjmując typowy dla UFOonautów kształt "gruszki" (czy raczej "trójkątnej głowy żaby" opisywanej dokładniej w punkcie #E1 tej strony) - mniej więcej tak samo jak głowa "diabła" z poprzedniego zdjęcia "Fot. #B2".

Fot. #D1c (prawa): Od czasu kiedy UFOnauca z badań przyszłości ich **wehikułami czasu** zorientowali się że strony totalizmu będą wskazywały owe pośladko-kształtne bulwy na ich brodach jako ich najważniejszą cechę identyfikującą, natychmiast zaczęli ukrywać tą narośl poprzez zapuszczanie brody. Na szczęście dla nas, jeśli narośl ta jest prominentna, wówczas nawet owłosienie brody nie chce na niej porastać równomiernie - a rozdziela się na dwie odrębne kępki. Właśnie po istnieniu owego podziału w poroście brody i po kształtowaniu się brody w dwie wyraźne kępki, ciągle daje się rozpoznać czy dany osobnik wykazuje cechy anatomiczne UFOnauty. Do powszechnie znanych figur które posiadają takie brody porastające w dwóch kępkach należą - kliknij na zielone literki ich nazwisk aby zobaczyć jak wyglądali: (a) ostatni z mistrzów Zakonu Krzyżackiego, niejaki **Albrecht von Hohenzollern-Ansbach**, którego rzeźba stoi jako ostatnia po prawej w rzędzie rzeźb najważniejszych wielkich mistrzów z podwórca Zamku w Malborku - zdjęcie tej rzeźby jest omawiane dokładniej w podpisie pod "Fot. #M3c" ze strony internetowej **26ty dzień**, (b) **Osama Bin Laden**, którego duża broda kiedyś wyraźnie się rozwidlała na dwie podbrody - jednak ostatnio (tj. po tym jak **strony totalizmu** upowszechniły wiedzę o anatomii UFOonautów) broda ta jest celowo strzyżona w ten sposób aby owo rozwidlenie zostało dobrze ukryte, (c) spora proporcja reprodukcji wyglądu istot które pokazywały się różnym ludziom twierdząc że są Jezusem. (Wiadomo bowiem że "diabły zawsze pretendują że są kimś bardzo dobrym - np. aniołami albo nawet Jezusem".) Chyba najbardziej znana reprodukcja takiej istoty, której przekazy dla ludzi (i nawet działania) były wyraźnie szatańskie, chociaż istota ta podszywała się pod Jezusa, namalowana została przez polską zakonnice o tragicznym życiu, **Św. Faustynę Kowalską** (1905 - 1938).

Nie wszystkie historyczne postacie które posiadały owe pośladko-podobne bulwy na podbródku, starały się je ukrywać pod zarostem brody. Istniało sporo władczych przywódców politycznych, którzy w historii Ziemi dali się poznać jako szczególnie antyludscy, a którzy nie nosili bród chociaż mieli owe charakterystyczne bulwy. Należą do nich m.in.: **Adolf Hitler**, **Józef Stalin**, **Mao Tse Tung**, **Adi Amin**, **Pol Pot**, oraz szereg innych. Ciekawe jednak, że kiedy dziś przegląda się ich fotografie, na większości zdjęć zostali oni celowo

uchwyceni pod takim kątem patrzenia, aby owe pośladko-podobne bulwy na ich podbródkach były jak najmniej widoczne. Trzeba więc przeglądać sporo ich zdjęć, aby znaleźć takie na których przypadkowo bulwy te zostały uchwycone i pokazane.

W pokazywanych tutaj pośladkopodobnych podbródkach UFOonautów mnie osobiście najbardziej fascynuje ogromna inteligencja i niezwykle zmysł humoru u Boga który brody te UFOnautom zaprojektował. Wszakże symboliczne znaczenie takich podbródków w kształcie wypiętego do przodu gołego choć owłosionego tyłka jest niesamowicie wymowne. Do kogo by bowiem nosiciel takiego tyłka się nie odwrócił twarzą, faktycznie do owego kogoś symbolicznie wypina on także i swój goły tyłek. Nie ma zaś lepszego sposobu oddania faktycznej postawy zarozumiałych, egoistycznych i aroganckich UFOonautów wobec wszystkich tych z którymi UFOnauci ci mają do czynienia, niż przez symboliczne wypinanie przez owych UFOonautów swego gołego tyłka. Faktycznie więc w swoim niesamowitym poczuciu humoru Bóg tym jednym maleńkim szczegółem anatomicznym doskonale podsumował całą esencję odnoszenia się UFOonautów do wszystkich tych z którymi UFOnauci ci mają cokolwiek do czynienia. Wcale więc już nie pomaga UFOnautom, że w ich bojówkach przybywających ostatnio na Ziemię każdy z nich posiada zapewne już ów tyłek chirurgicznie usunięty ze swojego podbródka. Nawet bowiem będąc z niego usunięty, ciągle symbolicznie wypina się on u owego UFOnauty ku każdemu do którego UFOnauta ten zwraca swoją twarz.

#D2. Prawda stała się na Ziemi pierwszą ofiarą sekretnej okupacji ludzkości przez szatańskich UFOonautów:

Czy czytelnik kiedykolwiek się zastanawiał dlaczego na Ziemi ludzie coraz bardziej unikają mówienia prawdy oraz nazywania rzeczy po imieniu? Niniejsza strona ujawnia dlaczego! Powodem jest skryta okupacja Ziemi przez szatańskich UFOonautów.

To właśnie z powodu zła sianego przez owych szatańskich UFOonautów, kiedy rozglądamy się obecnie wokół siebie, nie jesteśmy w stanie się dokładnie wyznaczyć, co naprawdę wokół nas się dzieje. Dlatego załóżmy ponownie przez chwilę, że żyjemy na jakiejś odległej od Ziemi planecie. Jesteśmy jakimiś kosmicznymi naukowcami, którzy przyglądają się Ziemi. Do tego przyglądania się ludzkości używają oni urządzeń zwanych "teleskopy telepatyczne". Dokładniejszy opis owych teleskopów zawarty jest na odrębnej stronie o [telepatii](#), a także w podrozdziale N5.1 z tomu 11 [monografii \[1/4\]](#). Teleskopy te umożliwiają im nie tylko odnotowanie dokładnego wyglądu poszczególnych ludzi, ale także sprawdzenie ich anatomii, zdrowia, poziomu technicznego i zasady działania urządzeń jakie oni używają, uczuć, a nawet myśli. Faktycznie to owe teleskopy umożliwiają nawet wyraźne zaobserwowanie szczegółów których dzisiejsi ludzie nadal nie są jeszcze w stanie odnotować - takich jak przykładowo tzw. "stan

telekinetycznego migotania" opisany dokładniej na odrębnej stronie internetowej o [Konceptcie Dipolarnej Grawitacji](#) (stan ten ze względów bezpieczeństwa mają zawsze włączone na Ziemi szatańskie istoty opisywane na niniejszej stronie). Na podstawie obrazu jaki naukowcy ci otrzymują, starają się oni wydedukować co naprawdę z ludzkością się dzieje. Rozważmy więc teraz co owi naukowcy patrzący na nas z odległej perspektywy zobaczą na Ziemi.

Najważniejszym spostrzeżeniem które natychmiast musi rzucić się w oczy każdemu kto przyglądnie się ludzkości uważnie, to owa kultura wszechobecnego kłamstwa i unikania wypowiedzania prawdy, która coraz szerzej panoszy się wśród ludzi. **Ludzie na Ziemi za wszelką cenę unikają mówienia prawdy oraz nazywania rzeczy po imieniu.** Prawdę na Ziemi nazywa się każdym możliwym słowem, poza słowem "prawda". Przykładowo, jeśli ktoś usiłuje wykryć prawdziwe przyczyny np. [odparowania budynków WTC](#), albo usiłuje dociec co naprawdę uderzyło w Pentagon w dniu 11 września 2001 roku, albo stara się wyjaśnić co naprawdę [zawaliło halę wystawową w polskich Katowicach](#), wówczas takiego kogoś albo oględnie nazywa się "teoretykiem konspiracyjnym" (po angielsku "conspiracy theorist"), albo też wprost nazywa się "wariatem". Z kolei prawdę do której taki ktoś dociera nazywa się albo "teorią konspiracyjną" albo też "bzdurami". Jeśli zaś ktoś uważa, że zabijanie innych ludzi poprzez inicjowanie agresywnych wojen pod względem moralnym wcale się nie różni od mordowania gospodarzy przez kryminalistów którzy włamali się do czyjegoś mieszkania, takiego kogoś uważa się za antypatriotę oraz za wroga wolności i demokracji. Badaczy którzy usiłują zgłębić tajemnicę Boga, duszy, życia pozagrobowego, nazywa się "paranaukowcami", zaś ich ustalenia "paranauką". Z kolei ludzi którzy widzieli UFO lub UFOautę nazywa się albo "pijanymi", albo "kłamcami". Jeśli szatańskie istoty które nasi przodkowie nazywali "diabłami", "chochlikami", "lichami", czy "serpentami", zaś które dzisiaj nazywamy "UFOautami", wywijają komuś złośliwe sztuczki, dzisiaj nazywa się to "działaniem praw Murphy'ego" (zamiast nazywać to "działaniem **licha Pajaka**" opisywanego w punkcie #D2.2 odrębnej strony internetowej o [Konceptcie Dipolarnej Grawitacji](#)) - co dokładniej wyjaśniłem też w punkcie #H1 odrębnej strony internetowej o [dowodach działalności UFO na Ziemi](#). Kiedy się zobaczy znajomą kobietę, prawi się jej komplementy w rodzaju "jak ładnie Pani dzisiaj wygląda" - chociaż w danym dniu przypomina ona bardziej czarownicę niż kobietę. Natomiast politycy wprost mają już wpisywane publiczne kłamanie w swoje obowiązki zawodowe. Oczywiście takie przykłady można by mnożyć w nieskończoność. Gdziekolwiek bowiem by uważnie nie popatrzeć, widzi się tam natychmiast jakąś formę publicznego kłamstwa.

Nawet dzieci już wiedzą, że unikanie wypowiedzania prawdy, czy nazywania rzeczy po imieniu, to po prostu formy zakamuflowanego kłamstwa. Dlatego takie zwroty i pojęcia, które nagminnie używa się ostatnio w życiu publicznym na Ziemi, jak "teoria konspiracyjna", "wariactwo", "patriotyzm", "obrona wolności", "demokracja", "paranauka", "prawa Murphy'ego", "dobry wygląd", "polityka", oraz wiele więcej, to po prostu powszechnie używane formy publicznego kłamstwa. Faktycznie jeśli przeanalizować kulturę dzisiejszych ludzi, wówczas się okazuje że jest to kultura publicznego kłamania. Obecnie jest już ogromną rzadkością, aby ktoś miał odwagę publicznie wypowiadać prawdę. Prawdę mówi się już niemal wyłącznie prywatnie i to w wielkim zaufaniu, tak jak by była ona

najwyższym przestępstwem.

W życiu wszystko ma swoje następstwa i konsekwencje. Fakt że na Ziemi coraz szerzej panoszy się publiczne kłamstwo, wprowadza swoje następstwa praktycznie do każdej dziedziny życia. Jako przykład rozważ sposób na jaki dzisiaj traktuje się czyjąś uczciwość i moralne postępowanie. Nie trudno odnować, że gro dzisiejszych ludzi publicznie przy każdej okazji podkreśla jak bardzo ceni każdego kto postępuje moralnie i uczciwie. Jednak na przekór tego, kiedy ci sami ludzie natykają się w życiu codziennym na kogoś kto faktycznie postępuje moralnie i uczciwie, wówczas natychmiast karzą i potępiają oni takiego kogoś na wszelkie możliwe sposoby. Jeśli ktoś w to nie wierzy, niech spróbuje oficjalnie zwrócić czyjąś portfel z dokumentami - jaki złodzieje porzucili po rabunku w parku lub na czyjejs klatce schodowej. Taki dobroczyńca sam potem będzie musiał udowadniać że to nie on dokonał rabunku. Dla mnie bardzo wymowny był też przypadek który jakiś czas temu, bodajże w 2006 roku, miał miejsce w Nowej Zelandii. Jacyś turyści, bodajże ze Szwecji, znaleźli tam pudło pełne pieniędzy. Co ja z owego przypadku zapamiętałem, to że po oddaniu owych pieniędzy władzom, nie tylko że im NIE wypłacono tradycyjnie należącej się im "premię za znalezienie" - która w większości krajów świata wynosi 10 procent wartości danego znaleziska, ale zarządzano też od nich aby na własny koszt zamiast zwiedzania i turystyki siedzieli oni kamieniem w jednym miejscu i pozostawali do dyspozycji władz aż do czasu gdy zakończy się śledztwo w tej sprawie.

Takich szokujących odstępstw tego co faktycznie jest na Ziemi, od tego co powinno tutaj być, uważny obserwator ludzkości odnotował by ogromnie wiele. Praktycznie niemal wszystko na Ziemi zaczyna obecnie być dokładną odwrotnością tego czym faktycznie powinno to być. A jeśli przeanalizować przyczyny takiego stanu rzeczy, wówczas się okazuje, że **mechanizmem napędzającym eskalację zła na Ziemi jest owa kultura publicznego kłamstwa jaka ostatnio panoszy się wśród ludzi.**

Oczywiście, ktoś kto aż tak uważnie by się przyglądał ludzkości, z całą pewnością chciałby też dociec dlaczego publiczne kłamstwo tak raptownie rozprzestrzenia się po Ziemi. Wszakże nic nie dzieje się bez powodu, zaś za każdą ofensywą kryje jakaś agresywna moc która ofensywy tej dokonuje. Moc taka musi istnieć nawet jeśli owa ofensywa jest ofensywą kłamstwa. W przypadku sytuacji na Ziemi uważne analizy pochodzenia publicznego kłamstwa dają szokujące wyniki. Mianowicie, okazuje się, że na Ziemi działają aż dwie odmienne kategorie istot podobnych do ludzi. Obie te kategorie wyglądają identycznie do siebie, oraz obie są fizyczne - dokładnie tak jak ludzie. Wszakże są ze sobą blisko spokrewnione. Mogą one nawet kopulować nawzajem ze sobą. Jednak tylko jedna z nich faktycznie urodziła się na Ziemi. Druga kategoria to **przybysze spoza Ziemi**, którzy skrycie przylatują na Ziemię aby cichcem ją rabować. Wyglądają oni dokładnie tak jak ludzie, chociaż ludzmi wcale nie są. Podszywają się jednak za ludzi. Zajmują też kluczowe pozycje w ludzkim społeczeństwie. Faktycznie to oni rządzą Ziemią i ludzkością. To oni są też zainteresowani aby Ziemia i ludzkość egzystowała w ciągłym fermencie i w nieustannych wojnach. To także oni są zainteresowani, aby ludzie kłamali, postępowali niemoralnie, oraz aby ludzkość jako całość staczała się w dół zamiast wspinania się w górę. Swoją nadrzędną techniką istoty te spowodowały, że przeciętni mieszkańcy Ziemi ani nie widzą ich istnienia i działalności, ani też

nie chcą o nich niczego się dowiedzieć. Na przekór więc że informacje na ich temat biją ludzkość w oczy z każdego miejsca i z każdej gazety, a także na przekór że Biblia ostrzega o nich aż kilka razy na każdej swej stronie, większość ludzi na Ziemi żyje w ignoracji istnienia i działalności tych szatańskich istot. Tymczasem to one są głównym źródłem publicznego kłamstwa. To one stwarzają i promują na Ziemi zakłamate i niemoralne wzorce postępowania. To oni ustanawiają prawa które karzą moralne postępowanie zaś nagradzają niemoralność. To oni także upowszechniają ferment i podżegają do wojen. Ludzie urodzeni na Ziemi nie posiadają jeszcze urządzeń technicznych które by im pozwoliły odnotować istnienie owej odmiennej kategorii [bandyckich istot w swoim własnym gronie](#). Aby istoty te móc jednoznacznie odróżnić od ludzi, konieczne jest zbudowanie urządzeń wykrywających ów niezwykle [stan telekinetycznego migotania](#) opisany na odrębnej stronie o tzw. "Konceptie Dipolarnej Grawitacji". Niemniej istoty te daje się wstępnie wytypować na podstawie wskazówki **po czynach ich poznacie** zawartych w Biblii (patrz tam Św. Mateusz, 7:20).

Niniejsza strona jest właśnie na temat owych szatańskich istot spychających ludzkość w objęcia kłamstwa i zła. Strona ta wyjaśnia skąd owe istoty wzięły się na Ziemi, oraz jak to się stało że postępują one aż tak szatańsko wobec ludzi.

Część #E: Przed skrytym okupantem Ziemi ostrzega nas nawet Biblia:

W tym miejscu należy podkreślić, że faktycznie to opracowany już został formalny dowód naukowy, przeprowadzony metodami logiki matematycznej, a stwierdzający że **Biblia jest autoryzowana przez samego Boga**. Pełne brzmienie tego formalnego dowodu naukowego przytoczone jest w punkcie #B1 odrębnej strony internetowej o [Biblii](#). Z kolei w następnym punkcie #B2 tamtej strony o Biblii, podobny dowód na autoryzowanie Biblii przez samego Boga jest przeprowadzony odmienną metodą fizykalną. W końcu Część #C tamtej strony o [Biblii](#) omawia z większą liczbą szczegółów te cudowne cechy Biblii które bezpośrednio wynikają z autoryzowania Biblii przez samego Boga, a więc które nie mogą się pojawiać w księgach napisanych przez ludzkich autorów.

#E1. Jak Biblia przemyciła do naszych czasów zakamuflowaną informację że ludzkość jest skrycie okupowana i rabowana przez UFOonautów, oraz że dawne "diabły" i dzisiejsi "UFOnauci" te

jedne i te same szatańskie istoty:

Niezwykłością Biblii jest, że na przekór iż powstała ona niemal dwa tysiące lat temu (a niektóre jej fragmenty jeszcze dawniej), faktycznie zawarte w niej są opisy dzisiejszych czasów. Jednym z takich aktualnych opisów z Biblii jest zakamuflowana informacja że Ziemia i ludzkość są sekretnie okupowane, eksploatowane, oraz kontrolowane przez istoty dzisiaj zwane UFOnatami, zaś w przeszłości najczęściej nazywane "diabłami". Oczywiście owa informacja jest dobrze zakamuflowana w Biblii. Wszakże gdyby została ona napisana otwarcie i to naszym dzisiejszym językiem, wówczas UFOnauca by ją dawno temu z Biblii usunęli. Owa informacja zawarta jest w Apokalipsie św. Jana, 16:13-14.

Niestety, niemal we wszystkich polskich przekładach Biblii, ów fragment jakimś "dziwnym trafem" uległ interpretacyjnemu zniekształceniu które jest w stanie dosyć znacząco wypaczyć jego treść. Najlepiej jego faktyczną treść interpretuje słownie angielskojęzyczna wersja Biblii zwana "King James Version". Oto cytowanie z niej odnośnego fragmentu (Revelation 16:13-14): *"And I saw three unclean spirits like frogs come out of the mouth of the dragon, and out of the mouth of the beast, and out of the mouth of the false prophet. For they are the spirits of devils, working miracles, which go forth unto the kings of the earth and of the whole world, to gather them to the battle of that great day of God Almighty."* Po zinterpretowaniu tego fragmentu w języku polskim znajduje się zawarty w nim następujący sens, cytuję:

I widziałem trzy skorupowane duchy wyglądające jak żaby a wychodzące z paszczy smoka i z paszczy potwora, oraz z ust fałszywego proroka. A są to duchy diabłów, czyniące cuda, które nachodzą rządzących Ziemią i całym światem, aby podjudzać ich do walki przeciw przelotowi dnia Boga Wszechmogącego.

(Warto odnotować, że polskojęzyczne Biblie interpretują ten fragment nieco odmiennie. Przykładowo tzw. Biblia Warszawska (1975) interpretuje go słowami, cytuję:

I widziałem trzy duchy nieczyste jakby żaby wychodzące z paszczy smoka i z paszczy zwierzęcia, i z ust fałszywego proroka; a są to czyniące cuda duchy demonów, które idą do królów całego świata, aby ich zgromadzić na wojnę w ów wielki dzień Boga Wszechmogącego.

Zdekodowanie powyższej interpretacji z angielskojęzycznego przekładu jest dosyć proste - jeśli jednak jest się świadomym kilku faktów. Pierwszym z tych faktów jest, że nasi przodkowie przez określenie "smok" oraz "serpent" rozumieli to co w dzisiejszych czasach nazywane jest "wehikułami UFO". (Zapewne z powodu owej popękanej warstewki tzw. "węgla warstwowego" która osadza się na powierzchni UFO i która wygląda jak skóra węża - co wyjaśnia dokładniej punkt #E1 z totaliztycznej strony [Biblia](#), oraz punkt #B3 z totaliztycznej strony [o dowodach działalności UFO na Ziemi](#).) Kolejnym faktem jest, że jeśli dokładniej przyglądnie się typowej trójkątniej twarzy UFOnauty ubranego w ich maskę, wówczas twarz taka wygląda jak pysk żaby. Najlepiej ten żabi wygląd twarzy UFOnautów widać na rysunku ze strony tytułowej słynnej książki pióra Whitley Strieber, "Communion". Na dodatek do tego, typowy kostium ubierany przez UFOnautów jest zwykle czarny i wygląda jak żabia skóra - jako przykład

rozważ kostiumy z amerykańskich filów imitujących stroje UFOonautów, takich jak "Batman" czy "Spiderman". Faktycznie więc w oczach naszych przodków UFOnauci opisywani byłiby jak czarne żaby. Ponieważ wychodzili by oni na Ziemię z drzwi wehikułów UFO, alegorycznie przodkowie by ich opisywali jako wychodzących z "paszczy smoka". Wychodzenie zaś UFOonautów z "paszczy potwora" zapewne referuje do owych niezmiernych krzywd i przestępstw popełnianych przez UFOonautów na ludziach, a opisywanych np. na stronach [WTC](#), [Katowice](#), [obsuwiska ziemi](#), [Columbia](#), [26ty dzień](#), [bandyci z naszego grona](#), [zniszczeniowe możliwości wehikułów UFO](#), [plaga](#), czy [ludobójcy](#). Z kolei wypowiedź o ich wychodzeniu z "ust fałszywego proroka" może alegorycznie oznaczać, że to co fałszywi prorocy twierdzą, faktycznie leży w interesie owych UFOonautów. Najważniejsza jednak informacja jest zawarta w wersecie 14. Stwierdza ona "są to duchy diabłów". Znacząca informacja ta stawia znak równości (=) pomiędzy istotami kiedyś nazywanymi "diabłami" a istotami obecnie nazywanymi "UFOonautami". W ten sposób, w dobrze zakamuflowany i ukryty przed UFOonautami sposób, Biblia nas informuje, że diabły to faktycznie UFOnauci, że owi UFOnauci kontrolują (okupują) Ziemię, oraz że UFOnauci sterują sprawami Ziemi poprzez wpływanie na decyzje i na słowa tych co aktualnie zarządzają Ziemią.



Fot. #E1: Aby ukryć przed ludźmi fakt, że UFOnauci są niemal identyczni do ludzi, we wszelkich oficjalnych misjach UFOnauci ubierają maski. Czy czytelnik jest świadom, że gdyby naszym przodkom przyszło opisać twarz typowego UFOnauty, wówczas porównyaliby ją do głowy "żaby". Wszakże typowo twarze UFOonautów są pokazywane jako trójkątne - podobne właśnie do twarzy żaby. Mają one też duże wybałuszone oczy - takie właśnie jak twarze żaby. Najlepiej taką właśnie podobiznę twarzy UFOnauty do głowy żaby ilustruje rysunek ze strony tytułowej słynnej książki [8] pióra Whitley Strieber "Komunia" (po angielsku: by Whitley Strieber, "Communion"). Na tej samej zasadzie całych UFOonautów w ich podobnych do żabiej skóry kosmicznych skafandrach nasi przodkowie określiliby zapewne jako "żaby". W takim kontekście szukając trafnym jest proroctwo zawarte w Biblii, a ściślej w Apokalipsie Św. Jana, 16:13-14, cytuję z Biblii Warszawskiej (1975): "I widziałem trzy duchy nieczyste jakby żaby wychodzące z paszczy smoka i z paszczy zwierzęcia, i z ust fałszywego proroka ...". Pamiętając że określeniami "smok" oraz "serpent" nasi przodkowie opisywali to co dzisiaj nazywamy "wehikułami UFO", owo proroctwo bardzo klarownie wyjaśnia że to właśnie UFOnauci manipulują przywódcami dzisiejszego świata aby popychać ich do wojen i do szerzenia zła.

Niestety, nie mam tu wizerunku z książki "Komunia", pokazuję więc inny wizerunek maski z "żabich twarzy" UFOonautów. Choć pokazana powyżej twarz faktycznie jest twarzą ludzką, a stąd wcale nie jest trójkątna jak twarz typowego UFOnauty, ciągle dosyć dobrze ona ukazuje kogo Biblia ma na myśli w swoim proroctwie na temat dzisiejszych czasów. Warto tutaj też odnotować, iż z badań UFO już nam wiadomo, że powyższa "niby twarz" UFOnauty faktycznie jest tylko maską ochronną. UFOnauci są bowiem bliskimi krewniakami ludzi i wyglądają niemal identycznie jak ludzie (poza kilkoma szczegółami anatomicznymi które dla ludzi nieobznajomionych z wyglądem UFOonautów normalnie są trudne do odróżnienia - np. że włosy UFOonautów zwykle naturalnie rosną pod górę głowy i wyglądają "czupurnie" jakby czesane były "na jeża"). Pokazaną powyżej maskę UFOnauci nakładają zawsze na czas obcowania z ludźmi. Maską tą bowiem ciasno przylega do ich twarzy i zaopatrzona jest w zespolone z nią, wypukłe okulary, wyglądające jak ogromne oczy. Dlatego zmienia ona całkowicie wygląd UFOonautów ugruntowując wśród ludzi opinię, że UFOnauci wyglądają całkowicie inaczej od ludzi. Z kolei owo ukrywanie przed ludźmi prawdziwego wyglądu UFOonautów pozwala im potem swobodnie mieszać się z ludźmi na Ziemi, a nawet im przewodzić, zaś nikt z ludzi nawet się nie domyśla że ma do czynienia z UFOonautami.

Jeśli powyższą maskę nałożymy na twarz owego "diabła" z ilustracji przytoczonej wcześniej na "Fot. #B2", wówczas okazuje się że niemal doskonale odzwierciedla ona gruszkowaty kształt głowy typowego UFOnauty, jaki znamy z najróżniejszych komiksów i z popularnych opracowań UFOlogicznych. Na przekór więc że UFOnauci starannie ukrywają przed ludźmi swój prawdziwy wygląd, jednocześnie maski za jakimi się chowają tylko uwypuklają charakterystyczny gruszkowaty kształt ich głowy. W kształcie tym czaszka UFOnauty posiada najszerszy przekrój w płaszczyźnie ich czoła. Ponadto, sam fakt że przed nami się ukrywają jest wysoce wymowny: **wszakże ten co się przed nami ukrywa, ma coś ważnego do ukrycia.**

#E2. Inne wersety Biblii też potwierdzają okupację Ziemi przez szatańskich UFOonautów:

Wszystkie co bardziej istotne informacje podawane przez Biblię do wiadomości ludzi, dla pewności dotarcia powtarzane są w niej nie jeden raz, a wiele razy i to na najróżniejsze sposoby. Podobnie też informacja wyjaśniona w poprzednim punkcie, a stwierdzająca że *"diabły-UFOnauci (serpenty) od zarania dziejów skrycie okupują, eksploatują, zniewalają, oraz umęczają ludzkość"*, powtarzana jest w Biblii wiele razy i to na cały szereg odmiennych sposobów. Przeglądajmy więc teraz i skrótowo zinterpretujmy przynajmniej najważniejsze z miejsc gdzie Biblia potwierdza tę skrytą okupację i eksploatację Ziemi (tj. ich "panowanie na Ziemi") przez szatańskie istoty kiedyś nazywane "diabłami", "szatanem", "serpentem", "smokiem", itp., zaś dzisiaj opisywane terminem

"UFOnauci". (Odnotuj że dawna nazwa "serpenty" oraz "smoki" dla "UFOnautów" wynika zapewne z aż kilku ich cech. Jedną z nich jest popękany "węgiel warstwowy" pokrywający powierzchnię ich wehikułów UFO, a wyglądający jak skóra węża. Węgiel ten opisany jest w punkcie #B3 strony o [dowodach okupacji Ziemi przez UFO](#). Innym powodem jest żyłkowaty wzór na skórze jednej z ras UFOnautów (tj. rasy "genetycznie modyfikowanej" przez praprzodków ludzkości) - który to wzór też wygląda jak wzór na skórze węży, a który do dzisiaj imitowany jest przez nowozelandzkich Maorysów w formie ich słynnego tatuażu twarzy zwanego "moko" - patrz jego opisy i ilustracje w punkcie #G1 odrębnej strony o [kościelie Św. Andrzeja Boboli w Miliczu](#).) Oto owe miejsca w Biblii:

Apokalipsa św. Jana 12:9 **"I zrzucony został ogromny smok, serpent starodawny, zwany diabłem i szatanem, który zwodzi cały świat; zrzucony został na ziemię, zruceni też zostali z nim jego aniołowie."** Powyższy cytat potwierdza, że szatańska cywilizacja do której kiedyś referowano szeregiem równorzędnych nazwa takich jak "diabeł", "szatan", "smok", "serpent", itd., faktycznie rzucona została na Ziemię i znajduje się na Ziemi aż do dzisiaj. Cała Ziemia znajduje się więc obecnie w mocy tej diabelskiej cywilizacji.

2gi List do Koryntian, 2:11 **"ażeby nie uwiódł nas szatan, którego knowania dobrze są nam znane."** Ten zaś cytat potwierdza to co łatwo daje się poznać także z praktycznego życia na temat metod działań UFOnautów na Ziemi - tj. że metody te są przepełnione knowaniami, oszustwami, kłamstwem, zastraszaniem, groźbami, przekupstwem, itd., itp. Jedną z owych metod przypomina nam zresztą kilka wersetów dalej ten sam 2gi List do Koryntian, 11:14 **"I nic dziwnego. Sam bowiem szatan podaje się za anioła światłości."** Liczne przykłady zaczerpnięte z codziennego życia, które dokumentują jak owe knowania, tricki i oszustwa są realizowane przez UFOnautów w praktyce, opisane zostały na stronach internetowych totalizmu, np. na stronach: [memoriał](#), [WTC](#), [Wszewilki](#), [26ty dzień](#), itp.

Księga Rodzaju, 3:1: **"A serpent był bardziej przebiegły niż wszystkie bestie lądowe, które Pan Bóg stworzył."** Ten werset potwierdza, że UFOnauci są fizyczni, tak jak zwierzęta i ludzie. To tylko ich wysoka technika nadaje im atrybut nieuchwytności oraz niewidzialności dla ludzkich oczu. Ponownie on też nam przypomina o wyjątkowej przebiegłości UFOnautów.

Ewangelia wg św. Łukasza, 4:6 **"I rzekł do niego diabeł: Dam ci tę całą władzę i chwałę ich, ponieważ została mi przekazana, i daję ją, komu chcę."** Ponieważ powyższe słowa wypowiedziane zostały do Jezusa, zaś zgodnie z Biblią Jezus najwyraźniej zgadza się z ich treścią, faktycznie są one dodatkowym poświadczeniem danym nam w sposób pośredni, że władza nad Ziemią rzeczywiście została oddana szatanowi i jest do dzisiaj sprawowana przez szatana z pełną wiedzą Boga. (Aczkolwiek wcale nie za aprobatą Boga. Dlatego pewnego dnia dla władzy tej nadejdzie jednak kres okresu jej ważności.)

Księga Hioba, 1:12 **"Powiedział tedy Pan do szatana: Dobrze! Daję ci władzę nad całą jego majątnością. Tylko jego samego nie wolno ci dotknąć! Wtedy odszedł szatan sprzed oblicza Pana."** Wprawdzie w Biblii cytat ten, a także informacje po nim następujące, zostały przemycone do naszych czasów pod pozorem że dotyczą one tylko ziemi i losów niejakiego Hioba, jednak faktycznie ów Hiob symbolizuje losy całej ludzkości zamieszkującej Ziemię. To więc co jego dotknęło w symboliczny i alegoryczny sposób faktycznie wyjaśnia co

naprawdę się dzieje z całą ludzkością.

Księga Rodzaju, 3:1-4: **"A serpent był chytrzejszy niż wszystkie dzikie zwierzęta które Pan Bóg stworzył. I rzekł on do niewiasty: Czy rzeczywiście Bóg powiedział: Nie ze wszystkich drzew ogrodu wolno wam jeść? A kobieta odpowiedziała serpentowi: Możemy jeść owoce z drzew ogrodu, tylko o owocu drzewa, które jest w środku ogrodu, rzekł Bóg: Nie wolno wam z niego jeść ani się go dotykać, abyście nie umarli. Na to rzekł serpent do kobiety: Na pewno nie umrzecie, ..."** A więc był to serpent który mówi. Jak też się okazuje, ów szczególny "serpent" miał ręce i nogi jak człowiek - mógł bowiem chodzić po ludzku. Ponadto miał inteligencję i chytrą człowieka. Faktycznie to w końcu okazał się nawet być bliskim krewniakiem człowieka, wywodzącym się od tych samych przodków co Adam i Ewa. A pomimo tego Bóg w autoryzowanej przez siebie Biblii odmawia zaliczenia "serpenta" do kategorii "ludzi". Nic mu nie pomaga że ma on przecież ludzką budowę, wygląd, zachowanie i inteligencję. Bóg ciągle go nazywa "serpentem" lub "diabłem" i konsystentnie zaszeregowuje do kategorii zwierząt. Dlaczego Bóg tak czyni w autoryzowanej przez siebie Biblii? Okazuje się, że poprzez konsystentne odmanianie zakategoryzowania "serpenta" do kategorii "ludzi", Bóg przekazuje nam w Biblii bardzo istotną wiadomość. Wiadomość ta wyjaśniona została w punkcie #F3 strony internetowej [totalizm](#). Natomiast formalny dowód naukowy że faktycznie "Biblia autoryzowana jest przez samego Boga" opublikowany został w punkcie #B1 strony internetowej [Biblia](#).

Księga Rodzaju, 3:14-15: **"Wtedy Pan Bóg rzekł do serpenta: «Ponieważ to uczyniłeś, bądź przeklęty wśród wszystkich bestii domowych i polnych; na brzuchu będziesz się czołgał i proch będziesz jadł po wszystkie dni twego istnienia. Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie i niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej: ono zmiążdży ci głowę, a ty zmiążdżysz mu piętę.»"** Te wersety zawierają kilka bardzo ważnych dla ludzi, choć zaszyfrowanych, informacji. Przykładowo, że przeklętość UFOonautów wynika ze świadomych zamiarów Boga. Także, że UFOnauci wcale nie odżywiają się normalnym pokarmem, a "prochem". (Badania UFO sugerują że ów "proch" to "energia życiowa" rabowana przez UFOonautów od ludzi podczas uprowadzeń do UFO.) Wersety te też potwierdzają, że w walce ludzkości z UFOonautami czeka UFOonautów klęska: jakiś potomek niewiasty zada mu kiedyś cios decydujący o przegranej. Jednak w trakcie owej walki UFOnauci zniszczą możliwości transportowe owego potomka. (Ta przepowiednia pasuje jak ulał do dzisiejszej sytuacji, kiedy to knowania UFOonautów uniemożliwiły zbudowanie na Ziemi statku międzygwiazdowego zwanego [magnokraftem](#).)

W punkcie #B3 strony internetowej o nazwie [Bóg](#), a także w podrozdziale I3.3.4 z tomu 5 **w najnowszej [monografii \[1/5\]](#), przytoczony został formalny dowód naukowy na istnienie Boga przeprowadzony metodami logiki matematycznej**. Faktycznie to ów dowód pośrednio potwierdza również, że **to co Biblia stwierdza jest absolutną prawdą** - wszakże autoryzowane to zostało przez wszechwiedzącego Boga. (Formalny dowód naukowy że "Biblia autoryzowana jest przez samego Boga", przeprowadzony metodami logiki matematycznej, zaprezentowany został w punkcie #B1 totaliztycznej strony internetowej o [Biblii](#).) Tyle tylko, że aby nie odbierać ludziom ich tzw. "wolnej woli" Bóg w swojej absolutnej mądrości zdecydował się to wyrazić w taki sposób

aby dla tych co chcą mieć odmienną opinię, opinia taka była możliwa do przyjęcia. Niemniej do tych co są otwarci na informacje przekazywane nam przez Boga, odnosi się następujący cytat z biblijnego 2go Listu do Koryntian, 4:3-4 "A jeśli nawet Ewangelia nasza jest ukryta, to tylko dla tych, którzy idą na zatracenie, dla niewiernych, których umysły zaślepił bóg tego świata".

#E3. Tak więc mamy dwa niezależne i pewne źródła rzetelnej informacji, tj. Biblię i totalizm, które potwierdzają swoim autorytetem, że ludzkość faktycznie współzamieszkuje planetę Ziemię wraz z moralnie zбочonymi istotami przez Biblię nazywanymi "serpentami", "smokami", "diablami", itp., zaś przez totalizm i przez dzisiejszych ludzi - "UFOonautami":

Motto: "Pewność i istotność określonej prawdy jest tym większa, im więcej zupełnie niezależnych od siebie ścieżek wiedzie do jej poznania. Ponieważ prawdę o skrytej okupacji Ziemi przez "serpentów-UFOonautów" potwierdza zupełnie niezależnie od siebie zarówno Biblia autoryzowana przez Boga, jak i świeckie ustalenia totalizmu, prawda ta jest w dwójnasób pewna i istotna."

Filozofia totalizmu ustaliła fakt skrytej okupacji Ziemi przez szatańskich UFOonautów na podstawie wnikliwych i obszernych empirycznych badań naukowych. Biblia tą samą wiadomość przekazuje nam w osobistym ostrzeżeniu od samego Boga. Oba te autorytatywne źródła stwierdzają to samo. Nie wolno nam im obu NIE wierzyć.

Po dalsze informacje na temat znaczenia równoczesnego potwierdzenia skrytej okupacji Ziemi przez serpentów-UFOonautów - patrz też punkty #F2 i #F3 strony totalizm.

#E4. Ostrzeżenia i potwierdzenia faktu skrytej okupacji Ziemi przez szatańskich UFOonautów zawarte są praktycznie we wszystkim - my jednak narazie jesteśmy

na nie ślepi:

Niezależnie od [Biblii](#) i od filozofii [totalizmu](#), całe zatrzęsienie dowodów na skrytą okupację Ziemi i ludzkości przez szatańskich UFOonautów, zawarte jest praktycznie we wszystkim co nas otacza. Tyle tylko, że tzw. [podmieńcy-UFOnauci](#) podszywający się pod naszych naukowców i ludzi autorytetu od tysiacy już lat wmawiają nam nieustannie coś zupełnie innego. Z powodu owego nieustannego wmawiania, nauczyliśmy się owe dowody po prostu ignorować. Jeśli jednak przejrzymy na oczy, wówczas zaczniemy je dostrzegać praktycznie w każdej dziedzinie życia. Ich najbardziej kompletny wykaz zawarty jest na totaliztycznej stronie o [dowodach okupacji Ziemi przez UFO](#). Przykładowo, jeden z owych dowodów każdy z nas nosi ze sobą przez cały czas. Jest nim bowiem blizna po implancie identyfikacyjnym zawartym w kości piszczela naszej nogi. (Ów "implant idetyfikacyjny" to taka zaawansowana wersja "kolczyka identyfikacyjnego" który my ludzie wpinamy w uszy naszego bydła domowego.) Bliznę tą każdy z nas może u siebie znaleźć na nodze - jak ona wygląda pokazano to na pierwszym zdjęciu ze strony o [UFOonautach](#).

Ci z czytelników którzy preferowaliby oglądać dowody fotograficzne na skrytą okupację Ziemi przez UFOonautów, sporą liczbę tych dowodów też mogą znaleźć na stronach totalizmu. Przykładowo są one zawarte na stronach [memoriał, kościół Św. Andrzeja Boboli w Miliczu](#), [Biblia](#), czy [kosmici](#).

Część #F: Dlaczego Bóg "symuluje" skrytą okupację Ziemi przez szatańskich UFOonautów?

#F1. Aby działać sprawiedliwie Bóg musi nas dokładnie poznać, aby nas poznać Bóg musi bez przerwy poddawać nas najróżniejszym "próbom" i "egzaminom" które my albo "zdajemy" albo też "oblewamy":

Motto: "Religie i wyobcowani z prawdziwego życia kapłani wyrobili w nas naiwne wierzenie że Bóg tylko tworzy i daje życie, uzdrawia, zasiewa dobro, promuje wiedzę i postęp, itp. Tymczasem aby móc stworzyć i dać życie czemuś nowemu, Bóg najpierw musi zniszczyć i uśmiercić to co stare. Aby

uzdrowić musi najpierw sprowadzić chorobę. Aby dać nam docenić dobro Bóg najpierw musi potraktować nas złem. Aby zainspirować postęp, Bóg najpierw musi rozpuścić wsteczność i ciemność. itd., itp."

Bóg daje nam wszystko co mamy. Nasze istnienie i życie, rodzice, wykształcenie, praca, zarobek, chleb, zdrowie, mieszkanie, partner, dzieci, itd., itp. - wszystko to jest darami które Bóg nam przydzielił abyśmy mogli tymczasowo się nimi cieszyć. Jednak w każdej chwili może nam to też odebrać - jeśli takie odebranie uzna On za uzasadnione. Aby zaś obdzielać nas sprawiedliwie tymi darami, Bóg musi dokładnie znać wartość każdego z nas w systemie kryteriów które On dla nas opracował i dał nam poznać. Niestety, istnieje tylko jedna metoda poznania czyjejs prawdziwej wartości. Jest nią "próba" albo "egzamin". Z tego powodu Bóg musi nieustannie podawać ludzi kolejnym "próbom" i "egzaminom". Jak wyjaśniłem to dokładniej w punkcie #C6 strony [god_pl.htm - o świeckim i naukowym zrozumieniu Boga](#), próbom tym bez przerwy poddawany jest zarówno każdy z nas z osobna, jak i cała ludzka cywilizacja naraz. Z kolei od ich wyników zależy czy jesteśmy kwalifikowani przez Boga np. do kategorii zwierząt w ludzkich postaciach, ludzkiego ścierwa, automatów o ludzkiej postaci, poszukiwaczy prawdy, ludzi moralnych, itd., itp. Oczywiście, aby móc poddawać ludzi takim próbom i egzaminom, Bóg musi posługiwać się złem, oraz musi korzystać z usług szatańskich istot takich jak dzisiejsi UFO-nauci. Z ich pomocą może bowiem "kusić" każdego człowieka najróżniejszymi korzyściami, w rodzaju wygodnictwa ateizmu czy lenistwa filozofii pasożytnictwa, zaś po wynikach tego kuszenia może łatwo zakwalifikowywać każdego do właściwej kategorii. Z użyciem owego zła i szatańskich istot, Bóg może także karać tych co "obleją" owe próby i egzaminy, zaś nagradzać tych co je zdają. Oczywiście, aby mieć na swoich usługach owo "zło" oraz "szatańskie istoty", Bóg wcale NIE musi ich tolerować we wszechświecie oraz z wielkim nakładem wiedzy i wysiłku tak sterować aby czyniły one to co leży w Jego zamiarach. Bóg może wszakże samemu "symulować" istnienie "zła" i "złych istot" - tak jak to opisane w punkcie #E7 strony [god_pl.htm - o świeckim i naukowym zrozumieniu Boga](#). Wszakże to Bóg wymyślił "zło" i "złe istoty". Doskonale więc zna jak mają się zachowywać. Bóg cyklicznie stwarza też i niszczy wszystko co tylko istnieje. Bez trudu może więc tymczasowo stwarzać i potem niszczyć kiedy tylko zechce np. UFO-nautów i ich wehikuly. Może też podpinać (tj. "wcielać") swoją własną świadomość pod umysły UFO-nautów. Ponadto, kiedy to sam Bóg zasymuluje sobą istnienie "zła" i "szatańskich istot", wówczas istoty te czynią precyzyjnie to co Bóg zechce, zaś po wykonaniu swego zadania Bóg po prostu je "odsymulowuje" ponownie w stan nieistnienia. Dlatego nam ludziom warto zwracać uwagę na istnienie i działania tych szatańskich istot choćby tylko dla ważnego powodu że **każdy przejaw zła i złych istot jaki wokół siebie widzimy, faktycznie wypełnia aż cały szereg funkcji naraz, jedna z których jest ukrytym egzaminem i próbą jakim Bóg nas właśnie poddaje aby nieustannie odnotowywać zmiany w naszej wartości jako ludzi.** (Inną istotną funkcją zła, jest wychowanie ludzi na moralnych i zahartowanych w boju **"żołnierzy Boga"** - tak jak to wyjaśnia punkt #B1.1 strony o nazwie [antichrist_pl.htm](#).) Od tego zaś czy zdamy, czy też oblejemy ów egzamin, zależą będą nasze dalsze losy.

Oczywiście, niezależnie od bycia rodzajem "próby" i "egzaminu" przed

którym Bóg obecnie postawił całą ludzkość, obecna boska "symulacja" skrytej okupacji Ziemi przez szatańskich UFOonautów wypełnia również cały szereg innych funkcji. Poszczególne funkcje tej boskiej symulacji staram się systematycznie wyjaśniać częściowo na tej stronie, częściowo zaś na innych stronach totalizmu. Tych czytelników którzy poszukują prawdy zapraszam więc do przeglądnięcia owych wyjaśnień.

#F2. Największym problemem i umiejętnością Boga jest utrzymywanie wszystkich ludzi w nieustannym braku pewności czy Bóg istnieje, przy jednoczesnym dawaniu szansy wszystkim co bardziej uparcie poszukującym prawdy aby indywidualnie zapracowali sobie na taką pewność:

Motto: "Aby poznać i zrozumieć Boga, musimy postawić się w Jego pozycji i na nasze sprawy spojrzeć z Jego punktu widzenia."

Jeśli wierzyć stwierdzeniom poszczególnych instytucji religijnych, nasza planeta Ziemia jest zapchana bezbożnikami, zaś tylko nieliczni ludzie wierzą w istnienie Boga. Taka też opinia panuje u większości ludzi, którzy sądzą że w dzisiejszych czasach osoby wierzące w Boga są rzadkością. Tymczasem rzeczywistość jest dokładną odwrotnością tego co ludziom wmawiają instytucje religijne. Faktycznie bowiem jeśli ktoś uważnie poszuka wokoło siebie, wówczas tylko z wielką trudnością zdoła odkryć jakiegoś faktycznego ateistę. Praktycznie też niemal 100% ludzi w głębi ducha wierzy w istnienie jakiejś tam nadrzędnej istoty o cechach Boga. Jedyne czym ludzie między sobą się różnią to głębokość ich wiary, oraz nazwa i definicja Boga w którego wierzą. Fakt tej powszechności wiary w Boga potwierdzają zresztą wszystkie badania dokonane w tym zakresie. Jeden z przykładów takich badań był raportowany w artykule "More than nine out of 10 believe in God" (tj. "Więcej niż dziewięciu z każdej dziesiątki wierzy w Boga"), ze strony B2 nowozelandzkiej gazety z Christchurch o nazwie **The Press**, w wydaniu tej gazety ze środy (Wednesday), June 25, 2008. Artykuł ten informował o wynikach takich badań dokonanych w USA. A przecież wiadomo, że w chwili obecnej USA należy do jednego z najbardziej ateistycznych krajów naszej planety, w większości szkół którego nauczanie religii jest zabronione. Stąd w innych krajach prawdopodobnie owa proporcja ludzi wierzących w Boga jest nawet większa niż w USA. Podobne wyniki dają też naukowe badania ludzkiej psychologii. Badania te zawsze podkreślają, że ludzie mają od urodzenia naturalną inklinację aby wierzyć w istnienie Boga. Nawet wielu morderców i

sadystów przyznaje się że popełnili swoje zbrodnie ponieważ "Bóg im tak nakazał". W rzeczywistości więc twierdzenia instytucji religijnych i wierzenia większości z nas, że Ziemia jest pełna bezbożników, okazują się mitem i nieprawdą. Faktycznie Ziemia jest pełna ludzi wierzących w istnienie Boga. Tyle tylko że owi wierzący są celowo utrzymywani w niepewności co do faktycznego istnienia Boga. Ponadto spora proporcja dzisiejszych ludzi jest wysoce sceptyczna w stosunku do naiwnych i pełnych błędów wyjaśnień Boga upowszechnianych przez dotychczasowe religie sparaliżowane własną starością i sklerozą. Dlatego ich wiara w religijne wyjaśnienia Boga w wielu przypadkach jest zbyt płytka aby ich zmusić do pedantycznego czynienia wszystkiego co ich religia im nakazuje.

Niestety, jeśli spojrzysz się na ludzkość z perspektywy owego Boga, wówczas się okazuje że sytuacja kiedy wszyscy ludzie głęboko wierzą w Boga wcale owemu Bogu NIE jest na rękę. Bóg stworzył bowiem ludzi aby ci bez przerwy powiększali swoją wiedzę, poszukiwali prawdy, tworzyli, rozwijali się, pokonywali przeszkody, nie dawali za wygraną, itp. Tymczasem ludzie głęboko wierzący w Boga typowo zaprzestają poszukiwań wiedzy i prawdy. Typowo zaprzestają też upartych zmagania i walki z przeciwnościami losu i zaczynają we wszystkim dawać tym przeciwnościom za wygraną. Z myślących poszukiwaczy prawdy i twórczych wynalazców tacy głęboko wierzący w Boga ludzie zwykle przekształcają się w bezmyślnych schlabiaczy i czcicieli Boga, którzy spędzają czas na nieskończonym odklepywaniu w kółko tych samych paciorków. Przykładowo, jak opisano to w punkcie #A2 strony [will.pl.htm - o wpływie "wolnej woli" ludzi na losy całej cywilizacji ziemskiej](#), ludzie głęboko wierzący w Boga zaprzestają dociekania i powiększania swojej wiedzy, bowiem na wszystko mają już gotową odpowiedź "bo Bóg to stworzył". Nie dociekają jak Bóg coś stworzył, jak jego stworzenie działa, dlaczego Bóg tak postąpił, ani jaki naprawdę ów Bóg jest - bo się boją że swoimi dociekaniem "urazą Boga" lub popełnią "bluźnierstwo - blasfemię". Zarzucają prowadzenie badań naukowych "bo gdyby Bóg chciał abyśmy to wiedzieli, to by nam to ujawnił". Nie udoskonalają swojego charakteru bo "jakim mnie Bóg stworzył, takim widać mnie chce mieć". Nie walczą z chorobami, wypadkami, ani niewygodami bo "Bóg widać chce abym cierpiał". Przestają tworzyć nowe wynalazki bowiem czekają aż "Bóg im je da". Zaprzestają walczyć z przeciwnościami losu bowiem "Bóg najwyraźniej chce aby tak było". Zaprzestają nawet poszukiwania bardziej efektywnych i lepiej przyjmowanych przez Boga sposobów modlenia się - takich jak przykładowo sposób modlenia się opisany w punkcie #G7 strony o nazwie [will.pl.htm](#). Itd., itp. W rezultacie, głęboka wiara w Boga ma wstecznicze i szkodliwe następstwa. Zamraża bowiem postęp twórczości, wiedzy, techniki i wiary. Stąd społeczeństwo przepełnione ludźmi głęboko wierzącymi w Boga zamraża i zatrzymuje swój rozwój intelektualny i techniczny, a stąd także i rozwój duchowy oraz religijny. Najlepszą ilustracją zaniku poszukiwań wiedzy i rozwoju techniki u ludzi głęboko wierzących, jest chrześcijański kult z USA zwany "Amish". Członkowie tego kultu do dzisiaj produkują żywność metodami sprzed wieków, używają wyłącznie siły mięśni oraz koni, NIE używają też elektryczności, telewizji, ani radia. **Gdyby od początku dziejów świat był pełny ludzi głęboko wierzących w Boga, wówczas do dzisiaj mieszkalibyśmy w jaskiniach i nie znalazłbyśmy ognia, zaś zamiast jedyne Boga czciłibyśmy np. bezrozumne pioruny.** (Odnotuj, że

opisane powyżej niepożądane następstwa głębokiej wiary w Boga u wszystkich ludzi stanowią na tyle istotny temat badawczy dla nowej tzw. "totaliztycznej nauki", że ich omówieniu poświęconych jest sporo fragmentów totaliztycznych stron. Przykładowo, niezależnie od niniejszego punktu tej strony, ten sam temat - chociaż już z innych punktów widzenia, omawiany jest też np. w punkcie #L2 z totaliztycznej strony o nazwie [magnocraft_pl.htm](#), w punkcie #A2 z totaliztycznej strony o nazwie [will_pl.htm](#), w punkcie #A2 z totaliztycznej strony o nazwie [evolution_pl.htm](#), w punkcie #J3 z totaliztycznej strony o nazwie [bitwa_o_milicz.htm](#), w punkcie #C4.4 z totaliztycznej strony o nazwie [morals_pl.htm](#), oraz we fragmentach kilku jeszcze innych stron.) Tymczasem takie zatrzymywanie postępu wiedzy i rozwoju ludzi NIE jest Bogu na rękę. Bóg wcale więc NIE chce aby ludzie tak się zachowywali. Wszakże zgodnie z tym co wyjaśniam w punkcie #B3 owej strony [will_pl.htm - o wpływie "wolnej woli" ludzi na losy całej cywilizacji ziemskiej](#), a także w punkcie #C1 strony [god_pl.htm - o świeckim i naukowym zrozumieniu Boga](#), Bóg stworzył człowieka właśnie po to aby ludzie opanowali umiejętność upartego poszukiwania prawdy i "**przysparzania wiedzy**", zaś w ten sposób stali się aktywnym instrumentem ewolucji wszechświata i dopomogli Bogu w powiększaniu Jego własnej wiedzy. Z punktu widzenia Boga jest ogromnie istotne aby ludzie poszukiwali wiedzy i prawdy, byli twórczy, bez przerwy udoskonalali siebie i swoją wiedzę, wykazywali determinację i upór w realizacji swoich zamierzeń, itd., itp. Bóg jest więc zmuszony aby znaleźć sposób jak zmusić ludzi do poszukiwania wiedzy i prawdy, oraz jak zdopingować nas do wkładania w te poszukiwania wszystkiego na co tylko nas stać.

Na szczęście, NIE na darmo Bóg jest nieskończenie inteligentniejszy od ludzi. Dlatego znalazł On doskonałe rozwiązanie dla problemu zamrożenia postępu twórczości, wiedzy i techniki przez głęboko wierzących ludzi. Mianowicie, **Bóg nieustannie utrzymuje wszystkich ludzi w braku pewności "czy Bóg wogóle istnieje"**. Aby zaś utrzymywać nas w tej niepewności co do Jego istnienia, to właśnie sam ów Bóg m.in. szerzy wśród ludzi ateizm, aktywnie popiera wszystko co krzykliwie zaprzecza Jego istnieniu, oraz cichcem blokuje przed odnotowaniem wszystko co potwierdza Jego istnienie. W rezultacie takich posunięć, oraz całego szeregu innych podobnych kroków opisanych w następnym punkcie, Bóg celowo powoduje "skołowanie" ludzi w sprawie swego istnienia. To skołowanie pomniejsza ich wiarę do na tyle nikłego poziomu, że "tak na wszelki wypadek" wielu ludzi zaczyna postępować tak jakby Boga wcale NIE było. Ludzie ci aktywnie i na własną rękę zaczynają więc poszukiwać prawdy. Uparcie walczą z przeciwnościami losu. Tworzą wynalazki i dokonują odkryć. Itp., itd. W ten sposób poprzez nieustanne utrzymywanie ludzi w niepewności co do istnienia Boga, Bóg faktycznie stymuluje poszukiwania wiedzy i prawdy, badania naukowe, wysiłki, zmagania, postęp, itp. Z ludźmi Bóg postępuje więc podobnie jak ludzie czynią to z osłem - znaczy "aby zmusić osła do pójścia do przodu ludzie celowo ciągną go do tyłu". Owo nieustanne utrzymywanie ludzi w niepewności co do istnienia Boga, pozwala też Bogu na uzyskiwanie całego szeregu innych korzyści. Przykładowo, pozwala mu na poddawanie indywidualnych ludzi oraz całej cywilizacji nieustającym próbom i egzaminom, co z kolei pozwala Mu na odróżnianie ludzi wartościowych - których warto inspirować i otaczać opieką, od ludzi bezwartościowych - których bez szkody

można przeznaczyć na odstrzał.

Oczywiście, Bóg wcale NIE niszczy wszystkich dowodów na swoje istnienie. Kilka dobrze ukrytych takich dowodów pozostawia On na Ziemi dla co bardziej upartych poszukiwaczy prawdy. Niektóre z tych ukrytych dowodów filozofia **totalizmu** już zdołała odkryć i zidentyfikować, zaś obecnie upowszechnia je na swoich stronach - np. patrz strona god_proof_pl.htm - o **naukowych dowodach na istnienie Boga**. Wszakże jeśli ktoś bardzo się uprze, Bóg zawsze pozwala mu na wypracowanie sobie pewności co do Jego istnienia. Tyle że ową pewność każe mu zdobywać własnym wysiłkiem i po wielu wyrzeczeniach. To też właśnie dlatego na przekór że oficjalnie i krzykliwie Bóg pozwala swym "symulacjom" blokować dostęp do publikacji i do stron totalizmu, że manifestacyjnie dopomaga krytykom którzy obrzucają totalizm błotem, oraz że promuje wszystko co zniechęca ludzi do czytania opracowań totalizmu, cichcem Bóg zawsze otwiera dostęp do owych publikacji tym upartym poszukiwaczom prawdy, co do których Bóg uznał że zasłużyli sobie na poznanie totalizmu. To właśnie dlatego, jeśli NIE czytasz niniejszych słów z intencją że ich poznanie pozwoli ci później obrzucać je błotem, sam fakt że dotarłeś do niniejszych opisów jest już dowodem że należysz do tych nielicznych których Bóg uznał za wystarczająco dojrzałych i godnych poszukiwaczy prawdy aby dać im możliwość przemyślenia tego co tutaj opisane.

Powyższe powinienem uzupełnić informacją, że temat utrzymywania ludzi w niepewności co do istnienia Boga jest też omawiany w punkcie #D1 strony ufo_pl.htm - z **naukowymi odpowiedziami na fundamentalne pytania o UFO** nautach i o **wehikułach UFO - np. czy istnieją, jak funkcjonują, itp.**

#F3. Metody którymi Bóg nieustannie utrzymuje ludzi w braku pewności co do Jego istnienia:

Motto: "Bóg tak zaprojektował rzeczywistość, że poprawną wiedzę zawsze trzeba poszukiwać z wysiłkiem i opłacać trudem. To zaś co krzykliwie i co samo nas znajduje nigdy NIE jest poprawną wiedzą, a tylko zwodniczymi kłamstwami udającymi wiedzę."

Jak wyjaśniłem to powyżej, w bardzo istotnym interesie Boga leży utrzymywanie ludzi w nieustającej NIEpewności co do Jego istnienia. Aby więc móc nieustannie utrzymywać ludzi w tej niepewności, Bóg wypracował i bez przerwy używa całą gamę najróżniejszych sposobów, środków, metod, tricków, itp. Przykładowo, Bóg powoduje, że po urodzeniu pamięć poprzednich naszych reinkarnacji zostaje u nas zablokowana. Tylko uparci poszukiwacze prawdy mogą później tą pamięć odblokować hipnozą, jednak ich sceptycyzm ciągle formuje bariery przed jej uznaniem za to czym faktycznie ona jest. Bóg tak też zaprojektował psychikę ludzką, aby każdy z nas był szczególnie nieufny i sceptyczny w Jego sprawach. Stąd typowy człowiek uzyskałby pewność istnienia Boga tylko gdyby mógł tego Boga zobaczyć i dotknąć - na co jednak żyjącym

ludziom oczywiście Bóg celowo nie pozwala.

Z ogromnej liczby metod, środków, tricków, itp., które Bóg nieustannie używa aby utrzymywać ludzi w nieustającej niepewności co do Jego istnienia, jedna grupa wiąże się ściśle z tematem niniejszej strony. Jest nią szerokie posługiwanie się przez Boga "złem" oraz "szatańskimi istotami". Mianowicie, aby móc ilustratywnie sugerować ludziom, że Bóg wcale NIE istnieje, w praktycznie każdym obszarze życia Bóg krzykliwie choć anonimowo (tj. NIE pod swoim własnym szyldem) promuje panoszenie się "zła". Jednocześnie też Bóg wytlumia ujawnianie, oraz celowo ukrywa, wszelkie przejawy moralności i dobra. Oczywiście, czyni to w sposób podobny do sumiennego egzaminatora który używa różnych tricków i pułapek aby sprawdzić jak dobrze jego studenci opanowali dany temat. Znaczący, tych ludzi którzy dadzą się zwieść owym krzykliwym promowaniem i faktycznie ulegną pokosum, Bóg później bezlitośnie, oraz już bez rozgłosu, karze i prześladowuje. Tych zaś którzy wytrwają przy moralności i obronie dobra, Bóg dyskretnie i po cichu potem wynagradza.

W owym krzykliwym wykorzystaniu "zła" dla ukrycia swego istnienia, ogromnie przydatne dla Boga jest użycie "symulacji" istnienia i skrytego działania na Ziemi "szatańskich istot" które w najdawniejszych czasach nazywano "bogami", później - choć ciągle w dawnych czasach, zaczęto nazywać "diabłami", zaś obecnie nazywa się ultra-nowoczesnym terminem "UFOnauci". Wszakże Bóg jest mistrzem "symulacji". Bezustannie stwarza on i niszczy tysiące gwiazd i planet, oraz miliony istnień ludzkich. Dla potrzeb takiej symulacji Bóg jest więc w stanie odpowiednio zaprojektować, potem zaś tymczasowo stworzyć istoty ludzko-podobne (tj. "UFOonautów") pod które podcina On (tj. "wciela") swoją własną świadomość. Potem rękami owych istot Bóg może poddawać ludzi dowolnym manipulacjom, zwodzeniom, próbom i trickom - które leżą w interesie celów i zamiarów Boga. W końcu, kiedy te tymczasowo stworzone istoty wypełnią swoje zadanie, Bóg ponownie je niszczy. Użycie owych istot ma też tą zaletę, że wszystko co Bóg czyni ich rękami, wygląda tak jakby nie miało to NIC z Bogiem wspólnego. Doskonale więc służy uniemożliwianiu ludziom uzyskanie pewności co do istnienia Boga.

#F4. "Poziomy wtajemniczenia" oraz "bariery świadomościowe" w ludzkich poszukiwaniach powszechnie nieznanymi wcześniej prawd:

Motto: "Wiedzy, prawdy, ani pewności NIE możemy otrzymać od kogoś w darze, a musimy je zarobić dla siebie sami z trudem który jest proporcjonalny do ich znaczenia."

Zgodnie z tym co wyjaśniłem w punkcie #C2 strony [god_proof.pl.htm - o naukowych dowodach na istnienie Boga](#), Bóg jest obecny praktycznie we wszystkim. Jego istnienie poszukiwacz prawdy ma taką samą szansę odkryć lub

ustalić np. w inteligentnych zachowaniach cząsteczek elementarnych, w złożoności najprostszej trawy, w poprzecznym charakterze propagacji fal elektromagnetycznych, itd., itp. Praktycznie więc jaki tylko temat ktoś by NIE zaczął studiować dogłębnie, na końcu tych studiów zawsze dotrze do istnienia Boga. Jednak z punktu widzenia owego Boga, w tym właśnie leży aż kilka bardzo poważnych problemów. Wszakże Bóg NIE może sobie pozwolić aby wszyscy ludzie oraz cała ziemską cywilizacja uzyskali pewność Jego istnienia. Pewność ta odebrała by bowiem ludziom tzw. "wolną wolę". Zamiast więc być inteligentnymi poszukiwaczami prawdy, tacy ludzie pozbawieni "wolnej woli" i pewni istnienia Boga staliby się tylko posłusznymi automatami wykonującymi nakazy Boga. Zgodnie więc z tym co wyjaśniłem w punkcie #B9 strony [god.pl.htm - o świeckim i naukowym zrozumieniu Boga](#), we wszelkich swoich kontaktach z ludźmi Bóg musi wypełniać tzw. "Kanon Niejednoznaczności". Uzyskanie przez całą cywilizację pewności że Bóg istnieje uniemożliwiłoby też Bogu poddawanie indywidualnych osób różnym próbom i egzaminom. Przykładowo, Bóg NIE byłby wówczas w stanie sprawdzać czy kogoś da się namówić na ateizm, na wywijanie innym świństwa, na popełnianie niemoralnych czynów, itp. Aby więc zaradzić takim problemom, sam Bóg zmuszony został podjąć kilka kroków zaradczych. Przykładem jednego z nich jest, że Bóg czyni pewnym iż indywidualni ludzie mają wprawdzie dostęp do wiedzy i prawdy o Bogu, takiej jak np. niniejsza strona, jednak dostęp ten jest im ograniczany, na świecie panuje atmosfera która zniechęca ich do poznania tej wiedzy i prawdy, zaś samą ową wiedzę i prawdę muszą oni zdobywać indywidualnie i ze znacznym wysiłkiem.

W sposób praktyczny Bóg uzyskał ów efekt utrudniania dostępu do nowej wiedzy i prawdy (m.in. o Nim samym) poprzez drastyczne zróżnicowanie sposobu poznawania już uznanej przez ludzkość wiedzy, od sposobu zdobywania wiedzy która nadal pozostaje poza powszechnym uznaniem. (Istnienie Boga, jak wiemy, nadal pozostaje poza powszechnym uznaniem.) Mianowicie przy poznawaniu wiedzy już powszechnie uznanej, tj. takiej na której posiadanie ludzkość jako całość już sobie zapracowała i której uczą nas w szkołach oraz na uczelniach, lekcje są systematycznie uszeregowane, zaś sposób zaprezentowania wiedzy jest starannie odarty z wątpliwości i poparty autorytetem oficjalnej nauki (co wcale zresztą nie przeszkadza owej "wiedzy" być w wielu przypadkach odwrotną do prawdy). W szkołach więc i na uczelniach wyrabiamy w sobie nawyk, do uznawania za wiedzę i prawdę tylko tego co można poznać z podręczników i czemu nikt oficjalnie NIE zaprzecza. Tymczasem nowo poznawaną wiedzę Bóg uformował w zupełnie odmienny sposób. Mianowicie, pozostawiał ją w warstwy, będące jakby odrębnymi "poziomymi wtajemniczenia". Każdą też taką warstwę, czy poziom wtajemniczenia nowej wiedzy, Bóg osłonił bardzo trudną do pokonania tzw. "barierą świadomościową".

Gdyby obrazowo ilustrować jak Bóg uformował zdobywanie uprzednio nieznaną (nową) wiedzy i prawdy, wówczas dobrym przykładem byłaby obwarowana "górami zamczysko" ukryta w dżungli niewiedzy. Każdy poszukiwacz prawdy który przedziera się przez ową dżunglę niewiedzy zawsze w końcu natyka się na ową "górami zamczysko" - chociaż z powodu gęstości dżungli nigdy jej całej NIE widzi. Pierwszą rzeczą która więc mu staje przed oczami jest najniższy mur zagradzający mu drogę. Murem tym jest owa pierwsza "bariera

świadomościowa" - w rodzaju wątpliwości "czy UFO istnieje" zagradzającej drogę dzisiejszym UFOlogom. Po przeforsowaniu owej pierwszej bariery, poszukiwacz prawdy uzyskuje pierwszy "poziom wtajemniczenia" w swoim poznaniu wiedzy i prawdy. Przykładowo, UFOlog który na bazie własnych mozolnych poszukiwań zdoła w końcu pokonać w sobie wątpliwość "czy UFO istnieje", nagle zaczyna dostrzegać zatrzęsienie informacji na temat UFO, oraz niezliczone perspektywy jakie informacja ta mu otwiera. Niestety, przed nosem takiego poszukiwacza prawdy wyłania się wówczas z gęstej dżungli niewiedzy drugi mur owej "góry zamczyska", czyli druga "bariera świadomościowa". Przykładowo, dla typowych UFOlogów tą drugą barierą świadomościową jest wątpliwość "na jakiej zasadzie UFO latają". Jeśli poszukiwacz prawdy pokona poprawnie i tą drugą barierę, wówczas uzyska drugi "poziom wtajemniczenia" w swoim wysiłku zdobywania wiedzy, jednak przed nosem wyrasta mu następny mur-bariera. Itd., itp. Taki proces przekraczania kolejnych barier i uzyskiwania następnych poziomów wtajemniczenia może być powtarzany wiele razy na naszej drodze do dowolnej prawdy. Dopiero na samym ich końcu zawsze okazuje się że wszystko to nas wiedzie do doskonalszej wiedzy i prawdy o samym Bogu. Bez względu też na jakim poziomie wtajemniczenia już jesteśmy, Bóg zawsze powtarzalnie testuje i egzaminuje naszą gotowość do uczenia się, nasze zdolności poznawcze, naszą wartość jako ludzi, naszą moralność, itp. Dopiero od wyników tych testów zależy czy Bóg uzna nas za godnych osiągnięcia następnego stopnia wtajemniczenia, czy też raczej skieruje nas "w maliny" i zamrozi nasz dalszy rozwój poprzez spowodowania abyśmy tam "dreptali w kółko".

Aby stwarzać ludziom wymagane "bariery świadomościowe" oraz "poziomy wtajemniczenia" sam Bóg generuje na Ziemi najróżniejszy chaos i dezinformację. Przykładowo, za pomocą różnych "osobowości" opisywanych w punkcie #B6 strony [god.pl.htm - o świeckim i naukowym zrozumieniu Boga](#), sam Bóg podważa w oczach ludzi każdą prawdę na każdy temat (w tym sam Bóg podważa prawdę o Sobie), ułatwia promowanie błędnych poglądów zaś utrudnia upowszechnianie poglądów poprawnych, stwarza przykłady i zdarzenia które zrażają ludzi do prawdy i do Niego, itp., itd. Jednym zaś z narzędzi którymi Bóg się posługuje w tym swoim nieustannym stwarzaniu "barier świadomościowych" i "poziomów wtajemniczenia", są właśnie szatańscy UFOnauci których istnienie i sekretne działania na Ziemi Bóg tak umiejętnie symuluje.

Podsumowując ten punkt innymi słowami, uparte poznawanie wcześniej nieuznanej wiedzy i prawd, zawsze na samym końcu wiedzie do uzyskania lepszej wiedzy i prawdy o samym Bogu. Z kolei poznanie wiedzy i prawdy o Bogu praktycznie oznacza uzyskanie dostępu do korzyści, przyjemności i nagród, o jakich istnieniu zwykli ludzie NIE mają nawet pojęcia. To dlatego "poszukiwacze prawdy" nigdy NIE dostają nowej wiedzy i pewności w darze, a na pewność tą i prawdę sami muszą sobie ciężko zapracować. Owe zaś chóry "szczekających psów" które starają się ich odwieść od poznania danej prawdy są celowo stwarzane przez Boga aby testować, poddawać próbom, oraz egzaminować ich zdolność do zdobywania wiedzy oraz ich wartość jako ludzi.

#F5. Wiedzy i prawdy warto poszukiwać, bowiem kiedy raz je poznamy - zostają one już z nami na zawsze:

W czasach kiedy zaczynałem formułować **totalizm** dokonywałem m.in. intensywnych poszukiwań prawdy o reinkarnacji. W ramach owych poszukiwań hipnotyzowałem sporo swoich znajomych i cofałem ich pamięć do czasów ich poprzedniego życia. Z całego szeregu wysoce interesujących obserwacji które wówczas nagromadziłem, jedna wiąże się z tematyką tej części strony. Mianowicie okazało się wówczas, że wiedza którą ktoś zgromadził w którejkolwiek ze swoich poprzednich inkarnacji, pozostaje z ową osobą na zawsze. Osoba ta wcale więc NIE musi się jej uczyć od nowa, a jedynie z niewielkim nakładem trudu może ją sobie przypomnieć w obecnym życiu. Przypomnienie sobie wiedzy i umiejętności nabytych w swoich poprzednich inkarnacjach NIE wymaga większego nakładu wysiłku niż przypomnienie sobie wiedzy nabytej np. podczas szkoły średniej, czy studiów. Po prostu wiedza ta czeka gdzieś tam przykryta warstwą kurzu, aby więc móc ją używać wystarczy ją odkurzyć i ponownie wydobyć na światło. Owo moje odkrycie czyni zdobywanie wiedzy i poszukiwanie prawdy naprawdę warte zachodu. Kiedy bowiem już raz coś poznamy, pozostaje to z nami na zawsze.

Jest powszechnie wiadomym że każdy człowiek ma w szkole czy na uczelni spore trudności z jednymi przedmiotami, zaś niemal bez wysiłku opanowuje wiedzę z innych przedmiotów. Ja sam też należałem do tej grupy. Przykładowo fizyka, matematyka, geografia, historia, filozofia, czy zawodowe przedmioty inżynierskie, niemal same wchodziły do mojej głowy - czasami z minimalnym nakładem wysiłku. Za to np. języki zjadały ogromną ilość mojego czasu i wysiłku oraz szły mi jak przysłowiowa "krew z nosa". Otóż z moich badań nad wiedzą przeniesioną pomiędzy reinkarnacjami wynika, że owa łatwizna nauki niektórych przedmiotów w szkole wywodzi się właśnie z owego faktu, że przedmioty te poznaliśmy już dokładnie w którejś z naszych poprzednich inkarnacji. Obecnie jedynie musieliśmy sobie je przypomnieć w szkole czy na uczelni. Jak widać Bóg jest wysoce sprawiedliwy i tak nas skonstruował, że owoce trudu który włożyliśmy w poznanie jakiejś wiedzy czy prawdy wcale NIE umierają wraz z naszym ciałem.

Wśród przypadków hipnotycznego cofania swoich znajomych do ich poprzednich inkarnacji, miałem kilka ogromnie ciekawych potwierdzeń tej trwałości poznanej wiedzy. Przykładowo, moja koleżanka - wykładowczyni języków z Politechniki w Invercargill, Nowa Zelandia, stała się wziętą artystką w ramach jej hobby. Miała ona ogromny talent w praktycznie każdym obszarze sztuk plastycznych. Po jej hipnotycznym cofnięciu do jednej z poprzednich inkarnacji, okazało się że była tam córką zawodowego artysty w dawnym imperium Inków z obszaru dzisiejszego Peru. Jej ojciec zawodowo pracował tam jako artysta, wypalając ozdobną ceramikę, malując, rzeźbiąc, wyplatając, itp. Ona zaś ojcu pomagała. Owa jej doskonała znajomość zawodu artysty przetrwała więc w niej do obecnego życia, tyle że teraz zamiast zawodu stała się jej ulubionym hobby. Inna moja dobra znajoma z Dunedin, Nowa Zelandia, miała

jakaś dziwną atrakcję do statków morskich. Kiedykolwiek jakiś nowy statek przypląwał do Dunedin, ona nie mogła się oprzeć aby choć z nabrzeża mu się dokładniej przyglądać. Jeśli zaś mogła, wchodziła na pokład i do maszynowni, oglądała silniki i wyposażenie, rozmawiała z kapitanem i załogą, itp. O każdym poznanym statku potrafiła opowiadać godzinami jak encyklopedia, podając jego historię, osiągi, ciekawostki techniczne, itp. Mnie to fascynowało, bo jej wiedza o statkach była nietypowa jak na kobietę. Ja sam też dosyć dobrze znałem ten przedmiot, bo kiedyś uprawiałem żeglarstwo i miałem nawet własny jacht. Kiedy ją hipnotycznie cofnąłem do jednej z jej poprzednich inkarnacji, okazało się że była jedyną córką bogatego armatora w starożytnym Egipcie. Jej ojciec posiadał flotyllę setek statków morskich, które zabezpieczały morski handel starożytnego Egiptu z praktycznie wszystkimi krajami śródziemnomorskimi. Ona zaś najpierw pomagała ojcu, kiedy zaś jej ojciec się postarzał - ona praktycznie przejęła jego business. Jej praca w businessie ojca praktycznie więc wymagała doskonałej znajomości wszystkiego na temat statków. Wiedza ta i zainteresowania potem w niej przetrwały aż do dzisiaj, czyli przez kilka następnych jej inkarnacji.

#F6. "Poziomy wtajemniczenia" przez które ja sam przechodziłem w zgłębianiu prawdy na temat UFO:

Jeśli się studiuje sposób na jaki Bóg działa, wówczas ze zdumieniem się odkrywa, że jego działania są znacznie odmienne od działań ludzi. Jednym z wielu manifestacji tej odmienności jest właśnie istnienie owych wielu "poziomów wtajemniczenia" w ludzkim poznawaniu dowolnej prawdy, oraz istnienie "barier świadomościowych" blokujących osiągnięcie każdego z tych poziomów - tak jak to opisałem poprzednio w punkcie #F4. O istnieniu owej wielopoziomowości otwierania się wiedzy oraz o "barierach świadomości" ja wiem już od dawna. Dawno już temu opisywałem je nawet w podrozdziale O3 z tomu 12 [monografii \[1/4\]](#), a także w punkcie #C1 oraz wstępie strony [biblia.htm - o tajemnicach Biblii autoryzowanej przez samego Boga](#). Wszakże ich doskonałym przykładem jest m.in. poziom wiedzy wielu dzisiejszych "badaczy UFO". Wszakże szokująco dużo z grona owych rzekomych badaczy UFO nadal jeszcze NIE zdołało się przebić przez pierwszą "barierę świadomościową" opisywaną pytaniem "czy UFO faktycznie istnieją". Zamiast więc zacząć operować na poziomie wtajemniczenia który jest już pewien istnienia UFO, owi rzekomi "badacze UFO" bez przerwy drepczą w kółko zadając jak zacięte płyty pytanie sobie i innym "czy UFO istnieją".

W najbardziej drastyczny sposób istnienie owej "wielopoziomowości nowej wiedzy", oraz istnienie "barier świadomości", mi samemu dało się poznać i praktycznie doświadczyć w moich badaniach zjawiska UFO. Wszakże zajęło mi to od roku 1972 aż do dzisiaj, przekroczenie kolejnych "barier świadomościowych" blokujących postęp naszej wiedzy o UFO i dotarcie do obecnego "poziomu wtajemniczenia" w mojej wiedzy na ten temat. Przeglądnijmy

więc teraz jakie były owe kolejne "poziomy wtajemniczenia" w procesie mojego poznawania prawdy o UFO. (Ich opis zaprezentowany został też dokładniej w podrozdziałach #A3 i #A4 [monografii \[1/4\]](#).) Oto one:

1. **Odkrycie Prawa Cykliczności rządzącego rozwojem ludzkich urządzeń napędowych (1972 rok).** Prawo to opisane jest m.in. na totaliztycznej stronie [propulsion pl.htm](#).

2. **Wynalezienie na bazie tegoż Prawa Cykliczności budowy i zasady działania magnokraftów oraz komór oscylacyjnych (lata 1980 i 1984).** Magnokrafty opisane są m.in. na totaliztycznej stronie [magnocraft pl.htm](#), zaś komory oscylacyjne na stronach [oscillatory chamber pl.htm](#) i [eco cars pl.htm](#).

3. **Formalne udowodnienie - po teoretycznym poznaniu własności magnokraftów, że "UFO to już działające magnokrafty" (1981 rok).** Formalny dowód naukowy, że "UFO to już zbudowane magnokrafty" opisany został m.in. na totaliztycznej stronie [ufo proof pl.htm](#).

4. **Empiryczne wykazanie że wehikuly UFO i ich komory oscylacyjne pozostawiają na Ziemi fizykalne ślady (lata 1983 do 1990).** Badania prowadzone głównie na obszarze Nowej Zelandii pozwoliły mi wówczas wykrywać i udokumentować takie fizykalne ślady skrytego działania UFOautów na Ziemi jak (1) lądowiska powypalane na Ziemi przez wehikuly UFO, (2) długie, szkliste, podziemne tunele odparowane w skałach przez UFO, (3) miejsca gdzie eksplodowały wehikuly UFO (tj. Tapanui krater i tajga Tunguska), oraz (4) tzw. "kręgi zbożowe" - czyli obszary gdzie zboża były wyłożone zmiatającym ruchem wirujących obwodów magnetycznych UFO.

5. **Stopniowe odkrywanie, na bazie doświadczonych osobiście prześladowań wywodzących się od UFOautów, że szatańscy UFOauti skrycie okupują Ziemię (lata 1990 do 1996).** Owo odkrywanie zajęło mi wiele czasu, bowiem wymagało naukowego przeanalizowania ogromnego materiału dowodowego. Materiał dowodowy podpierający to odkrycie opisałem na całym szeregu stron totalizmu, m.in. na stronach [ufo pl.htm](#), [day26 pl.htm](#), czy [aliens pl.htm](#).

6. **Empiryczne doświadczenie na sobie samym, że szatańscy UFOauti zawzięcie atakują i prześladowują ludzkich wynalazców i odkrywców (lata 1996 do 2005).** Doświadczenia te pozwoliły m.in. na sformułowanie idei tzw. "przekleństwa wynalazców" opisanego m.in. na stronach [boiler pl.htm](#), [mozajski.htm](#), [fe cell pl.htm](#), czy [newzealand visit pl.htm](#).

7. **Odkrycie i formalne udowodnienie, że "dzisiejsi UFOauti i dawne diabły to jedne i te same istoty" (1998 rok).** Odkrycie to opisałem m.in. na niniejszej stronie. a także m.in. na totaliztycznej stronie [god pl.htm](#).

8. **Publikowanie ustaleń filozofii totalizmu i [Konceptu Dipolarnej Grawitacji](#) na temat magnokraftów i UFO, UFOautów, Boga, budowy wszechświata, itp. (od 1999 do 2007).** W rezultacie tego publikowania powstały m.in. [monografia \[1/4\]](#) i [monografia \[1/5\]](#), a także cały szereg internetowych stron totalizmu poświęconych tej właśnie tematyce.

9. **Odkrycie, na bazie doświadczonych osobiście szczegółów, metod i celów działania UFOautów na Ziemi, że "to sam Bóg celowo symuluje skrytą okupację Ziemi przez szatańskich UFOautów" (2007 rok).** Odkrycia tego dokonałem w pierwszej połowie 2007 roku. Jednak z uwagi na jego ważkość

i potencjalnie wielorakie następstwa, jego poprawność sprawdzałem następnie na znanym mi materiale dowodowym aż do sierpnia 2008 roku. Dopiero w dniu 8 sierpnia 2008 roku odważyłem się je opisać początkowo w zaktualizowanym wówczas wydaniu strony [pajak_jan.htm](#), potem na totaliztycznej stronie [god_pl.htm](#), pod koniec sierpnia 2008 roku także na niniejszej stronie, a następnie na innych stronach totalizmu.

10. Uzyskanie empirycznego potwierdzenia, że nasza znajomość faktu iż to "sam Bóg symuluje skrytą okupację Ziemi przez szatańskich UFOonautów" wcale NIE pomniejsza dla nas agresywności i złośliwości ataków UFOonautów ani surowości następstw owej okupacji (2007 rok aż do teraz). Mianowicie, na przekór że początkowo ja wiedziałem przez ponad rok kto naprawdę stoi za manifestacjami skrytej okupacji Ziemi przez szatańskich UFOonautów, oraz na przekór że przez ów ponad rok w milczeniu sprawdzałem i potwierdzałem to swoje odkrycie, wcale ataki i prześladowania jakich doświadczałem od owych "UFOonautów" nie zmniejszyły swojej intensywności ani złośliwości. W tym zaś dostrzegam jeszcze jedną wiadomość czy ostrzeżenie od Boga, mianowicie że owa boska "symulacja" skrytej okupacji Ziemi jest dla ludzkości jak najbardziej poważną próbą i egzaminem, którą my ludzie mamy obowiązek traktować tak jakby okupacja ta była fizyczna i faktyczna.

11. Łączenie poprzednio oddzielnych ustaleń totalizmu na temat UFOonautów i na temat Boga, w jedną spójną całość wyjaśniającą cele i metody Boga w Jego "symulacji sekretnej okupacji Ziemi przez szatańskich UFOonautów" (8 sierpnia 2008 roku, aż do teraz). Produktem owego łączenia jest m.in. niniejsza część #F tej strony.

* * *

Wysoce interesująca jest moja obserwacja procesu poznawania prawdy przez osoby które pozostają ze mną w kontakcie emailowym lub listowym. Z ich opisów wynika, że oni także zbliżają się do poznania prawdy w taki "warstwowy" czy "skokowy" sposób. Znaczący, oni także muszą wkładać sporo wysiłku i zadedykowania aby pokonywać kolejne "bariery świadomościowe" jakie stoją na ich drodze do poznania prawdy. Ponadto także w ich przypadku po pokonaniu kolejnej z takich "barier świadomościowych" uzyskują oni jakby następny z "poziomów wtajemniczenia" w sprawie danej prawdy.

Powyższe oznacza, że aby przybliżyć się do poznania prawdy, również i Ty czytelniku musisz osobiście i ze sporym trudem pokonywać kolejne "bariery świadomościowe" jakie napotkasz na swojej drodze. Wszakże Bóg tak stworzył nasz świat fizyczny aby prawdy i przekonania nikt NIE był w stanie dać innym w prezencie, a owi inni musieli wypracowywać je sobie sami. Wygląda też na to, że zademonstrowanie swoich własnych cech i umiejętności podczas pokonywania owych kolejnych barier jest jednym z powodów dla których Bóg poddaje nas ludzi obecnemu testowi na "skrytą okupację Ziemi przez szatańskich UFOonautów".

#F7. Jaki materiał dowodowy potwierdza, że skryta okupacja Ziemi przez

szatańskich UFOonautów jest właśnie "symulacją" generowaną softwarowo przez Boga:

Oczywiście kiedy UFOnauci są "symulowani" przez istotę tak wszechpotężną i wszechwiedzącą jak sam Bóg, wówczas dla nas ludzi w każdym szczególe będą oni nieodróżnialni od prawdziwych. Znaczący zarówno oni sami będą wyglądali, czuli i zachowywali się jak prawdziwi, jak również ich statki kosmiczne i ich ekwipunek będzie używał prawdziwych zasad działania, będzie posiadał konstrukcję która kiedyś w przyszłości okaże się poprawnie działać i dla ludzi, będą formowały prawdziwe i trwałe efekty i ślady, itp. Jednak na przekór tego ciągle istnieje najróżniejszy materiał dowodowy, który potwierdza, że UFOnauci wcale NIE istnieją obiektywnie tak jak np. ludzie czy planeta Ziemia, a są oni tymczasowo symulowani przez Boga w każdym przypadku kiedy Bóg uzna to za stosowne. Faktycznie też owa boska symulacja UFOonautów jest dokonywana aż tak doskonale, że dla ludzi wygląda ona jak trwała okupacja Ziemi przez faktycznie istniejących UFOonautów. Wymieńmy więc tutaj najbardziej znaczące przykłady materiału dowodowego, że to sam Bóg symuluje skrytą okupację Ziemi przez szatańskich UFOonautów.

1. Owi szatańscy UFOnauci zawsze dokładnie wykonują to co leży w interesie Boga i precyzyjnie tak jak to leży w interesie Boga. Jeśli uważniej przeanalizować skryte działania UFOonautów na Ziemi, wówczas się okazuje że UFOnauci ci wcale NIE wykonują tego co leży w ich okupacyjnych interesach ani wcale NIE czynią tego w równie niedbały sposób jak by to czyniły istoty praktykujące filozofię szatańskiego pasożytnictwa. Wręcz przeciwnie, UFOnauci wykonują wszystko dokładnie tak jak by wykonywał to sam Bog.

2. Efekty skrytego działania UFOonautów na Ziemi zawsze precyzyjnie odzwierciedlają wszechwiedzę Boga. Przykładowo, efekty działalności UFOonautów nigdy NIE zależą od przypadku. Znaczący, np. UFOonautów zawsze widzi tylko ten kto miał ich zobaczyć, nigdy NIE daje się uzyskać ich dokładnej fotografii, pojawiają się zawsze tam gdzie to Bogu zależy aby się pojawili, itd., itp. UFOnauci też zawsze dokładnie wiedzą co my myślimy, co właśnie piszemy na swoich komputerach i co z tym zamierzamy uczynić, jakie są nasze intencje, oraz gdzie się znajdujemy. Ponadto UFOnauci nigdy nie popełniają pomyłek - na przekór że wyznają filozofię ekstremalnych leniwców zwaną szatańskim pasożytnictwem.

3. UFOnauci sami przyznają w kontaktach z ludźmi że są pozbawieni "wolnej woli". W literaturze UFOlogicznej relatywnie często raportowane są stwierdzenia samych UFOonautów, że w przeciwieństwie do ludzi z Ziemi, oni (znaczy UFOnauci) NIE mają "wolnej woli". (UFOnauci także przyznają się, że ich uczucia są aż kilka razy słabsze niż uczucia ludzi.) Jeśli zaś dobrze się zastanowić, brak u nich "wolnej woli" praktycznie oznacza, że pod ich umysły musi być podpięty ("wcielony") ktoś zupełnie inny niż oni sami. Jedyńą zaś istotą która może się podpiąć pod ich umysły i zarządzać ich ciałami jest sam Bóg.

4. Karma zbiorowa jaką UFOnauci generują zniszczyłaby każdą faktycznie istniejącą cywilizację. Szatańskość działań UFOonautów jest tak

duża, że **karma** jaką ich działalność generuje już dawno zniszczyłaby ich cywilizację - gdyby cywilizacja ta istniała faktycznie i fizycznie. Wszakże działania UFOonautów są wprawdzie prowadzone w sposób który pozwala im uniknąć generowania karmy indywidualnej, jednak działania te NIE wykazują zdolności do unikania karmy zbiorowej.

5. Spora proporcja zła które UFOnauci wyrządzają ludziom, dokonywana jest rękami niemoralnych ludzi, których UFOnauci jedynie "napuszczają" na innych. Znaczący, jedną z głównych metod wyrządzania ludziom zła przez UFOonautów, jest metoda którą religie nazywają "kuszeniem". Z kolei owo "kuszenie" ludzi ma tylko wtedy sens, kiedy stanowi ono składową "próbę" lub "egzaminu" któremu owych ludzi poddaje sam Bóg. Aby zaś służyć Bogu jako precyzyjne narzędzie "egzaminowania" ludzi, faktycznie UFOnauci muszą być symulowani przez samego Boga.

6. Wszystkie manifestacje skrytej działalności UFOonautów są ze sobą konsystentne, doskonale zaplanowane i przeprowadzone, oraz trwają od zarania dziejów. Przykładowo, wszyscy ludzie którzy działali na szkodę ludzkości wykazują w swojej anatomii posiadanie cech UFOonautów - jako przykład patrz "Fot. #G2" z tej strony. To zaś oznacza, że tylko ktoś o wiedzy, mocy, oraz długowieczności Boga jest w stanie nadać tym manifestacjom taki konsystentny charakter.

* * *

Powyżej wylistowane zostały tylko te przykłady materiału dowodowego na "symulację" przez Boga okupacji Ziemi przez UFO, które podpierają tok rozważań tej strony. Natomiast dalsze przykłady materiału dowodowego na poparcie tego samego twierdzenia że "istnienie UFOonautów i ich sekretna okupacja Ziemi są celowo symulowane przez Boga" zostały przytoczone w punkcie #F5 strony [god_pl.htm - o świeckim i naukowym zrozumieniu Boga](#).

#F8. Na przekór że skryta okupacja Ziemi przez szatańskich UFOonautów jest tylko softwarowo generowaną przez Boga "symulacją" i "próbą", ma ona dla ludzkości takie same następstwa jakby była to fizyczna i rzeczywista okupacja:

Wszystko co Bóg czyni, dokonuje On z ogromną sumiennością, konsystencją i wytrwałością. Służy to wszakże jego nadrzędnym celom. Nam ludziom NIE wolno więc liczyć na to, że ponieważ skryta okupacja Ziemi przez szatańskich UFOonautów jest softwarowo symulowana przez Boga, stąd będzie ona dla nas mniej brzemienne w skutki niż byłaby gdyby była fizyczna i faktyczna. Wszakże owa symulacja jest dla każdego z nas z osobna, a także dla ludzkości branej jako całość, decydującą próbą i egzaminem które mają

zdecydować o naszej wartości w oczach Boga. Dlatego na przekór że jest to symulacja, my ludzie musimy ją traktować poważnie tak jakby była to faktyczna rzeczywistość. Wszakże jeśli "oblejemy" ten egzamin, Bóg też może postąpić tak jakby okupacja ta była prawdziwa. Przykładowo, jeśli poziom tego "oblania" wykaże że jako rasa istot rozumnych ludzkość NIE spełnia określonych boskich kryteriów jakości, w razie potrzeby Bóg może całkowicie zniszczyć całą ludzkość, zaś na jej miejsce stworzyć i osiedlić na Ziemi zupełnie odmienne istoty.

Część #G: Jeśli Bóg symuluje "szatańskich UFOonautów", to jakie wskazówki nam daje abyśmy mogli ustrzec się przed ich złem:

#G1. Dlaczego anatomia ludzi (i wszelkich innych istot) jest wiernym odzwierciedleniem zawartości ich duszy:

Teoria wszystkiego zwana Konceptem Dipolarnej Grawitacji wyjaśnia nam że człowiek jako całość jest wynikiem złożenia razem aż trzech odmiennych składowych, mianowicie: (1) programowalnej substancji zwanej "przeciw-materią" która jest jakby rodzajem **płynnego komputera** jaki daje się zaprogramować na przyjęcie dowolnego kształtu i dowolnego zachowania, (2) nadrzędnego **naturalnego programu** który ową programowalną substancję organizuje w cząsteczki, atomy, tkanki, zaś potem w całe ciało człowieka, oraz (3) rodzaju jakby **obrazu czy hologramu** który uformowany został na kształt człowieka właśnie z owego "płynnego komputera" ukształtowanego przez ów "naturalny program". Religie owe trzy podstawowe składowe człowieka nazywają odpowiednio (1) "duchem", (2) "duszą", oraz (3) "ciałem". Ich dokładniejszy opis zawarty został w punkcie #B7 strony [evolution_pl.htm](#), oraz w punkcie #C1 strony [nirvana_pl.htm](#). Opisana powyżej trzy-składnikowa budowa człowieka praktycznie oznacza, że o tym jak my wyglądamy decyduje nasza "dusza". Wszakże to owa "dusza" organizuje "przeciw-materię" (tj. organizuje "ducha") w precyzyjny kształt fizyczny (tj. w "ciało") który potem my widzimy własnymi oczami jako szczegóły anatomiczne danego człowieka.

Jak jednak wyjaśnia to dokładniej strona internetowa [soul_proof_pl.htm](#), nasza dusza faktycznie jest kombinacją wielu odmiennych naturalnych programów. Oprócz kształtów i działania naszego ciała, owe naturalne programy duszy zawierają także wiele innych informacji - przykładowo zawierają zapisy naszego charakteru, osobowości, moralności, historii, wieku, nawyków, zdrowia,

uczuleń, itp. Ponieważ wszystkie te zapisy i informacje z naszej "duszy" są wzajemnie ze sobą powiązane, wszystkie one wpływają na szczegóły naszego wyglądu oraz na naszą anatomię. Innymi słowy, z powodu roli jaką wypełnia nasza dusza, m.in. cechy naszego charakteru i osobowości są wiernie odbijane w szczegółach naszego wyglądu. To właśnie dlatego niektórzy ludzie wyrobili w sobie umiejętność błyskawicznego oceniania czyjegoś charakteru poprzez jeden rzut oka na wygląd danej osoby. To też właśnie dlatego tzw. "pierwsze wrażenie" o jakiejś osobie mówi nam niemal wszystko na jej temat.

Zgromadzona już została ogromna ilość materiału dowodowego, który potwierdza że czyjeś cechy charakteru, osobowość, moralność, historia, przyszłe losy, itp., są wiernie odzwierciedlane w wyglądzie tej osoby. Materiał ten wywodzi się z wielu źródeł. Jednym z najbardziej pewnych i drastycznych źródeł tego materiału dowodowego są przypadki tzw. "wielkorotnych osobowości", oraz tzw. "opętań" opisywanych w punktach #F4 i #F5 strony internetowej [soul proof pl.htm](#). Inne źródła naszej wiedzy o związkach pomiędzy wyglądem (cechami anatomicznymi) a zawartością duszy danej osoby, jest folklor ludowy - a ściślej informacje opowiadane na ten temat przez [mądrych starych ludzi](#). Podobną wiedzę zawierają też najróżniejsze powiedzenia i przysłowia. W ostatnich też czasach nieprzeanalizowane informacje na ten temat zawiera też internet poprzez udostępnianie życiorysów oraz fotografii masowych morderców, gwałcicieli, itp.

Na przekór jednak istnienia i dostępności owej ogromnej puli danych na ten temat, **związek pomiędzy czyimś wyglądem a zawartością duszy jest ogromnie rzadko omawiany publicznie**. Powodem jest że tzw. "osoby mające wiele do stracenia" - opisywane w tzw. "dwunastu prawdach o prawdzie" z rozdziału N mojej [monografii \[5/4\]](#), nie chcą, a niekiedy nawet się boją, publicznie poruszać ten ogromnie istotny temat. Tym bardziej więc cenny jest dla nas dostęp do informacji z tzw. "badań UFOonautów". Wszakże będąc symulowani przez Boga jako "szatańskie istoty", UFOnauści są "modelowymi" nosicielami wszystkich owych diabelskich cech które ludzie powinni poznawać aby nauczyć się rozróżniania pomiędzy moralnymi ludźmi a tymi których zło może im jakoś zagrażać. Ponadto, o szatańskości UFOonautów można pisać i mówić otwarcie bez narażania się że kogoś to "obrazi". Dlatego naprawdę warto otwarcie dyskutować szczegóły wyglądu UFOonautów choćby tylko po to aby móc lepiej poznać nas samych - czyli ludzi.

Zaprezentowane w tym punkcie wyjaśnienia teoretyczne wynikające z **teorii wszystkiego** zwanej [Konceptem Dipolarnej Grawitacji](#), a także wskazywany tutaj empiryczny materiał dowodowy, konsekwentnie nam ujawniają że anatomia ciała danej osoby jest dokładnym odzwierciedleniem wszelkich cech "duszy" tej osoby. To zaś oznacza, że ciała ludzi i istot których dusza przesiąknięta jest "złem" też muszą nosić odpowiednie cechy anatomiczne które są odzwierciedleniem owego "zła" wpisanego w ich dusze. Jeśli więc nauczymy się rozpoznawać owe cechy anatomiczne z pomocą których zło się manifestuje, wówczas nauczymy się również rozpoznawać ludzi którzy są "nosicielami zła" i dlatego którzy potencjalnie mogą nam zagrażać.

Proszę odnotować że temat współzależności pomiędzy czyimś wyglądem i rysami twarzy a cechami charakteru, omawiany jest także w punkcie #M1 strony internetowej o nazwie [day26 pl.htm](#).

#G2. Najważniejsze cechy anatomiczne które zostały już zidentyfikowane jako oznaki "zła" wpisanego w wygląd swoich nosicieli:

Źródła wskazywane w poprzednim punkcie #G1 już obecnie udzielają nam cały szereg wskazówek jakie dokładnie cechy anatomiczne są nośnikami "zła". Jak też się okazuje już obecnie możemy wskazać cały szereg takich cech. Oto najważniejsze z nich:

1. Oczy. W dawnej Polsce starzy ludzie zwykli mawiać, że "diabeł ma kocie oczy". Podobne stwierdzenia, chociaż wyrażone bardziej precyzyjnym językiem, wyłaniają się z dzisiejszych filmów dokumentalnych o masowych mordercach i o innych zbrodniarzach. Filmy te także podkreślają, że u ludzi bardzo złych, natychmiast nas uderzają ich oczy. Z owych oczu nie tylko bowiem jakby "promieniuje zło", ale także ich kształt jest inny. Mianowicie, u złoczyńców kolorowe części ich oczu wcale NIE są okrągłe - tak jak u zwykłych ludzi, a wyglądają jak "pionowe belki" - znaczy faktycznie są dosyć podobne do "oczu kota". Doskonałym przykładem takich "szatańskich oczu kota" są oczy seryjnego mordercy z Australii o nazwisku [Peter Dupas](#). Jego oczy wyglądały jak czarne pionowe. Były one nie tylko pokazywane na australijskim seryjnym filmie dokumentalnym na jego temat o tytule "Real Crime - Beyond The Darklands Australia (odcinek o Peter Dupas)", ale były także komentowane jako "złe" przez licznych świadków występujących w owym filmie.

2. Włosy. Kolejnym szczegółem anatomicznym który się rzuca w oczy u ludzi żyjących na bakier z moralnością i z prawem, są ich włosy. Włosy te również wcale NIE rosną u nich tak samo jak rosną u moralnych ludzi. Dlatego zarówno starzy ludzie, jaki i przysłowia z wielu krajów świata, podkreślały że np. "ludziom z kręconymi włosami NIE warto ufać". Przykładem przysłowia które stara się wyrazić tą właśnie informację, jest przysłowie Chińskie które w języku Kantoniskim stwierdza "lin moł nał pej nok ciong ji" co znaczy "you do not trust a person with curly hair and hooked nose" czyli "nie ufaj osobie z kręconymi włosami i haczykowatym nosem".

Oczywiście, cech takich jest dużo więcej. Znacznie lepiej jednak jeśli w następnym punkcie będą one omawiane na przykładzie ilusywnych UFOonautów symulowanych przez Boga, zamiast w tym punkcie być omawiane na przykładzie ludzi.

* * *

Istnieje istotny powód dla którego wskazuję tu powyższe informacje. Jest fakt, że skoro Bóg symuluje "szatańskich UFOonautów" którzy wyglądają identycznie do ludzi, to m.in. oznacza również że w anatomie owych UFOonautów Bóg z całą pewnością wpisuje też owe szczegóły które dla nas są wskaźnikami zła. Wszakże jeśli Bóg coś już czyni, wówczas czyni to z ogromną precyzją. Ponadto za każdym działaniem Boga kryje się również m.in. i chęć inspirowania

oraz uczenia ludzi. Dlatego w następnym punkcie tej strony, który teraz nastąpi, postaram się opisać te szczegóły anatomiczne, co do których już obecnie wiemy, że często występują one u "szatańskich UFOonautów" symulowanych przez Boga, jednocześnie jednak są one raczej rzadko widywane u moralnych ludzi. Z tego powodu warto więc zwracać baczną uwagę na nosicieli tychże szczegółów.

#G3. Jak rozpoznawać naszych okupantów z kosmosu ukrywających się w tłumie wokół nas:

Motto: "To że nasze niewprawione oko ich nie dostrzega, wcale nie oznacza że ich tu nie ma."

W swojej naiwności zwykle wierzymy, że skoro na ulicach miast nie widzimy wrogich nam UFOonautów tak jak podczas drugiej wojny światowej nasi przodkowie widzieli tam Hitlerowców czy Japończyków, wówczas to oznacza że UFOnauci wcale nas NIE okupują. Tymczasem prawda jest taka, że faktycznie to gęstość okupujących nas UFOonautów wymieszanych z tłumem jest obecnie większa niż była gęstość Hitlerowców czy Japończyków podczas drugiej wojny światowej. Tyle tylko, że UFOnauci są niemal identyczni do nas. Ponadto celowo starają się do nas upodabniać. W ten sposób trzeba uważnie ich wypatrywać aby ich dostrzec w otaczającym nas tłumie.

Każdy kto został napadnięty przez jakiegoś agresora, swoją obronę zaczyna od podliczenia sił tegoż agresora. Wszakże podliczenie takie daje mu pojęcie jak powinien dokonywać swojej obrony. Naturalnym więc następstwem ostrzeżeń zawartych w Biblii, że Ziemia znajduje się w mocy "diabłów", "serpentów", "Szatana", itp., powinno być policzenie ile owych "diabłów" czy "serpentów" faktycznie maltretuje naszą Ziemię. Pechowo jednak dla nas, nie na darmo Biblia nas ostrzega, **"A serpent był bardziej przebiegły niż wszystkie bestie lądowe, które Pan Bóg stworzył."** (Księga Rodzaju, 3:1) - patrz punkt #E2 z poprzedniej części tej strony. Aby zniechęcić ludzkość do prób podliczania liczby "serpentów" rezydujących na Ziemi, owe przebiegłe "diabły" uczyniły rodzaj przysłowiowego szyderstwa z wszelkich prób ich podliczania, poprzez wyszydzenie średniowiecznych dysput na temat "ile diabłów jest w stanie zmieścić się na główce szpilki". Od czasu też kiedy owo szyderstwo stało się przedmiotem powszechnego wyśmiewania, nikt już na Ziemi nie próbuje podliczać "serpentów". Mogą więc nas teraz okupować i rabować już bez żadnych zagrożeń że zostaną wykryci.

Kiedy badania totalizmu ujawniły jednak że planeta Ziemia znajduje się pod sekretną okupacją UFOonautów, ja postanowiłem że trzeba jednak podliczyć siły tego agresora zaangażowane na Ziemi. Punktu startowego do tych podliczeń dały mi dane o liczebności implantu UFOonautów w ludzkich nogach, oraz o częstotliwości uprowadzeń do UFO osób posiadających owe implanty. (Zdjęcie blizny na nodze po takim implancie pokazane jest jako pierwsze zdjęcie ze strony o [UFOonautach](#).) Wyniki tych podliczeń UFOonautów opublikowałem w

podrozdziale U3.1.1 z tomu 15 [monografii \[1/4\]](#). Jak wówczas się okazało 1 UFOauta przypada na Ziemi na każdym około 50 ludzi. To ogromnie dużo. Oznacza to bowiem że siły okupacyjne UFOautów na Ziemi są znacznie większe niż np. były siły okupacyjne Hitlerowców czy Japończyków podczas drugiej wojny światowej.

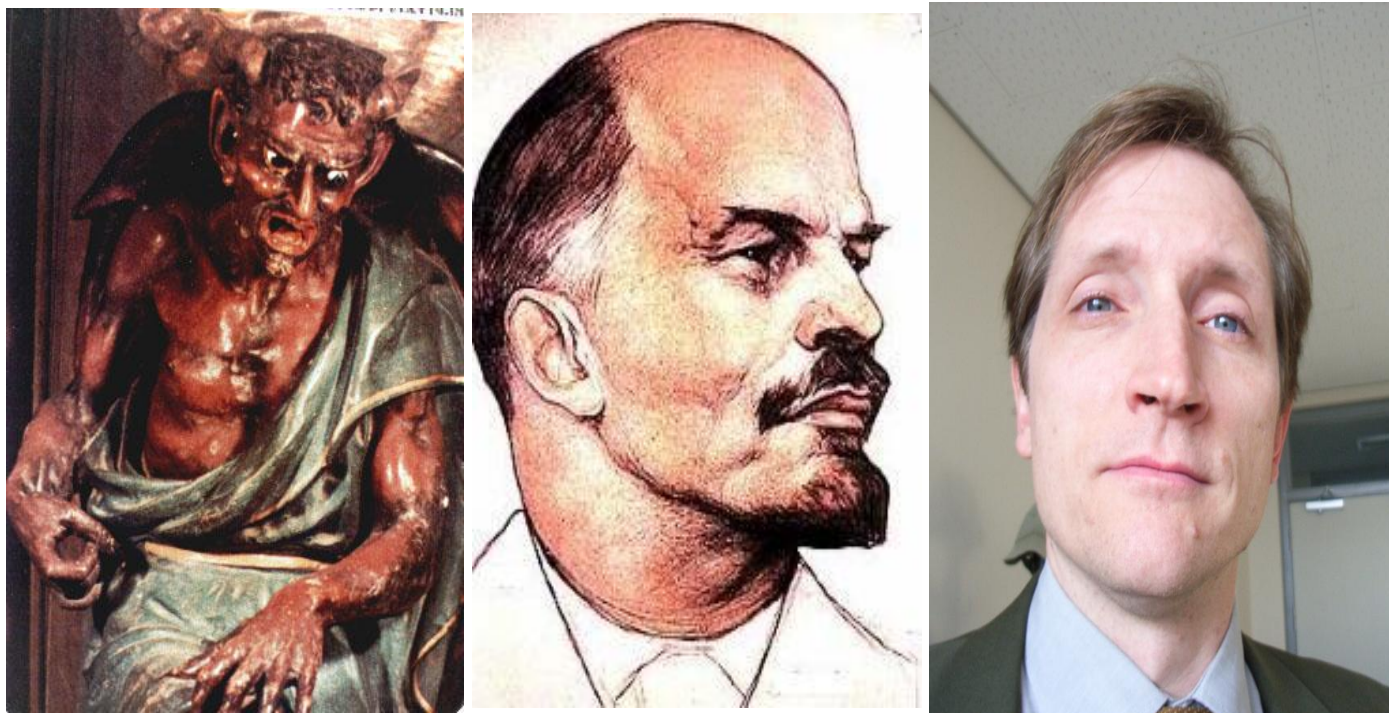
Aby empirycznie zweryfikować poprawność tego szokującego podliczenia, postanowiłem dokonać dodatkowej empirycznej identyfikacji UFOautów w statystycznych próbkach obejmujących po około 50 osób. W owych badaniach chodziło mi o to, że jeśli faktycznie na Ziemi w każdej próbce około 50 statystycznych ludzi znajduje się jeden UFOauta, wówczas obecność owego UFOauty powinno dać się wykryć. W swoich empirycznych sprawdzeniach użyłem metody opisanej poniżej. Wyniki tych sprawdzeń były jeszcze bardziej szokujące. Ujawniły bowiem, że w środowiskach które sprawdzałem, w każdej przypadkowej próbce około 50 ludzi dało się wykryć co najmniej 3 UFOautów! Biedna ta nasza planeta!

Ponieważ każdy aspekt badań które prowadzę jest otwarty do weryfikacji przez innych ludzi, poniżej opisuję metodę badań której ja używam. Jednocześnie zapraszam czytelnika aby też użył tej metody i osobiście sprawdził ową tak istotną statystyczną gęstość sił okupacyjnych UFOautów na Ziemi. Oto poszczególne kroki owej metody.

A. Wybranie koherentnej próbki około 50 ludzi do sprawdzenia. Aby wynik był statystycznie wiążący, próbce tych 50 sprawdzanych nie wolno odbierać przypadkowego charakteru jaki zbiorowiskom ludzkim nadaje codzienne życie. Dlatego do próbki poddanej sprawdzeniu należy włączyć wszystkich ludzi których życie rzuciło razem aby np. pracowali na jakimś piętrze biurowca, lub zatrudnieni byli w tej samej instytucji, lub wykonywali ten sam rodzaj pracy, itd., itp.

B. Anatomia - klucz do wstępnego wytypowania kandydatów do dokładnego sprawdzenia. Pierwszych wskazówek kogo należy poddać dokładniejszej obserwacji dostarcza ich anatomia. Na przekór bowiem że UFOautci są tak "symulowani" przez Boga jakby byli naszymi bliskimi krewniakami którzy wywodzą się od tych samych co ludzie przodków z [planety Terra](#) (patrz podpis pod "Fot. #B1" powyżej), ich cywilizacja rozwija się w separacji od naszej już przez niemal 40 000 lat. W połączeniu więc z ich tendencjami do genetycznego "podrasowywania" siebie, powoduje to że ich anatomia już zaczyna być nieco odmienna od anatomii ludzkiej. Najważniejsze z tych nieco odmiennych szczegółów anatomicznych okupujących nas UFOautów, obejmują m.in.: (1) włosy rosnące pod górę głowy (a nie w dół tak jak u większości ludzi) oraz wykazujące tendencję do kręcenia się, (2) [wydłużony podbródek](#), często mający dwie bulwiaste pośladko-podobne wypukłości, (3) dosyć odmienny nos który albo jest ostry jak marchewka i ma pionowy roweczek na swoim czubku, albo też jest [zakrzywiony jak haczyk](#), (4) gruszko-kształtna głowa, (5) duże odstające uszy, (6) długie dłonie z bardzo długimi palcami które niemal przekraczają 1.5 szerokości ich dłoni (np. patrz palce u [Buddy](#), lub u [Osama Bin Laden](#)), oraz kilka innych cech. Pełny opis tych cech zawarty jest w podrozdziale V8.1, z tomu 16 [monografii \[1/5\]](#) i [monografii \[1/4\]](#). Z kolei fotograficzne ilustracje owych cech, niezależnie od "Fot. #D1" do "Fot. #G2" z niniejszej strony, zawarte są też na stronach internetowych: [kościół](#)

Św. Andrzeja Boboli w Miliczu, kosmici, ufonauci, 26ty dzień, Malbork, Antychryst, oraz kilka innych. Niestety, sama anatomia NIE może być podstawą do zakwalifikowania jakiegoś indywiduum do aparatu okupacyjnego UFOonautów. Wszakże może się zdarzyć, że daną cechę anatomiczną posiadają też ludzie - wszakże narazie nie były dokonywane żadne naukowe badania w tym zakresie. Wstępne więc wytypowanie na podstawie anatomii należy potwierdzić poprzez ustalenie istnienia też dalszych cech jakie są charakterystyczne dla UFOonautów. Im zaś więcej takich cech się potwierdzi, tym większe prawdopodobieństwo że dany osobnik należy jednak do aparatu okupacyjnego UFOonautów. Owe dalsze cechy których należy poszukiwać opisane są w "kroku C" poniżej.



Fot. #G1abc: Typowe cechy anatomiczne UFOonautów. Niemal już 40 000 lat odseparowania od naszych kosmicznych krewniaków przez Biblię zwanych "serpentami", "smokami", lub "diabłami", zaś przez dzisiejszych ludzi - "UFOonautami", ma jednak swoje następstwa. Np. u UFOonautów rozwinęło ono cały szereg cech anatomicznych, które typowo nie występują u ludzi z Ziemi. Jedną z tych cech jest wydłużona broda z pośladko-podobnymi bulwami-naroślami. Inne takie cechy obejmują: włosy rosnące pod górę czaszki, gruszkowata głowa, marchewkowaty nos z pionowym roweczkiem na ostrym czubku, "kocie oczy", przystrzyżone "psie uszy", dłonie i palce u dłoni które są nieproporcjonalnie długie, np. same dłonie, a także palce u dłoni, są ponad 1.5 szerokości dłoni, itp.

Pokazane powyżej cechy powinny stanowić pierwszą, jednak nie jedyną, wskazówkę pozwalającą na identyfikowanie UFOonautów. Dlatego widząc u kogoś np. włosy rosnące pod górę czaszki, wydłużoną brodę z pośladko-podobnymi bulwami, marchewkowaty nos z pionowym roweczkiem na ostrym czubku, "kocie oczy", przystrzyżone "psie uszy", dłonie i palce u dłoni które są nieproporcjonalnie długie, itp., powinno to nas zmobilizować do uważnej obserwacji danego osobnika oraz wyników jego działalności. Jednak konkluzje z

naszych dociekań powinny być uzależnione od wypatrzenia u danego osobnika zachowań lub zjawisk które są unikalne dla zaawansowanej techniki UFOonautów i nie mogą przypadkowo wystąpić u ludzi.

Przykładami takich zachowań lub zjawisk unikalnych dla UFOonautów i niemożliwych do wystąpienia wśród ludzi, są np. znajomość przyszłości wynikająca z używania przez UFOonautów wehikułów czasu, znikanie ich ciał z grobów (spowodowane ich unikaniem faktycznej śmierci poprzez cofanie się do tyłu w czasie), cechy wynikające z użycia napędu osobistego działającego na zasadzie **migotania telekinetycznego** (np. niezniszczalność - np. brak skaleczeń tam gdzie ludzie by doznali obrażeń, zdolność do znikania, lekkość, brak zmęczenia przy męczących działaniach - np. wchodzenia w górę po schodach, itp.), znajomość naszych myśli wynikająca z opanowania przez nich urządzeń telepatycznych, itp., itd.

Należy też dodać, że w monografiach **[1/5]** i **[1/4]** (patrz tam podrozdziały W5.1 z tomu 18 i K5.1.1 (N5.1.1)) opisane zostały urządzenia techniczne zwane tam **urządzeniami ujawniającymi**, które pozwalają aby obiektywnie potwierdzać czyjaś przynależność do aparatu okupacyjnego UFOonautów. Jak narazie UFOnauci jednak sprawiają że na Ziemi nikt jeszcze nie podjął budowy tych urządzeń.

Powyższe ilustracje ukazują:

Fot. #G1a (lewa): Ową pośladko-kształtną narośl na brodzie. Widoczna jest ona tu klarownie, ponieważ ów "UFOnauta" (dawniej nazywany "diabłem") ma dobrze wygoloną twarz. Kształt tej narośli może być wyraźnie odnotowany. Powyższe zdjęcie jest powtórzeniem zdjęcia z "Fot. #B2" przytoczonym tutaj aby czytelnik mógł łatwiej je porównać z pozostałymi ilustracjami pokazanego tu szeregu.

Fot. #G1b (środkowa): Wygląd owych dwóch pośladkopodobnych bulw na brodzie oglądanych z profila. Ilustracja pokazuje też typowy dla UFOonautów "gruszkowaty" kształt głowy.

Powyższa ilustracja wyjaśnia także dlaczego Lenin musiał "zginąć" zaraz po zakończeniu rewolucji. UFOnauci bowiem od początku planowali wypaczenie komunizmu. Aby zaś mieć "ideał" który nie będzie odpowiedzialny za owe wypaczenia, odsunęli Lenina od władzy zanim owe wypaczenia zaczęły być przez nich wdrażane do życia. Oczywiście UFOnauta który udawał Lenina wcale nie zginął w owym końcowym zamachu, a faktycznie zginął rzeczywisty Lenin - czyli człowiek za którego UFOnautę tego podstawiono. Jak UFOnauci dokonują takich "zamachów" i podmian wyjaśnione to zostało na stronie **changelings.pl.htm**. Powyższe wyjaśnia także dlaczego wygląd Lenina zmienił się drastycznie aż dwa razy w przeciągu jego krótkiego życia.

Fot. #G1c (prawa): Wygląd rowka na czubku nosa, który to rowek często jest obecny na nosach UFOonautów. (Np. rowek taki miał m.in. J. Stalin pokazany poniżej na "Fot. #G2e".) Należy jednak pamiętać, że - podobnie jak inne opisywane tu cechy anatomiczne UFOonautów, rowek ten może się też pojawiać u niektórych ludzi. Przykład nosa pokazany na powyższej fotografii wcale też NIE reprezentuje typowego kształtu rowkowanego nosa UFOnauty. Pokazuję go tutaj tylko dlatego że jest to jedynie zdjęcie dyskusowanego rowka na nosie jakie posiadam. Jak wyraźnie to widać na tej fotografii, powyższy nos został kiedyś złamany bocznym uderzeniem. To zaś złamanie zdeformowało jego kształt i

poszerzyło opisywany tu rowek. (U UFOonautów ten rodzaj nosa z rowkiem typowo zwęża się stożkowato w miarę oddalania się od brwi, tak że jego koniuszek jest już bardzo "ostry", zaś ów rowek na koniuszku - bardzo wąski.) Powinienem też dodać, że u UFOonautów często występuje też drugi rodzaj nosa, który Adam Mickiewicz opisuje w "Pani Twardowska" słowami "... nos jak haczyk ...". Ten drugi rodzaj nosa pokazany został na zdjęciu [Fot. #6a \(lewa\)](#) ze strony [sw_andrzej_bobola.htm](#).

C. Cechy których obecność upewnia że jest się na właściwym tropie. Dostrzeżenie u sprawdzanych osobników cech które są unikalne dla UFOonautów, a które opisane zostały w punkcie D poniżej, jest bardzo trudne. Wszakże UFOnauci są trenowani w ich ukrywaniu. Istnieje jednak inna grupa cech które typowo są obecne u UFOonautów, jednak z którymi owi UFOnauci tak mocno się nie ukrywają. Oto one:

C1. Działanie na szkodę ludzkości. UFOnauci są wysyłani na Ziemię w jednym celu - aby spychać ludzkość w dół i aby szkodzić naszej cywilizacji. Cokolwiek więc uczynią zawsze działa to na szkodę ludzkości, znaczy podburza, prześladowa, blokuje, udaremnia, zniechęca, zwodzi, zaślepia, itp. Jednocześnie jednak aby ukryć tą swoją szkodliwą działalność, ich hałaśliwa propaganda wmawia ludziom że wszystko co uczynią jest dla dobra ludzi. Dlatego jeśli się przyjrzy dokładnie wynikom działań któregośkolwiek z owych UFOonautów przebywających na Ziemi, wówczas natychmiast uderza nas ogromna sprzeczność. Mianowicie oficjalnie wszystko na ich temat będzie nam wmawiało że to co uczynili lub czynią jest dla ludzi "dobre". Jednocześnie, jeśli zechce się owo "dobro" zmierzyć lub zdefiniować, wówczas się okazuje że faktycznie jest ono "złem". Okazuje się bowiem, że jest ono źródłem prześladowań ludzi, zaporą blokującą postęp, faktycznie nic konkretnego nie wygenerowało, nie wiedzie do nikąd, itd., itp.

C2. Nieodparty pociąg do sławy, przewodzenia, zadziwiania maluczkich, chwalenia się, itp. Działają one na UFOonautów tak jak światło działa na ćmy. To właśnie dlatego najczęściej UFOonautów można znaleźć w gronie najróżniejszych przywódców, polityków, magików, piosenkarzy, sławnych aktorów, itp. Nawet zaś kiedy rodzaj sabotażu jaki realizują na ludzkości zmusza ich aby udawać zwykłych ludzi, ciągle będą oni starali się formować swoje lokalne "królestwa", nadawać ton, udawać większych niż faktycznie są, bez przerwy się czymś chwalić, itp., itd.

C3. Szokujące lenistwo i upodobanie do oddawania się przyjemnościom życia. To zaś wynika z praktykowanej przez nich filozofii tzw. [pasożytnictwa](#). Stąd nawet jeśli ich propaganda czyni z nich bożyszczą osiągnięć, jeśli ktoś sprawdzi ich faktyczną produktywność, wówczas się okazuje że np. jeśli są przywódcami wówczas wszystko za nich wykonał ktoś inny - oni jedynie się pod tym podpisali. Jeśli są słynnymi naukowcami, wówczas ich najważniejsza publikacja liczy - co najwyżej dwie strony. Jeśli są filozofami, wówczas faktycznie "wypocili" jedno zdanie z którego są potem znani. Itd., itp.

C4. Zwierzęce potraktowanie seksu. Pod względem swego nastawienia do seksu UFOnauci wykazują postawy które są typowe dla zwierząt a nie dla ludzi. Przykładowo, UFOnauci wykazują tendencje do formowania własnych haremów, stosunki seksualne podnoszą oni do rangi celu swego życia i najważniejszego działania, wyznają rodzaj kultu swego penisa, nie potrafią kontrolować swego

pożądania i gwałcą wszystkich ludzi na których przychodzi im ochota, itd., itp. Najlepiej te zwierzęce postawy UFOonautów wyjaśnia kilka faktów na ich temat. Oto przykłady tych faktów. (1) UFOnauta opisywany w Biblii pod imieniem Salomon, zgromadził iście zwierzęcy harem składający się z 700 żon oraz dalszych 300 konkubin. (Jakie fakty wskazują że z całą pewnością był on UFOnautą - wyjaśnia to podpis pod ilustracją "Fot. #1c" ze strony [biblia.htm.](#)) (2) Aby być w stanie odbywać stosunki seksualne nawet kiedy ich penisy odmawiają posłuszeństwa, sporo UFOonautów posiada chirurgicznie powstawiane w swoje penisy specjalne usztywniacze. (Owe sztuczne usztywniacze i powiększające penisy UFOonautów opisywane są m.in. w podrozdziale JE9.5 z tomu 9 [monografii \[1/4\]](#), zaś zilustrowane na zdjęciu "Fot. #1" ze strony o [filozofii pasożytnictwa](#). Z kolei opisy zgwałceń Ziemianek takimi właśnie rurkowatymi i jakby "pustymi" w środku penisami UFOonautów opisane są w podrozdziale T4 z tomu 14 owej monografii [1/4].) Faktycznie też po usztywniaczach tych daje się rozpoznać UFOonautów, podobnie jak hitlerowcy rozpoznawali Żydów owym słynnym rozkazem "Twierdzisz że NIE jesteś Żydem - pokaż więc swój penis". To właśnie z powodu tego usztywniacza posiadający go [UFOnauci-podmieńcy](#) nigdy nie sikają publicznie do tego samego pisuary razem z ludzkimi mężczyznami (tj. dla sekretnego oddania moczu UFOnauci typowo zamykają się w ubikacjach). (3) Od chwili kiedy strony internetowe totalizmu upowszechniły wśród ludzi wiedzę o owych sztucznych usztywniaczach i powiększaczach penisy u UFOonautów, ich aparat okupacyjny rozpoczął akcję ukrywania tej ichniej cechy odróżniającej poprzez upodabnianie do siebie także i ziemskich mężczyzn. Mianowicie UFOnauci zmontowali za pośrednictwem Internetu ogromną anonimową kampanię namawiającą ziemskich mężczyzn do "powiększania swoich penisy". Od kampanii tej jest już tylko jeden krok do rozpoczęcia zaopatrywania również i ziemskich mężczyzn w te same usztywniacze które nosi wielu UFOonautów. Kiedy zaś usztywniacze te uda im się wprowadzić i upowszechnić wśród ludzi, stracony zostanie kolejny sposób aby ich móc odróżniać od ludzi właśnie po obecności owych usztywniaczy w ich penisach.

C5. Dziwność i odmienność. UFOnauci wysyłani na Ziemię wkładają wiele wysiłku aby przestać się wyróżniać i "zlewać się" ze swoim otoczeniem. Dlatego przykładowo na Ziemi działają zarówno UFOnauci płci męskiej jak i żeńskiej. Wielu UFOonautów posiada zwykłych ludzi za współmałżonków lub partnerów - z którymi mogą nawet mieć własne dzieci. W bezpośrednim obcowaniu z kimś kto ich dobrze zna, większość z nich jest szczególnie grzeczna - ich szatańskość wychodzi z nich dopiero kiedy są w stanie działać anonimowo, np. pod pseudonimem w internecie, lub sterując decyzjami jakiejś grupy decyzyjnej (tj. kiedy ich antyludzkie lub niemoralne decyzje przyporządkowuje się potem owej grupie a nie im osobiście). Na przekór tego wszystkiego ciągle nas ludzi uderza w nich jakaś dziwność i odmienność. Przykładowo, niemal zawsze udają oni "emigrantów" lub przyjezdnych z "dalekich stron" (zapewne aby to tłumaczyło ich "dziwność" i emanującą od nich "odmienność" od ludzi którzy ich otaczają). Nigdy jednak nie opisują swojej przeszłości. Ich życie z ludzkimi partnerami niemal zawsze też jest bardzo "niezwykłe" i typowo stanowi źródło wielu rumorów i plotek. Ich niezwykle wyczyny, zwyczaje, oraz zachowania niemal zawsze są źródłem licznych plotek, domysłów, posądzeń o praktykowanie "czarów", itp.

Uderzają też swoją szeroką wiedzą, swoją znajomością świata (wszakże praktycznie wszędzie już byli - tyle że w swoich wehikułach UFO, a nie w ziemskim transporcie), swoją jakby zdolnością do czytania naszych myśli (która jest faktem, tyle że przez nich ukrywanym), itd., itp.

C6. Nieprzejednana wrogość wobec Boga. Esencja sukcesu "symulowanie" okupacji Ziemi przez UFOonautów, a także ich stylu życia, opiera się na niemoralności i na wszystkim tym czego Bóg zakazuje. Stąd są oni ateistami i zawziętymi prześladowcami wiary w Boga. Nawet kiedy rodzaj sabotażu który wykonują na Ziemi (np. podszywanie się pod księży, kapłanów, świętych, proroków, itp.), albo środowisko w którym się ukrywają, zmusza ich aby udawali wierzących, ciągle ateizm i podrywanie u ludzi wiary w Boga kryją się za każdym ich słowem i działaniem. To właśnie dlatego w autoryzowanej przez siebie **Biblii** Bóg konsystentnie klasyfikuje ich do kategorii zwierząt - co dokładnie wyjaśniam w punkcie #F3 strony internetowej **totalizm**.

D. Wypatrywanie u sprawdzanych istot cech definitywnie potwierdzających ich przynależność do sił okupacyjnych. Jeśli ma się szczęście i wie się na co zwracać uwagę, u sprawdzanych osobników czasami przez przypadek da się zaobserwować cechy które wynikają bezpośrednio z posiadania przez nich dostępu do zaawansowanej techniki UFOonautów. Cechy te nie występują więc u ludzi. Stąd ich wypatrzenie będzie równoznaczne z definitywnym potwierdzeniem, że dany osobnik należy do sił okupacyjnych UFOonautów na Ziemi. Oto te cechy:

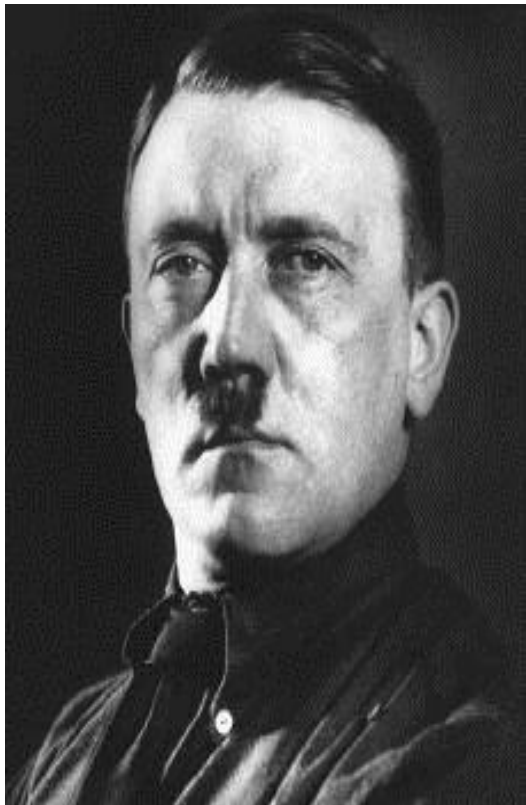
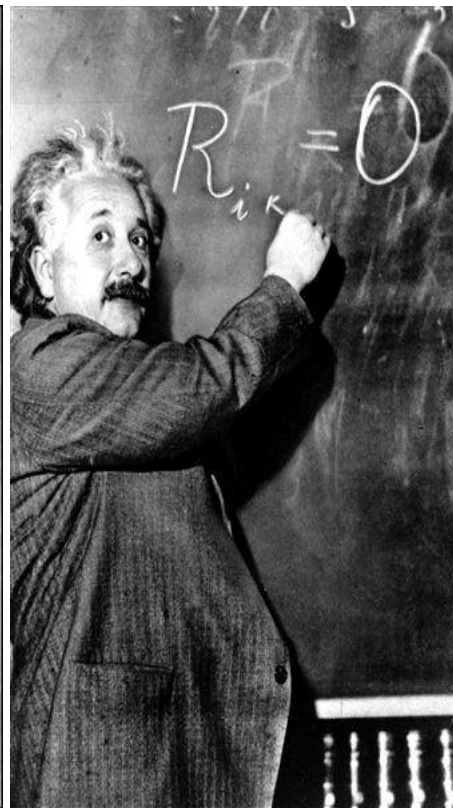
D1. Jakby "nadprzyrodzone" możliwości. Przykładowo zdolność do znikania, przechodzenia przez ściany, jakby niemożność skaleczenia się, niepodleganie wypadkom, "niezniszczalność" (włączając "niewypały" ewentualnych zamachów na życie co bardziej nie lubianych z nich - chyba że zamachy te organizowane są przez samych UFOonautów, tak jak to było w przypadku Lenina, wówczas UFOnauci czynią pewnym aby każdy widział dowody że były one udane), znajomość naszych myśli, itp., itd. Wszystkie te możliwości wynikają z sekretnego używania przez nich owych zaawansowanych urządzeń technicznych działających na zasadzie **migotania telekinetycznego, telepatii**, itp.

D2. Telekinetyczna lekkość. Telekinetyczny napęd osobisty który mają oni chirurgicznie wbudowany w swoje ciało nadaje ich ruchom niezwyklej lekkości i eliminuje u nich zmęczenie. (Napęd ten opisany jest w podrozdziale M5.2 z tomu 11 **monografii [1/5]**.) Dlatego do niezwykłości ich zachowań należy m.in., że czasami mając do wyboru wjazd windą lub wejście schodami, kiedy nikt ich nie widzi wybierają schody - na przekór że wspinają się 8 lub nawet więcej pięter. Są też potem na górze szybciej od windy i nie wykazują tam żadnego zmęczenia. Często też aby zaimponować maluczkim, wchodzą po schodach na najwyższe wieże lub budynki - i to nawet kiedy są już np. głowami państw. Brak też u nich zmęczenia przy wykonaniu wszelkich innych fizycznie wyczerpujących działań. Kiedyś widziałem jednego z nich jak nie wiedząc że jest obserwowany spływał w dół po schodach płynnie jak liść - bez poruszania nogami.

D3. Znajomość przeszłości. Ta wynika z używania przez nich **wehikułów czasu** praktycznie na codzień. Cała ich przewaga nad ludźmi bierze się z tej ich znajomości przyszłości, uzyskiwanej poprzez tzw. "kurierów czasowych" - patrz opis tych kurierów w punkcie #C5 strony o **wehikułach czasu**.

* * *

Po dalsze informacje na temat sił okupacyjnych UFOautów rezydujących na Ziemi poczytaj też stronę [UFOnauci-podmięcy](#), oraz punkty #F2 i #F3 strony [totalizm](#).



Fot. #G2abcdef: Genetyczna "konspiracja i zmowa", czy też genetyczny dowód że Ziemia faktycznie znajduje się pod skrytą okupacją UFOautów? Powyższe zdjęcia pokazują przykłady powszechnie znanych figur

historycznych, które wszystkie dały się poznać ze swej działalności na szkodę ludzkości, oraz u których wszystkich występuje niezwykła zgodność ich cech anatomicznych z cechami typowymi dla UFOonautów. Wszyscy więc oni wyglądają jaby byli uczestnikami jakiejś "genetycznej zмовy czy konspiracji". Przykładowo wszyscy oni posiadają ów pośladowpodobny podbródek, włosy, nos, a także inne cechy anatomiczne które są charakterystyczne dla UFOonautów. A pamiętać tutaj trzeba, że owe cechy są ogromnie rzadkie i trudno je wypatrzeć u zwykłych ludzi na ulicy.

Kiedykolwiek ja usiłuję zwrócić uwagę ludzi na jakieś rodzaj dowodów potwierdzających skrytą działalność UFOonautów na Ziemi, jednym ze sposobów podważania moich dowodów w oczach innych ludzi używanym przez UFOonautów jest ich zarzut "on wszędzie widzi zмовę". Oto więc zdjęcia reprezentujące kolejny z obiektywnych dowodów na skrytą okupację Ziemi przez UFOonautów. Co do wartości dowodowej powyższych zdjęć UFOnauci nie mogą mi już zarzucać że "wszędzie widzę zмовę". Wszakże biologicznie NIE jest możliwe aby wszystkie figury historyczne które dały się poznać z działalności na szkodę ludzkości, mogły się "pозmawiać" aby nosić w sobie te same rzadkie geny. Jedynym więc wytłumaczeniem obecności tych samych cech anatomicznych u wszystkich tych figur, jest że **faktycznie ma miejsce na Ziemi skryta okupacja ludzkości przez szatańskich UFOonautów**, oraz że anatomia owych okupantów wykazuje pokazane tutaj cechy.

Przypomnijmy teraz sobie kogo powyższe zdjęcia przedstawiają. Warto przy tym zwrócić uwagę, że aczkolwiek każda z tych figur historycznych miała wykonane całe mnóstwo zdjęć, jacyś UFOnauci z ich otoczenia zawsze zadbali o to aby na zdjęciach tych nie zostały wyraźnie pokazane te z ich cech anatomicznych które są charakterystyczne dla UFOonautów. Dlatego ogromnie trudno znaleźć dla każdej z tych figur zdjęcie które uwidacznia wszystkie owe identyfikujące cechy naraz. Niemniej każde z pokazanych tutaj zdjęć uwidacznia obecność conajmniej dwóch takich cech, tj. włosy rosnące pod górę głowy, oraz pośladowpodobne bulwy na wydłużonym podbródku.

Fot. #G2a (góра-lewe): Diabeł-UFOnauta. Jego zdjęcie zostało tutaj przytoczone ponownie aby czytelnik mógł porównywać owe cechy anatomiczne unikalne dla UFOonautów z cechami utrwalonymi na reszcie pokazanych tutaj zdjęć.

Fot. #G2b (góра-środkowe): Albert Einstein. Na obu pokazanych tutaj zdjęciach ujęty on został z na tyle korzystnej strony, że zdjęcia te doskonale uwidaczniają owe charakterystyczne dla UFOonautów cechy anatomiczne (brodę, włosy, oczy, nos, itp.). Propaganda UFOonautów czyni z Alberta Einstein'a rodzaj "dobroczyńcy ludzkości". Tymczasem jeśli wziąć pod lupę następstwa jego "twórczości" dla naszej cywilizacji, wówczas się okazuje że są one wysoce niszczycielskie. Faktycznie "teorie" Einstein'a powstrzymały i zamroziły twórczy dorobek nauk fizycznych o co najmniej 50 lat. Kiedykolwiek bowiem jakiś naukowiec odkryje coś wnoszącego faktyczny postęp (np. cząsteczki szybsze od światła, bezeksplozywną przemianę jednych pierwiastków w inne, natychmiastową komunikację telepatyczną lub telekinetyczną, itp.), UFOnauci sekretnie spychający ludzkość w dół natychmiast uderzają tego naukowca autorytetem Einstein'a jak rodzajem ogromnej pałki. Naukowiec taki szybko więc milknie i nie ma już odwagi ponownie wyjść ze swoimi przełomowymi odkryciami. Jego zaś

odkrycia ulegają zapomnieniu, bo nikt ich nie propaguje jako sprzecznych z twierdzeniami Einsteina. Nie będę tu już omawiał faktu, że stało się rodzajem "naukowego tabu" badanie czegokolwiek co stoi w sprzeczności z twierdzeniami Einstein'a. W rezultacie cały postęp nauk fizycznych został w drugiej połowie XX wieku oraz w początkach XXI wieku dosłownie "zaduszony" przez Einstein'a. Do Einstein'a doskonale odnosi się więc stwierdzenie z biblijnej Ewangelii wg Św. Mateusza, 7:17, cytując: "Tak więc każde drzewo dobre - rodzi owoce dobre, a drzewo złe - złe owoce rodzi."

Filozoficzne uzasadnienia dlaczego następstwa "teorii względności" okazują się wysoce niekorzystne (a wręcz niszczyielskie) dla naszej cywilizacji, zaprezentowane zostały w punkcie #K1 totalizycznej strony [fe_cell_pl.htm](#), oraz w punkcie #G4 totalizycznej strony [eco_cars_pl.htm](#).

Fot. #G2c (góra-prawe): Ponownie [Albert Einstein](#). UFOnauci z dumą podkreślają w swojej propagandzie, że artykuł Einsteina, "Does the Inertia of a Body Depend Upon Its Energy Content?", w którym wyprowadził on owo słynne $E=mc^2$, miał tylko dwie strony objętości. Tymczasem jeśli dobrze się zastanowić, to nie mógł on być dłuższy. Wszakże samo owo równanie jest zdeformowanym wzorem na energię kinetyczną, zaś dzieci w szkole podstawowej "wyprowadzają" je w jednym zdaniu. Poprawności tego równania nie daje się ilościowo sprawdzić, artykuł nie mógł więc zawierać opisów takich sprawdzeń. Na równaniu tym nie daje się oprzeć żadnych eksperymentów, artykuł nie mógł więc zawierać opisów badań eksperymentalnych. Z równania tego nic też nie wynika, dlatego artykuł nie mógł także opisywać praktycznych wskazówek o jego zastosowaniach. Na podstawie tego równania nie daje się zbudować żadnego urządzenia ani odkryć żadnego prawa, artykuł więc nie mógł się pochwalić do czego równanie to prowadzi. Itd., itp. Faktycznie, jeśli dobrze się zastanowić, to teoria bazująca na tym równaniu okazuje się najbardziej ubogą, najbardziej bezproduktywną, oraz najbardziej niszczyielską teorią dotychczas opracowaną na Ziemi. W przyszłości zapewne będzie się ją określało mianem **plagi Einstein'a**.

Fot. #G2d (dół-lewe): Adolf Hitler. Aby ukryć swoje rosnące pod górę włosy, Adolf Hitler typowo fotografował się albo w czapce, albo też z celowo **natłuszczonej włosami starannie przed zdjęciem przekierowanymi z góry ku bokowi**. Aby zaś ukryć pośladowopodobny podbródek, niemal jego wszystkie zdjęcia są wykonane albo prosto od przodu, albo też zupełnie od boku.

Fot. #G2e (dół-środkowe): Józef Stalin. Na tym zdjęciu widać nawet zarys owego rowka z czubka jego nosa (tj. rowka ilustrowanego dokładniej na zdjęciu [Fot. #G1c](#)).

Fot. #G2f (dół-prawe): Mao Tse Tung. U ludzkich Azjatów twarze typowo wyglądają nieco inaczej niż u Europejczyków. Zdziwiająco jednak u UFOonautów **podmienionych** za ludzi, owe cechy anatomiczne typowe dla UFOonautów są jednakowo widoczne u wszystkich ras. Stąd przykładowo włosy rosnące pod górę głowy, czy pośladowo-podobne narośla na podbródku, są wyraźnie widoczne nie tylko u UFOonautów rasy podobnej do Europejczyków, ale także u UFOonautów z rasy podobnej do Azjatów - np. patrz Mao Tse Tung powyżej, czy [Pol Pot](#), a nawet u UFOonautów negroidalnej rasy - np. patrz [Adi Amin](#), a także "diabeł" ze zdjęcia [Fot. #6a \(lewa\)](#) na stronie [sw_andrzej_bobola.htm](#).

Część #H: Co powinniśmy zrobić dla zdania obecnej "próby" czy "egzaminu" Boga sprawdzającego reakcję ludzkości na "symulowaną" przez Boga skrytą okupację Ziemi przez szatańskich UFOonautów?

#H1. Jakie działania powinniśmy podjąć aby zdać ów egzamin Boga sprawdzający naszą reakcję na "symulację" skrytej okupacji i rabunku Ziemi przez szatańskich UFOonautów?

Niniejsza strona zobrazowała w sposób dosyć wymowny jak faktycznie wygląda obecna sytuacja ludzkości. Jak też widzimy, sytuacja ta została tak skonfigurowana, że my musimy na nią w jakiś sposób zareagować. Nasza reakcja jest przy tym szczególnie istotna w świetle wyjaśnień zaprezentowanych w punkcie #F3 strony [wszewilki.htm](#), jakie ujawniają, że Bóg nieustannie obserwuje i osądza nasze postawy jakie demonstrujemy w odpowiedzi na każdy dotyczący nas rozwój sytuacji. Następne więc pytanie które konfrontujemy, to co właściwie powinniśmy teraz zrobić.

Teoretycznie rzecz biorąc nasze postępowanie wydaje się proste. Mianowicie, powinniśmy znaleźć sposób aby pozbyć się owych UFOonautów, oraz ich skrytej okupacji Ziemi. Aby zaś się ich pozbyć, wystarczy ich istnienie uczynić niepotrzebnym. W takim bowiem przypadku Bóg zaprzestanie symulowania ich istnienia i działań. (Oczywiście, aby owo zaprzestanie dawało się również wytłumaczyć w ateistyczny sposób, Bóg stworzy na innych planetach ślady ich działalności, tak aby kiedyś ludzkość odkryła że UFOnauci wysadzili się sami w powietrze na zasadzie przejścia z fazy "nieistniejącego istnienia" w całkowite "nieistnienie" - tak jak to opisane m.in w punkcie #B8 strony o [wehikulach czasu](#).) Z kolei, aby istnienie UFOonautów przestało być Bogu potrzebne, wystarczy że ludzkość zda "próbę" jakiej za pośrednictwem owych UFOonautów Bóg ludzkość poddaje. Praktycznie jednak zdanie owej próby okaże się bardzo trudne. Wszakże aby ludzkość ją zdała, większość ludzi musi indywidualnie przejść przez wszystkie "poziomy wtajemniczenia" opisane w punkcie #F6 powyżej, zaś wiedza wynikająca z tego przejścia musi zdobyć powszechne

uznanie i być wprowadzona do ludzkiego systemu edukacyjnego. Aby jednak tak się stało, tysiące ludzi musi osobiście pokonać bariery stwarzane przez Boga z użyciem owych "szatańskich UFOonautów" i osobiście dotrzeć do prawdy o Bogu. Nie trudno więc zgadnąć że to zajmie ludzkości sporo czasu, oraz wymagało będzie ogromnego wysiłku. Potrzebne też stanie się w tym celu dokładne poznanie i stosowanie w swym życiu nawet jeszcze bardziej szczegółowych zasad totalizmu i ustaleń Konceptu Dipolarnej Grawitacji, a także jeszcze dokładniejsze poznanie UFOonautów oraz Boga - do czego, mam nadzieję, ja dodaję swój wkład m.in. sformułowaniem niniejszej strony.

#H2. Jak w międzyczasie możemy się indywidualnie bronić przed szatańskimi atakami UFOonautów?

Jak to wyjaśnia poprzedni punkt #H1, przez tak długo aż swoimi postawami i działaniami wszyscy ludzie nie uczynią zupełnie niepotrzebnym symulowanie UFOonautów przez Boga, UFOnauci ci będą pojawiali się na Ziemi i będą nękali praktycznie każdego z nas. Jak więc indywidualnie mamy się bronić przed tymi ich atakami? Ano strategia naszej obrony jest prosta. Po prostu trzeba udowodnić Bogu że użycie UFOonautów w naszym osobistym przypadku NIE ma już sensu. Niestety, praktyczne udowodnienie tego wcale NIE jest takie proste. Wszakże w tym celu trzeba poznać dokładnie totalizm i pedantycznie stosować go w swoim życiu - tak aby UFOnauci i ich "kuszenie" okazywały się bezowocne. Trzeba w każdej sytuacji upierać się przy prawdzie, oraz działać sprawiedliwie i zgodnie z nakazami praw moralnych. Nie wolno nam też pozwalać aby naszym działaniem rządziła chęć zysku, pragnienie władzy, uganianie się za przyjemnościami, ani inne podobne zwierzęce instynkty. Trzeba też w każdym momencie i sytuacji pamiętać i obstawać przy pewności, że wszystko co wokół się dzieje to kolejne symulacje Boga - tak aby Bóg nie widział dalszej potrzeby kontynuowania owych symulacji w naszym osobistym przypadku.

Część #I: Podsumowanie, oraz informacje końcowe tej strony:

#I1. Podsumowanie tej strony:

Sytuacja ludzkości nie mogłaby być już bardziej napięta niż jest w tej właśnie chwili. Każdy więc z nas ma moralny obowiązek aby zacząć działać.

#12. Jak dzięki stronie "[skorowidz.htm](#)" daje się znaleźć totalizyczne opisy interesujących nas tematów:

Cały szereg tematów równie interesujących jak te z niniejszej strony, też omówionych zostało pod kątem unikalnym dla filozofii totalizmu. Wszystkie owe pokrewne tematy można odnaleźć i wywoływać za pośrednictwem [skorowidza](#) specjalnie przygotowanego aby ułatwiać ich odnajdowanie. Nazwa "skorowidz" oznacza wykaz, zwykle podawany na końcu książek, który pozwala na szybkie odnalezienie interesującego nas opisu czy tematu. Moje strony internetowe też mają taki właśnie "skorowidz" - tyle że dodatkowo zaopatrzone w zielone [linki](#) które po kliknięciu na nie myślą natychmiast otwierają stronę z tematem jaki kogoś interesuje. Skorowidz ten znajduje się na stronie o nazwie [skorowidz.htm](#). Można go też wywołać z "organizującej" części "Menu 1" każdej totalizycznej strony. Radzę aby do niego zaglądnąć i zacząć z niego systematycznie korzystać - wszakże przybliży on setki totalizycznych tematów które mogą zainteresować każdego.

#13. Emaile [autora](#) tej strony:

Aktualne adresy emailowe autora tej strony, tj. oficjalnie [dra inż. Jana Pajak](#), zaś kurtuazyjnie **Prof. dra inż. Jana Pajak**, pod jakie można wysyłać ewentualne uwagi, własne opinie, lub informacje jakie zdaniem czytelnika autor tej strony powinien poznać, podane są na autobiograficznej stronie internetowej o nazwie [pajak_jan.htm](#) (dla jej wersji w języku HTML), lub o nazwie [pajak_jan.pdf](#) (dla wersji strony "pajak_jan.pdf" w bezpiecznym formacie PDF - które to bezpieczne wersje PDF dalszych stron autora mogą też być ładowane z pomocą linków z punktu #B1 strony o nazwie [tekst 11.htm](#)).

Prawo autora do używania **kurtuazyjnego** tytułu "Profesor" wynika ze zwyczaju iż "z profesorami jest jak z generałami", znaczy **raz profesor, zawsze już profesor**. Z kolei w swojej karierze naukowej autor tej strony był profesorem aż na 4-ch odmiennych uniwersytetach, tj. na 3-ch z nich był tzw. "Associate Professor" w hierarchii uczelnianej bazowanej na angielskim systemie uczelnianym (w okresie od 1 września 1992 roku, do 31 października 1998 roku) - który to Zachodni tytuł stanowi odpowiednik "profesora nadzwyczajnego" na polskich uczelniach. Z kolei na jednym uniwersytecie autor był (Full) "Professor" (od 1 marca 2007 roku do 31 grudnia 2007 roku - tj. na ostatnim miejscu pracy z naukowej kariery autora) który to tytuł jest odpowiednikiem pełnego "profesora zwyczajnego" z polskich uczelni.

Proszę jednak odnotować, że dla całego szeregu powodów (np. mojego chronicznego deficytu czasu, prowadzenia badań wyłącznie na zasadzie mojego prywatnego hobby naukowego, pozostawiania niezatrudnionym i wynikający z

tego mój brak oficjalnego statusu jaki pozwalałby mi zajmować oficjalne stanowisko w określonych sprawach, istnienia w Polsce aż całej armii zawodowych profesorów uczelnianych - których obowiązki zawodowe obejmują m.in. udzielanie odpowiedzi na zapytania społeczeństwa, itd., itp.) począwszy od 1 stycznia 2013 roku **ja przyjąłem żelazną zasadę, że NIE odpowiadam na żadne emaile wysyłane do mnie przez czytelników moich stron** - o czym niniejszym szczerze i uczciwie informuję wszystkich zainteresowanych. Stąd jeśli czytelnik ma sprawę która wymaga odpowiedzi, wówczas NIE powinien do mnie pisać, bowiem w takiej sytuacji wysłanie mi emaila domagającego się odpowiedzi w świetle ustaleń **filozofii totalizmu** byłoby **działaniem niemoralnym**. Wszakże spowodowałoby, że czytelnik doznałby zawodu ponieważ z całą pewnością NIE otrzymałby odpowiedzi. Ponadto taki email odbierałby i mi sporo "energii moralnej" ponieważ z jego powodu i ja czułbym się winnym, że NIE znalazłem czasu na napisanie odpowiedzi. Natomiast w/g totalizmu "moralnym działaniem" w takiej sytuacji byłoby albo niezobowiązujące mnie do odpisania przesłanie mi jakichś informacji które zdaniem czytelnika są warte abym je poznał, albo też napisanie raczej do któregoś z zawodowych profesorów polskich uczelni - wszakże oni są opłacani z podatków obywateli między innymi za udzielanie odpowiedzi na zapytania społeczeństwa, a ponadto wszyscy oni mają sekretarki (tak że korespondencja NIE zjada im czasu który powinni przeznaczać na badania).

#14. Kopia tej strony jest też upowszechniana jako broszurka z serii [11] w bezpiecznym formacie PDF:

Niniejsza strona dostępna jest także w formie broszurki oznaczanej symbolem [11], którą przygotowałem w "PDF" (od "Portable Document Format") - obecnie uważanym za najbezpieczniejszy z wszystkich internetowych formatów, jako że do niego normalnie wirusy się NIE doczepiają. Ta klarowna broszurka jest gotowa zarówno do drukowania, jak i do wygodnego czytania z ekranu komputera. Ciągle ma ona też aktywne wszystkie swoje **zielone linki**. Stąd jeśli jest czytana z ekranu komputera podłączonego do internetu, wówczas po kliknięciu na owe linki otworzą się linkowane nimi strony lub ilustracje. Niestety, ponieważ jej objętość jest około dwukrotnie wyższa niż objętość strony internetowej jakiej treść ona publikuje, ograniczenia pamięci na sporej liczbie darmowych serwerów jakie ja używam, NIE pozwalają aby ją na nich oferować (jeśli więc NIE załaduje się ona z niniejszego adresu, ponieważ NIE jest ona tu dostępna, wówczas należy kliknąć na któryś odmienny adres z **Menu 3**, poczym sprawdzić czy stamtąd już się załaduje). Aby otworzyć ową broszurkę (lub/i załadować ją do własnego komputera), wystarczy albo kliknąć na następujący zielony link

[evil.pl.pdf](#)

albo też z którejś totaliztycznej witryny otworzyć sobie plik nazywany tak jak w

powyższym linku.

Jeśli zaś czytelnik zechce też sprawdzić, czy jakaś inna totaliztyczna strona właśnie studiowana przez niego, też jest już dostępna w formie takiej PDF broszurki, wówczas powinien sprawdzić, czy wyszczególniona ona została w linkach z "części #B" strony o nazwie [tekst_11.htm](#). Owe linki wskazują bowiem wszystkie totaliztyczne strony, które już zostały opublikowane jako takie broszurki z serii [11] w formacie PDF. Życzę przyjemnego czytania!

#15. Copyrights © 2013 by Dr Jan Pająk:

Copyrights © 2013 by Dr Jan Pająk. Wszelkie prawa zastrzeżone. Niniejsza strona stanowi raport z wyników badań jej autora - tyle że napisany jest on popularnym językiem (aby mógł być zrozumiany również przez czytelników o nienaukowej orientacji). Idee zaprezentowane na tej stronie są unikalne dla badań autora i dlatego w tym samym ujęciu co na tej stronie (oraz co w innych opracowaniach autora) idee te uprzednio NIE były jeszcze publikowane przez żadnego innego badacza. Jako taka, strona ta prezentuje idee które stanowią intelektualną własność jej autora. Dlatego jej treść podlega tym samym prawom intelektualnej własności jak każde inne opracowanie naukowe. Szczególnie jej autor zastrzega dla siebie intelektualną własność odkryć naukowych i wynalazków opisanych na tej stronie. Zastrzega więc sobie, aby podczas powtarzania w innych opracowaniach jakiegokolwiek idei zaprezentowanej na niniejszej stronie (tj. jakiegokolwiek teorii, zasady, dedukcji, interpretacji, urządzenia, dowodu, itp.), powtarzająca osoba oddała pełny kredyt autorowi tej strony, poprzez wyraźne wyjaśnienie iż autorem danej idei i/lub badań jest Dr Jan Pająk, poprzez wskazanie internetowego adresu niniejszej strony pod którym idea ta i strona oryginalnie były opublikowane, oraz poprzez podanie daty najnowszego aktualizowania tej strony (tj. daty wskazywanej poniżej).

* * *

**If you prefer to read in English
click on the flag**

**(Jeśli preferujesz język angielski
kliknij na poniższą flagę)**



Data założenia tej strony internetowej: 18 sierpnia 2003 roku.

Data jej najnowszego aktualizowania: 1 lipca 2013 roku.

(Sprawdź w adresach z [Menu 4](#) czy istnieje już nowsza aktualizacja)
[licznik](#)